SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. IV. GIMNAZYUM WE LWOWIE ZA ROK SZKOLNY 1910.

TREŚĆ:

a) WIOSNA LUDÓW W JASIELSKIEM — NA PODSTAWIE RĘKOPIŚMIENNYCH MATERYAŁÓW POSŁA FRANCISZKA PRZECIESKIEGO I RADY NARODOWEJ OBWODU JASIELSKIEGO. NAPISAŁ WŁADYSŁAW KUCHARSKI.

b) CZĘŚĆ URZĘDOWA.

WE LWOWIE, NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO. 1910.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. IV. GIMNAZYUM WE LWOWIE ZA ROK SZKOLNY 1910.

TREŚĆ:

a) WIOSNA LUDÓW W JASIELSKIEM — NA PODSTAWIE RĘKOPIŚMIENNYCH MATERYAŁÓW POSŁA FRANCISZKA TRZECIESKIEGO I RADY NARODOWEJ OBWODU JASIELSKIEGO NAPISAŁ WŁADYSŁAW KUCHARSKI.

b) CZĘŚĆ URZĘDOWA.

WE LWOWIE, NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO. 1910.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH POD ZARZĄDEM KAROLA JASIŃSKIEGO.

WŁADYSŁAW KUCHARSKI.

WIOSNA LUDÓW W JASIELSKIEM

NA PODSTAWIE RĘKOPIŚMIENNYCH MATERYAŁÓW POSŁA FRANCISZKA TRZECIESKIEGO i RADY NARODOWEJ OBWODU JASIELSKIEGO.

Rok 1848, zwany powszechnie wiosną ludów, zapoczątkował rozwój form konstytucyjnych w monarchii Habsburgów, wprzągając w rydwan pracy politycznej wszystkie narody, wchodzące w skład monarchii.

Niemcy i Czesi, Węgrzy i Chorwaci starali się na swój sposób wyzyskać bankructwo absolutyzmu i podczas narodzin nowej formy rządu zapewnić swoim interesom narodowym jak największe korzyści. Polacy nie pozostali też obojętni wobec nowych stosunków. Idee demokratyczne, niesione z Zachodu przez emisaryuszy, żłobiły oddawna w polskiem społeczeństwie Galicyi coraz to głębsze bruzdy, gromadziły materyał palny wśród mieszczaństwa i akademików i w szeregi szlachty się wdzierały, budząc wszędzie nienawiść przeciw systemowi Metternicha i obcej krajowi biurokracyi.

W stolicy kraju nowe hasła najsilniejszy musiały znaleźć odzew; jej z natury rzeczy przodująca przypadła rola, ale i t. zw. prowincya nie milczała w chwili przełomowej. Najlepszym dowodem, że na prowincyi tlił również żar nowych idei, jest rok 1846, kiedyto ziemia tarnowska i rzeszowska wraz z zagłębiem jasielsko-sanockiem rozwinęły najżywszą działalność, wznieca-

jąc rozruchy lutowe, krwawo stłumione przez starostę tarnowskiego Breinla.

I teraz, gdy we Lwowie nowe pragnienia i nadzieje, jako zapowiedź lepszej przyszłości, zajęły wszystkie umysły, gdy jutrzenka swobody z zieloną runią wiosny 1848 r. pojawiła się na horyzoncie politycznym Galicyi, ziemia jasielska mimo krwawych ofiar z 46. roku, mimo procesów śledczych i tryumfu biurokracyi, znowu zrywa się do czynu.

Akta procesowe z r. 1848 dostępne dziś już szerszemu ogółowi krytyków, wyświetlą niezawodnie usiłowania działaczy politycznych tej krytycznej chwili, będzie to jednak materyał jednostronny i niezupełny, bo ludzie czynu umieli milczeć, gdy tego była potrzeba.

To też obok tego materyału historycznego, który dziś mieści się w Archiwum aktów grodzkich i ziemskich, niemniej cenny do poznania dziejów pamiętnego roku jest materyał, gromadzony skrzętnie przez rodziny tych, którzy byli uczestnikami tej wielkiej dziejowej chwili.

Tu należy bezwątpienia stary ród Trzecieskich. Z upadkiem Rzeczypospolitej nie usunął się on w zacisze domowe, lecz trzymając dłoń na tętnie narodowego życia słał swoje syny w ogień walk doby porozbiorowej. W r. 1794 już August Trzecieski wraz z Leszczyńskim, Raciborskim, Trzaskowskim i Dzieduszyckim należą do „Centralizacyi“, która po upadku powstania kościuszkowskiego znosi się z legionami i oddziałem Deniski. Schwytany w r. 1798 i więziony we Lwowie, doznaje tu strasznych upokorzeń i do r. 1802 mury więzienne niszczą jego siły. W powstaniu listopadowem uczestniczy Franciszek Trzecieski, a brat jego Tytus razem z Wincentym Polem, Wolańskim i wielu innymi stoi na czele konspiracyi w r. 46.

Ród ten żyje życiem narodu, nic dziwnego zatem, że w swojem archiwum prywatnem ma wiele cennych źródeł do dziejów porozbiorowych. Zebraniem tego materyału zajmował się gorący miłośnik ziemi rodzinnej ś. p. Jan Trzecieski z Miejsca Piastowego, niedawno zmarły marszałek krośnieńskiej Rady powiatowej i poseł sejmowy. Wydał on nawet Iszy zeszyt „Pamiątek i wspomnień z sanockiej ziemi“, przedwczesna śmierć jednak nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętego dzieła.

Jemu to zawdzięczamy cenne materyały do historyi r. 1848, a materyały te dotyczą zarówno osoby Franciszka Trzecieskiego, ówczesnego posła na sejm wiedeński jak i jasielskiej Rady narodowej. Na ten materyał składają się relacye posła do Rady narodowej, pisane z dnia na dzień ze Lwowa, Wiednia i Kromieryża, a dalej pisma Rady jasielskiej do wiedeńskich deputatów, tudzież kilka listów i notatek prywatnych o charakterze jednak publicznym.

Korzystając z życzliwości nieodżałowanej pamięci ś. p. Jana Trzecieskiego, którego dewizą była wierna służba Bogu i ojczyźnie z pokolenia w pokolenie, na tym rękopiśmiennym materyale opieramy naszą rozprawkę, na wstępie zaś poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia podziękowania Czcigodnej Rodzinie zmarłego posła za pozwolenie korzystania ze źródeł, które wyświetlą działalność jasielskiej ziemi w pamiętnym roku naszych dziejów porozbiorowych.

I.

OBWÓD JASIELSKI PRZED R. 1848.

(Ogólne położenie. — Memoryał Franciszka Trzecieskiego z r. 1847 o stanie Galicyi. — Statut prowizoryczny Kółka czytelniczego z r. 1833. — Zniesienie pańszczyzny. — Towarzystwo bezpieczeństwa i pokoju. — Komitet obywatelski. — Projekt organizacyi Rady narodowej i programowe uwagi Franciszka Trzecieskiego. — Trzecieski we Lwowie. — Trzecieski posłem na sejm wiedeński).

Ostatnie lata sejmu stanowego zaznaczyły się w Galicyi wybitnie dążeniem do zmiany pańszczyźnianych powinności. Na wniosek deputata stanowego i wicemarszałka sejmu Tadeusza Wasilewskiego uchwalono już w r. 1843 zanieść do tronu prośbę, by cesarz zezwolił na wybór z grona deputatów komisyi, którąby się zajęła rozważeniem stosunków między właścicielami ziemskimi a włościanami dla dobra całego kraju. Wniosek ten ponowiono w roku następnym, czem zniewolono cesarza do zezwolenia na utworzenie tej komisyi i w r. 1845 przystąpiono wreszcie do jej wyboru, uchwalając jako dyrektywę dążność do zniesienia szkodliwych służebności i zastąpienia ich osypami zbożowymi i czynszami w gotowiźnie [1]).

Wypadki z r. 1846 przerwały te troskliwe usiłowania galicyjskich stanów sejmowych, sejm z r. 1845 był bowiem sejmem ostatnim. Rzeź galicyjska, smutnej sławy pamiątka rządów gubernatora Kriega, nie przerwała jednak wśród właścicieli ziemskich dążeń reformistycznych, wskazanych ostatniemi uchwałami sejmu stanowego, ona nawet musiała utwierdzić ich w przekonaniu, że zmiany są nie tylko pożądane ale wprost konieczne.

---

[1]) Dr. Łoziński Br.: Galicyjski Sejm stanowy (1817—1845). Lwów 1905. Str. 112—126.

Położenie właścicieli ziemskich po krwawych dniach lutowych — szczególnie w Galicyi zachodniej — stało się nadzwyczajnie przykre. Przepaść między dworem a chatą włościańską wypełniła krew pomordowanych ofiar [1]; chłop mniemał, że stłumienie buntu panów przyniesie mu w nagrodę uwolnienie od wszelkich świadczeń na rzecz pana i po rozruchach lutowych powinności swych nie wypełniał mimo patentu cesarskiego z kwietnia 1846 r., w którym wezwano włościan do odrabiania pańszczyzny w dotychczasowym wymiarze.

Niezadowolony więc był właściciel, zrujnowany pożogą lub brakiem robotnika, niezadowolony wieśniak, bo zawiedziony w swych nadziejach, a jeden i drugi domagał się od rządu rozwiązania zawikłanej sprawy; rząd ten jednak o charakterze centralistycznym, mając na oku całą monarchię, nie chciał uwzględnić odmiennego położenia Galicyi, nie umiał zagoić społecznej rany, zaognionej wypadkami lutowymi [2].

Nieznośny stan ówczesnych stosunków bardzo wyraźnie określa Franciszek Trzecieski w memoryale, przedłożonym Franciszkowi hr. Stadionowi w r. 1847, gdy ten jako nowy gubernator Galicyi stanął na naszej ziemi [3]. Memoryał ten—mało znany — miał na celu zaznajomienie nowego gubernatora z panującymi w kraju stosunkami i żądaniami społeczeństwa.

Cały kraj — mówił autor memoryału — pogrążony jest w głębokiej żałobie. Mało jest rodzin tak szczęśliwych, któreby w kole swoich blizkich nie liczyły zamordowanych lub uwięzionych. Dobrobyt i kredyt w całej Galicyi zachodniej zniszczone; prawo własności i wolność osobista zagrożone. Węzły dawnego szacunku poddanego względem właścicieli ziemskich i duchowieństwa zerwane, rośnie w masach ludu nadzieja powiększenia swego mienia drogą bezprawną, a zakaźne choroby i nieurodzaj dopełniają miary nieszczęścia.

I rzeczywiście nie za czarnemi barwami malowany był ten smutny obraz kraju, nękanego szeregiem nieszczęść. Stadion

---

[1]) Porów. Kucharski W.: Rozruchy ludowe w Jasielskiem. (Odbitka z Gazety sanockiej). Sanok. 1908. Str. 10 - 11.

[2]) Dr. Łoziński Br.: Agenor hr. Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich. (1846—1859). Lwów. 1901. Str. 10—11.

[3]) Fr. Trzecieski: Denkschrift über die Zustände Galiziens übergeben dem Franz Grafen Stadion im Jahre 1847. Lemberg. 1867.

wjeżdżał do Galicyi w chwili, gdy na górze stracenia zawisły zwłoki Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, dając świadectwo surowości prawa, a Szela i jemu podobni czekali bezkarni nagrody za przysługę, wyświadczoną ówczesnej biurokracyi galicyjskiej. Ogólny rozstrój i podniecenie domagały się napróżno ukojenia, rząd bowiem, reprezentowany w kraju przez obcych urzędników, nie umiał uśmierzyć gorączki, która trawiła galicyjskie społeczeństwo, nie umiał wskazać środków na złagodzenie ogólnej niedoli.

Wskazywał je natomiast memoryał Trzecieskiego, który domagał się zmiany prawa karnego i ogólnej amnestyi niewinnie zasądzonych i więzionych za przestępstwa polityczne z r. 46-go, uważając taką amnestyę za początek uspokojenia kraju. Domagał się dalej autor memoryału zmiany położenia wieśniaków. Znienawidzone słowo „pańszczyzna“ musi przestać istnieć; połowiczne załatwienie tej piekącej sprawy zła nie usunie, muszą ustać wszelkie robocizny i powinności. W celu podniesienia stanu średniego należało dbać o podniesienie i rozwój przemysłu w kraju, a temu celowi miała służyć akademia techniczna i cła ochronne, które kraj wzbogacą. Stanowi średniemu należało też ułatwić dostęp do urzędów krajowych, bo tylko urzędnik znający język krajowy i krajowe stosunki może być dobrym urzędnikiem i może spełniać podwójne obowiązki jakie na nim ciążą: urzędnika i obywatela. Wreszcie — są słowa memoryału — powinna być dana krajowi możność informowania rządu wiedeńskiego o stosunkach i postulatach krajowych zapomocą organu, któryby odpowiadał za spokój i rozwój kraju, nie zaś zapomocą relacyi i sprawozdań urzędników, patrzących na potrzeby kraju ze swego partyjnego stanowiska. Tym organem miałby być wiceprezydent, pochodzący z wyboru stanów krajowych, z rozszerzonym zakresem władzy, taki bowiem tylko namiestnik zaprowadzi spokój i ład w kraju, szarpanym wewnętrznemi rozterkami i będzie dbałym administratorem Galicyi, skołatanej nieszczęściami.

Treść memoryału świadczy o głębokiej rozwadze jego autora i o rzetelnem umiłowaniu kraju przez Franciszka Trzecieskiego. Nie prywata bowiem kierowała piórem szlachcica polskiego, gdy pisał o potrzebie wykreślenia słowa „pańszczyzna“, gdy żądał urzędników, którzyby byli równocześnie miłującymi

swój kraj obywatelami, gdy pragnął, by na czele kraju stanął mąż przez wybór obywateli na to stanowisko wyniesiony. Dobro kraju, pojęte jako wyzwolenie z ucisku wiedeńskich biurokratów, rozwój wszystkich stanów społecznych stanowią myśl przewodnią tego memoryału, nic dziwnego zatem, że biurokraci ówcześni, patrzący na stosunki ówczesne przez szkła metternichowskiego systemu, zbyli milczeniem ten głos obywatela — patryoty, szlachcica, który wyzbył się ciasnych, kastowych poglądów pomimo, że rok 46-ty najboleśniej dotknął właśnie tę szlachtę, która pierwsza przyjęła demokratyczne zasady, widząc w nich jedyny sposób ocalenia narodu.

Zasady te nie odrazu przyjęły się wśród szlachty, wychowywanej w tradycyach dawnej kastowości stanowej. Nieśli je wnet po upadku listopadowego powstania emisaryusze z Zachodu, niosła je literatura ówczesna, nieobca jasielskiej szlachcie, która skupiała się już od r. 1833 w Kółku czytelniczem i karmiła się nowemi pojęciami. Statut tego Kółka, zrodzony w epoce konspiratorskiej, dochował się w całości p. n. „Główne warunki, pod którymi kółko czytelnicze książek głównie polskich, w obwodzie jasielskim się zawiązuje".

Z tego statutu dowiadujemy się, że miała powstać biblioteczka okrężna, a należeć do niej miały dwory w Gorajowicach, Przybówce, Polance, Komborni, Wrocance, Dukli, Skołyszynie, Święcanach, Brutniku, Gromniku i Łękach górnych. Kwestorowie Kółka, a byli nimi Franciszek Trzecieski i Prosper Zborowski, mieli przestrzegać porządku w obiegu książek, które zakupywano z wkładek członków, wynoszących 25 fl. rocznie od każdego dworu. Po przeczytaniu wszystkich książek odbywało się ich rozlosowanie między członków, od korzystania jednak z losowania byli wyjęci ci, którzy uchybili warunków i przez nieprzestrzeganie porządku wstrzymywali obieg okrężny książek.

Statut ten nie objaśnia nas wprawdzie, jakiemi książkami zaopatrywano bibliotekę, nie da się przecież zaprzeczyć, że ten statut stwierdza istnienie potrzeby czytania ówczesnych nowości literackich, a temsamem poznania ówczesnych prądów umysłowych po dworkach szlacheckich.

I niezawodnie z tem Kółkiem czytelniczem da się związać ruch demokratyczny wśród szlachty tej części Galicyi, skoro

w r. 1843 kwestorowi Kółka Fr. Trzecieskiemu komitet paryski poruczył zorganizowanie powstania w Galicyi — o czem Trzecieski pisze w jednym z listów do brata Tytusa, — w tem Kółku można doszukać się też źródła, które wydało męczenników idei demokratycznej w r. 1846, tensam bowiem Franciszek Trzecieski bierze udział w ruchach powstańczych tego krwawego roku, u niego w Gorajowicach jest nie tylko główna składnica książek okrężnej czytelni, ale także główny punkt zborny dla okolicznej szlachty.

Chociaż też rok 46-ty zawiódł nadzieje, w nim pokładane i zaprowadził Trzecieskich — Franciszka i Tytusa — wraz z dwustu prawie uczestnikami ruchu do więzień galicyjskich, przecież nie zmroził haseł, tkwiących głęboko w umysłach tych, co karmili się współczesną literaturą, związani w czytelnicze Kółko. Tensam bowiem Fnanciszek Trzecieski mimo doznanego zawodu pisze w r. 1847 znany nam już memoryał do hr. Stadiona, w którym występuje jako szermierz tychsamych haseł, on też w dniu 13. kwietnia 1848 r., gdy wiosna ludów ozłociła swymi promieniami nadzieje ludów monarchii habsburskiej, urządził zgromadzenie szlachty w Jaśle i tu postanowiono spełnić pierwszy programowy warunek demokracyi i nie żądać pańszczyzny od włościan począwszy od dnia 3-go maja, jako rocznicy wiekopomnej Konstytucyi, zostawiając ułożenie bliższych warunków zgromadzeniu narodowemu.

Deklaracyę tę podpisali, obok Fr. Trzecieskiego, Władysław Stadnicki ze Żmigrodu, Tomasz Romer z Bieździadki, Aleksander Skrzyński z Libuszy, Emil Romer ze Stempiny, Teofil Łętowski z Maryámpola, Henryk Romer z Beździedzy, Teofil Wasilewski z Markuszowy, Adam Stojowski z Chlebny, Konstanty Kiernicki z Frysztaka, Piotr Tarnawski z Kozłówka, Feliks Miłkowski z Gorlic, Józef Lgocki z Glinika, Ludwik Gorajski, Tytus Trzecieski, Klobassa ze Źręcina, Tadeusz Wiktor z Makowisk, ks. Gąsiorowski, proboszcz jasielski, ks. Walenty Madejski, proboszcz z Dembowca, Eugeniusz Jordan, Stojowski, dzierżawca Jaszczwi, Ignacy Skrzyński, Henryk Kurdwanowski z Ustrobny, Czesław Kobuzowski, Piotr Krzystkiewicz, Tytus Miér z Żarnowca, Karol Witowski, ks. Rylski, Miazga z Bączali dolnej, Samuel Pełka z Poraju, Józef Nowotny z Nawsia, Norbert Lewandowski z Grabaniny, Franciszek Wojnarowski,

dzierżawca Konstanty Bilski, Otton Chłędowski i Tadeusz Skrzyński w dobrach na siebie administrowanych od 3. maja 1848 r., w wydzierżawionych zaś od 24. czerwca tego roku [1]).

Podpisała zatem deklaracyę, znoszącą pańszczyznę, szlachta liczna, niezbyt majętna, a podpisała ją jako odpowiedź na patent cesarski z 13. kwietnia 1846 r., równo w dwa lata po jego ogłoszeniu. Wśród podpisanych widać przedewszystkiem tych, którzy konspirowali w lutym krwawego roku i już wtedy wywiesili na swym sztandarze hasło zniesienia pańszczyzny, wiedząc, że w ten tylko sposób zdołają wskrzesić ojczyznę.

Cisami też zacni patryoci na wieść o wypadkach marcowych we Wiedniu tworzą w Jaśle „Towarzystwo bezpieczeństwa i pokoju“, powierzając prezesurę Franciszkowi Trzecieskiemu. Zastępcą prezesa tego towarzystwa wybrano Mączkowskiego, marszałkiem Tomasza Romera, jego zastępcami ks. Juliusza Paszyńskiego i Stanisława Nowaka, sekretarzem dr. med. Prikrilla, jego zastępcami Krajewskiego i Podgórskiego, a bibliotekarzem Nerenowicza. Celem tego towarzystwa, do którego należeli obok szlachty i mieszczanie jasielscy, było nieustanne czuwanie nad pokojem, rozszerzanie i objaśnianie pojęcia konstytucyi, było zatem to towarzystwo pierwszym zespołem obywateli jasielskich po ogłoszeniu pierwszej konstytucyi.

Przed wyborami do sejmu wiedeńskiego Towarzystwo bezpieczeństwa i pokoju przekształciło się w Komitet obywatelski, który popierał wybór swego prezesa na deputata do sejmu, ten zaś po spełnieniu swojego zadania, przemienił się w jasielską Radę Narodową, która utrzymując ciągły związek z Radą centralną we Lwowie, jako jedna z jej prowincyalnych filii, działała w tymsamym co ona duchu, t. j. szerzyła konstytucyjne pojęcia w całym obwodzie.

W dokumentach po pośle Trzecieskim dochował się manuskrypt określający cel Rady Narodowej i podający środki, które do dopięcia tego celu miały służyć.

Wpływanie na opinię publiczną i wywieranie na mieszkańców kraju takiego wpływu moralnego, aby można wszystkich użyć i rozwinąć tak potężną siłę w narodzie, żeby sobie kiedyś własnemi siłami wywalczyć niepodległą ojczyznę, jeżeli jej nie odbudują narody nam życzliwe — oto pierwszy wskaźnik

[1]) Jutrzenka. Kraków, 19. kwietnia, 1848, Nr. 25.

działalności Rady Narodowej. Dalej rękopis Fr. Trzecieskiego poleca Radzie utrzymanie w karbach młodzieży i innych stanów, aby pod żadnym pozorem nie dopuścić do jakiegoś wybuchu lub zbrojnego starcia, aby zaś zjednać sobie zaufanie powszechne, należy zorganizować Rady Narodowe po wszystkich obwodach tak, aby one były wizerunkiem całego narodu, rodzajem reprezentacyi, obejmującej całą Galicyę i wszystkie stany społeczne. Urzędników nieżyczliwych krajowi i nowemu porządkowi rzeczy należy usunąć jako burzycieli pokoju, taksamo należy się starać, by w „bajracie“ t. j. przybocznej radzie gubernatora zasiadały osoby z ramienia Rady Narodowej wyznaczone, któreby opracowane w oddziałach Rady projekty przedyskutowały razem z gubernatorem.

Autorowi chodziło więc o stworzenie w kraju instytucyi autonomicznej, którąby opanowała opinię publiczną i skupiła wszystkie stany w dążeniu do wyemancypowania się z pod jarzma biurokracyi wiedeńskiej, nieprzychylnej krajowi, któraby— powstawszy drogą wyboru — była wyrazem wszystkich samorządnych usiłowań i ścieśniała władzę gubernatora, kierując jego rozporządzeniami. Zakres władzy i działania tej instytucyi miał być zatem bardzo rozległy, a jak w szczegółach prace tej nowej władzy krajowej miały wyglądać i ku czemu miała ona zwracać swe usiłowania widzimy z „Dodatków i uwag“ do programowej pracy Rady Narodowej, które dochowały się również w papierach rodzinnych archiwum Trzecieskich. Według tych „Dodatków“ należało: *a)* zaprowadzić gwardyę narodową z wolnością wyboru dowódców, *b)* uchwalić ustawy municypalne i gminne, opierające się na jak najszerszej podstawie, z wolnym wyborem urzędników i z wolnem zarządzaniem majątkiem gminnym, *c)* zaprowadzić szkoły dla ludności wiejskiej, *d)* zwołać jak najspieszniej sejm, któryby przedewszystkiem zajął się zniesieniem pańszczyzny, danin i obopólnych służebnictw, *e)* zaprowadzić równość obywatelską i polityczną wszystkich klas i wyznań mieszkańców, a przedewszystkiem uwolnić żydów od podatków, płaconych przez nich z powodu ich religii, *f)* zmniejszyć ceny soli i znieść monopol tytoniu, *g)* zaprowadzić powszechną służbę wojskową, *h)* znieść sądy patrymonialne i uprzywilejowane.

Programowe te uwagi posła Trzecieskiego, porównane z adresem wręczonym hr. Stadionowi 19. marca 1848 r., więc

w cztery dni po wypadkach wiedeńskich i po ogłoszeniu we Wiedniu patentu cesarskiego, wykazują zgodność z demokratami lwowskimi i ich dążeniami, zbliżają się nawet do adresu z 6. kwietnia, napisanego z większą rozwagą niż dorywczo redagowany adres marcowy. Uwagi te powstały też prawdopodobnie pod wpływem pobytu Fr. Trzecieskiego we Lwowie, gdzie przebywał prezes Tow. bezpieczeństwa i pokoju w charakterze delegata do Rady Narodowej. Do Lwowa przybył Trzecieski 26. kwietnia, w chwili, kiedy gubernator kazał wyłamać drzwi do sali obrad Rady Narodowej, zabrać kasę i papiery i wojskiem obsadzić wejścia, aby uniemożliwić zebranie. Chwila to była pełna naprężenia, a w liście z 27. kwietnia Trzecieski, donosząc Komitetowi jasielskiemu o tem postanowieniu rządu, pisze, że wzburzenie ogólne było odpowiedzią na ten krok hr. Stadiona, tłumy ludu przechodziły ulicami, akademia stanęła pod bronią, krwawy zatarg każdej chwili był spodziewany.

Trzecieski po złożeniu swego umocowania wszedł w skład lwowskiej Rady Narodowej jako deputat Komitetu jasielskiego i był na posiedzeniu, na którem uchwalono protest przeciw rozporządzeniu gubernatora i radzono nad podziałem Galicyi i utworzeniem dwóch komitetów: wschodniego i zachodniego. Do uchwał jednak w tym kierunku żadnych nie przyszło, bo obrady przerwała deputacya członków sejmu stanowego, licznie zebranych u Ponińskiego, która żądała przyjęcia swoich członków w skład Rady Narodowej. Propozycya ta została jednogłośnie przyjęta, wybrańcy stanowi do Rady wcieleni i zapisani, a między nimi był i biskup przemyski. Wejście tego dostojnika kościoła w skład Rady Narodowej uważa Trzecieski za dowód cywilnej odwagi ze strony biskupa. Po dokonaniu tego doniosłego aktu uchwalono zawiadomić o tem gubernatora, nadmieniając, że Rada Narodowa nie przymuszała obywateli stanowych do tego kroku, nadto zaś uchwalono jednogłośnie rozwiązać ogłoszony przez gubernatora na 27-go sejm z doniesieniem, że ten zlał się z Radą Narodową w jedno ciało. W ciągu tego posiedzenia — jak mówi relacya deputata jasielskiego — przyszedł Krasicki, którego wezwał był gubernator i opowiedział treść prywatnej rozmowy swej ze Stadionem. Gubernator pragnął porozumienia z narodem i zezwolił na utworzenie komitetu, przewodnictwo jednak w tym komitecie zastrzegł sobie. Ta propozycya gubernatora nie zo-

stała przyjęta, poczem wyznaczono miejsce prywatne na popołudniowe zebranie Rady Narodowej, lecz zaraz po tej uchwale dowiedziano się, że sala wczoraj zabrana wraz z papierami i kasą została Radzie zwrócona (w teatrze Skarbka) i że temsamem dozwolono Radzie dalej obradować. Na tem zgromadzeniu Rady Narodowej mówiono też, że 26. kwietnia pojechała deputacya akademików lwowskich do akademików wiedeńskich, żeby ich prosić o współdziałanie, w końcu zaś odczytano list z Wiednia, w którym było umieszczone wyznanie stanów austryackich, które chcą i nie wątpią, że Polska cała musi być wskrzeszona, ale póki to nie nastąpi, Galicya powinna zostać pod protektoratem Austryi, zreorganizowana jednak na podstawie czysto narodowej.

Po tej relacyjnej części raportu Trzecieski w liście z 27. kwietnia dodaje rady i wskazówki dla komitetu jasielskiego. Najpierw więc poleca delegat nie dać się rozwiązać panu starości, gdyż gubernator na tworzenie prowincyonalnych komitetów „prawie już zezwolił"; następnie radzi formować gwardyę narodową i przygotowywać pieniądze na broń, wreszcie uściśnienie braterskie przesyła całemu zgromadzeniu.

Raport ten szczegółowo omawiając wydarzenia lwowskie, jest jakby protokołem z posiedzenia centralnej Rady Narodowej, a potrzeba przedstawienia dokładnego wypadków w stolicy kraju komitetowi jasielskiemu przez jego delegata jest wyrazem łączności delegata z komitetem. Mimowoli nasuwa się tu porównanie sejmów i sejmików relacyjnych za dawnej Rzeczypospolitej, kiedyto poseł sejmowy uważał za ścisły obowiązek zdawać sprawę z obrad sejmowych braci szlacheckiej, która go na sejm wybrała, mimowoli wyczuwa się z tego raportu potrzeba utrzymania żywego kontaktu z wyborcami jako oznaka szczerze pojętego ideału demokratycznego.

Porównując ten raport z innymi opisami wydarzeń lwowskich w dniach 26. i 27. kwietnia 1848 r. musimy przyjść do przekonania, że raport Trzecieskiego wiernie przedstawiał stan umysłów i przebieg obrad Rady Narodowej, że nie wysuwanie swojej osoby ale rzetelna instrukcya komitetu była celem tego listu Fr. Trzecieskiego. To też już ten pierwszy list jego charakteryzuje wyraźnie jego osobę, jego poglądy i stanowisko tak, jak je jasielski deputowany rozumiał.

List drugi z datą 3. maja przesłany Komitetowi jasielskiemu, zawiera na wstępie tłumaczenie się delegata, dlaczego kilka dni milczał i sprawozdania nie posyłał. Ciągłe sesye i brak sił fizycznych były powodem tego milczenia, zresztą dopiero po szeregu zaburzeń Rada Narodowa zaczęła wychodzić z chaosu i zabrała się do istotnych, żywotnych i dla dobra kraju potrzebnych czynności. Podzielono ją na ośm wydziałów: finansów, spraw wewnętrznych, korespondencyi, gwardyi narodowej, komisyi i trzech innych. Sam Trzecieski wszedł do oddziału wewnętrznego, złożonego — jak pisze — z ludzi bardzo prawych i wielkiej inteligencyi i w wydziale tym pragnął wszcząć dyskusyę o prawie wyborczem na przyszłe zgromadzenie narodowe i przedłożyć kilka projektów tyczących się wewnętrznej organizacyi Rady. Treści tych projektów list nie podaje, natomiast zawiadamia Komitet o przybyciu deputacyi ze Stanisławowa, która domagała się od Rady pomszczenia lub czegoś podobnego za zabójstwo popełnione na studencie Hoszowskim. Ten łącznie z innymi robiąc kocią muzykę „kameralratowi“, przez ukrytych żołnierzy napadnięty i zamordowany został, kilkanaście zaś osób innych zostało pokaleczonych i zrabowanych. Co do podziału Galicyi na dwie części i utworzenia dwóch komitetów Trzecieski donosi, że zapadła uchwała, iż Jasło należy do Lwowa. Sprawa jednak cała wywołała spór delegata jasielskiego z Heltmanem, naczelnikiem emigracyi, którego Trzecieski uważa za poprawną edycyę Ziomkowicza i z pewną goryczą o nim się wyraża, sprawę samą jednak podziału Galicyi uważa za bezprzedmiotową, ze względu na rozwiązanie komitetu krakowskiego.

W dalszym ciągu listu mówi o uroczystem przyjęciu emigracyi przez Radę Narodową, która w tym celu odbyła posiedzenie w refektarzu Ojców Dominikanów — „którzy są dobrze myślącym konwentem“. — Treści mów Wasylewskiego i Heltmana list nie podaje, lecz mówi o ogólnem niezadowoleniu z ogłoszonej konstytucyi, w myśl której oprócz Węgier i Włoch cała monarchia ma być niepodzielna, więc i Galicya ma jej część stanowić. Gubernator zawsze jeszcze nie uznaje Rady Narodowej i myśli stworzyć rodzaj rady dla siebie z osób, które sam wybierze, a z których kilka już opinia wymienia. Do tych należą: Karol Jabłonowski, ruski biskup Jachimowicz, Kazimierz

Stadnicki, Aleksander Krasicki, Maurycy Kraiński, Pfeifer wiceprezydent fiskalny.

List ten, pisany dorywczo, jak widać z samego pisma, ma przecież znaczenie nie mniejsze jak raport z 27. kwietnia, porusza bowiem kwestye nader wówczas żywotne i służy jako znakomita charakterystyka chwili. On też dowodzi, że jasielski delegat nie zgubił się w chaosie zaburzeń mimo przemęczenia fizycznego, wywołanego ciągłemi posiedzeniami, że zdawał sobie jasno sprawę z niepewnego położenia i zawodnych prądów i że pragnął pracować dla ogólnego dobra.

Nic zatem dziwnego, że w dalszym rozwoju dziejowych wydarzeń postać tego demokraty coraz silniejszych nabiera rysów, nic dziwnego, że gdy 16. czerwca tego roku przystąpiono w Jaśle do wyboru posła na sejm do Wiednia z obwodu jasielskiego, wybór paść musiał na osobę najbardziej zasłużoną t. j. na Franciszka Trzecieskiego, właściciela Gorajowic.

„Erglaubigungs-Urkunde“ o tym wyborze brzmi następująco:

Für den Herrn Franz Ritter v. Trzecieski Gutsbesitzer der Herrschaft Gorajowice, der am Heutigen aus Anlass der stattgefundenen Abgeordneten-Wahl für den auf den 26-ten d. Mts. festgesetzten Kreisstag zu Wien zum Abgeordneten des Wahlbezirks Jasło, im Jasłoer Kreise erwählt wurde.

Diess wird von Seite der Wahlcommission bestättigt.

Jasło 16-ten Juny 1848.

(nieczytelny podpis)
Kreissvorsteher Comissär

Vladis. Gf. Stadnicki
Joseph Palch
Szymon Bulewicz
Basil Rożejowski
Wojciech Wilczewski
Karol Momen
Gąsiorowski Gaspar

L. S. Gesehen Jasłoer k. k. Kreisamt
am 16. Juny 1848

(podpis nieczytelny).

W ślad za tym dokumentem wystawił pan starosta w dniu następnym dokument drugi jako asygnatę na koszta podróży (Reisepauschale) w kwocie 166 złr. z równoczesnem zawiadomieniem, że na mocy § 63. prawa wyborczego nowy poseł pobierać będzie 200 fl. miesięcznie.

Tak zaopatrzony jasielski wybraniec w dniu oznaczonym t. j. 26. czerwca był już we Wiedniu, a w dniu następnym pisał już dziennik swego pobytu w stolicy Austryi, który od czasu do czasu przesyłał jasielskiej Radzie Narodowej.

II.

Rada Narodowa obwodu jasielskiego.

(Skład Rady i jej organizacya. — Filie. — Protest przeciw nieuznaniu legalności wyboru posła. — Gwardya narodowa. — Fundusze. — Poświęcenie chorągwi. — Niezgoda w Kołaczycach. — Emigranci. — List A. Kochanowskiego. — Wypadki lwowskie z 13. lipca. — Trzecieski w stosunku do emigrantów. — List Kleczkowskiej z 6. sierpnia. — Skarga na straż bezpieczeństwa i finansów. — Najazd na Dembowiec. — Lichwiarze. — Konkurs na posadę profesora w Sączu. — Obchód w rocznicę śmierci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego).

Rada Narodowa jasielska, przerodzona z obywatelskiego komitetu, składała się z szeregu członków, których nazwiska w części są nam znane. Należeli do niej: Henryk Romer, ks. Ed. Palch, H. Madeyski, Tadeusz Wiktor, Tomasz Romer, Konstanty Fihauser, Jan Kolbuszewski, Jan Maciejowski, ks. Juliusz Paszyński, Kasper Pawłowski, dr. Grünfeld, Sikorski, sędzia ze Strzyżowa, Andrzej Pawłowski, Jan Załuski, Konstanty Bilski, Józef Kilar, Tytus Trzecieski, Aleksander Wisłocki, Kazimierz Janicki, ks. Jan Rżądzki, Józef Niewiarowski, Kasper Gąsiorowski, Konstanty Piliński, Józef Strzelbicki, Wilczyński, Jan Łonicki, Henryk Kurdwanowski, Józef Palch, Ignacy Dziedzic, Ilnicki, Aleksander Skrzyński, Klobassa, T. Wasilewski i Adam Kochanowski. Prawo kooptacyi nowych członków przysługiwało pełnej Radzie. Przewodniczącym był z kolei każdy członek Rady, stałym sekretarzem emigrant z Francyi przybyły, Wilczyński, większością głosów na to stanowisko wybrany, za wynagrodzeniem miesięcznem 30 fl. Korespondentem przy Radzie centralnej był najpierw obywatel Biesiadecki, później Hipolit Witowski.

Sędziów polubownych, pochodzących z wyboru było 15-tu, sędziów pokoju trzech. Składki ściągano w stosunku 10% od dochodu członków. Obrady odbywały się zwykle raz na tydzień. Hasło „wolność, równość, braterstwo“ stanowiło dewizę Rady Narodowej obwodu jasielskiego, której wiernie służyli wszyscy jej członkowie.

W celu ułatwienia pracy i propagandy swoich zasad Rada jasielska starała się zakładać filie, czemu jednak przeciwny był Trzecieski, a także nieprzychylnie odnosiła się do tej myśli Rada centralna, z obawy, aby te filie nie paraliżowały jednolitości działania. Istnienie zbyt wielu towarzystw choćby o pokrewnych dążeniach, uważano w ogóle za szkodliwe, to też Rada jasielska poprzestała tylko na założeniu filii w Krośnie i znosiła się z Sanokiem, Sączem i Rzeszowem, aby nawzajem sobie pomagać.

Pierwszą czynnością Rady jasielskiej była sprawa wyboru posła. Prezydyum krajowe, działając z mocy reskryptu ministeryalnego z 24. czerwca, dekretem swoim z 26. czerwca 1848. L. 8646 i z 3. lipca L. 9222 uznało wybór Franciszka Trzecieskiego na deputowanego na sejm główny z okręgu jasielskiego za nielegalny i poleciło rozpisać wybór nowy, dlatego że wyborcy, którzy nie chcieli głosować, wyszli z sali przed ukończeniem wyboru. Przeciw temu orzeczeniu Rada jasielska wniosła sprzeciw, dowodząc, że reskrypt prezydyalny jest pogwałceniem ustawy konstytucyjnej, która według § 8. i 39. prowizorycznie ustanowionego porządku sejmowego orzekała, że prawo rozpoznania i rozstrzygania ważności wyborów przysługuje samej tylko Izbie poselskiej. Dalej dowodziła Rada jasielska, że wybór Trzecieskiego odbył się zgodnie z przepisami prawa wyborczego, albowiem obecnych było więcej jak trzy czwarte uprawnionych wyborców, zrzeczenie się zaś dobrowolne przywileju wybierania posła przez część wyborców nie jest nielegalnem. Wkońcu dowodzono, że reskrypt ministeryalny wydany został w ośm dopiero dni po wyborach jasielskich, a żadna ustawa wstecz działać nie może. Mimo tego protestu rozpisane zostały nowe wybory na 14. lipca, na które zgłosiło się 66 wyborców, w czem 17 z inteligencyi; ci ostatni wnieśli znów protest przeciw nowemu wyborowi i wyjściem swojem ze sali nie dopuścili do nowych wyborów. Gazeta Lwowska ogłosiła tym-

czasem nieważność wyborów jasielskich, ale innego zdania był klub polski we Wiedniu, który groźnie wystąpił (14. lipca) przeciw biurokracyi galicyjskiej i jej rządom i domagał się przedłożenia aktów wyborczych sejmowi wiedeńskiemu. Gołuchowski, który — według słów Trzecieskiego — chciał przez zwiększenie reprezentacyi chłopskiej utrzymać zasadę podziału sejmu na dwie izby, musiał wreszcie uledz żądaniu sejmu i 16. lipca odesłał akta Trzecieskiego, Skrzyńskiego i Durbasiewicza do Wiednia, a tam komisya weryfikacyjna przyznała słuszność Radzie jasielskiej i Trzecieski utrzymał się na stanowisku deputowanego.

Główną troską Rady była gwardya narodowa, jej formowanie i uzbrojenie, dalszem zaś zadaniem los emigrantów, którzy na wieść o wiośnie ludów w zaborze austryackim, tłumnie przechodzili z Królestwa do Galicyi, aby tu spotkać się z prześladowaniem rządu, niechętnego przybyszom, w których widziano burzycieli pokoju.

Ochotników do gwardyi narodowej nie brakło. Już 28. czerwca zaprzysiężono 160-ciu, dla których jednak nie było broni. W celu jej pozyskania Rada jasielska wniosła podanie do rządu o wydanie karabinów, złożonych w urzędzie cyrkularnym przez zniesioną żandarmeryę. Ponieważ jednak tych karabinów było mało, starano się o fundusze na zakupno broni [1]). Drogą składek spodziewano się zebrać 4000 fl. [2]) i zbierano też skrzętnie datki, jeżeli już 26. lipca można było wysłać do Wiednia na ręce dostawcy p. Lassolaja 600 fl. z równoczesnem zawiadomieniem posła Trzecieskiego, że obywatelki Szwejkowska z Jaszczwi, Ignacowa Skrzyńska, Kiernicka, Napoleonowa Bobrowska i Helena Gorayska zebrały z kwesty przeszło 1000 fl.

Trzecieski ze swej strony wspierał usiłowania Rady, starając się w ministerstwie o uwolnienie od cła broni, sprowadzonej z Paryża i biorąc udział w deputacyi do Pillersdorfa, który przyrzekł wydać tyle broni, ile ministeryum wojny będzie jej miało. Radca Dworu Zaleski nie robił jednak nadziei — mimo tej obietnicy ministra — aby rząd zgodził się na wydanie broni gwardyi i Rada jasielska musiała sama o broń się troszczyć, mając do pomocy dzielny zastęp kobiet związanych w towarzy-

[1]) Pismo Rady Narodowej jasielskiej do deputatów polskich w Wiedniu z 5. lipca.

[2]) List ks. Paszyńskiego do szanownych ziomków we Wiedniu z 15. lipca.

stwo „Siόstr Polek", które czuwały także nad zakładaniem szkółek wiejskich i dbały o szerzenie oświaty wśród ludu.

Uroczystość przysięgi gwardyi narodowej jasielskiej, tak pilnie gromadzonej i zbrojonej, zakłóciły pewne nieporozumienia. Emigranci przygotowywali kosztem swoim chorągiew dla gwardzistów, ale ponieważ ta na czas nie była gotowa, gwardziści wzięli chorągiew szkolną, zdjęli z niej orła cesarskiego i w jego miejsce umieścili srebrnopiórego orła polskiego. Inżynier Jantsch utrzymywał, że zdjęcie orła czarnego jest uchybieniem dla cesarza, gwardziści jednak tylko przed orłem białym przysięgę złożyć chcieli. Spór rozstrzygnął bardzo politycznie starosta jasielski, twierdząc, że gwardya nie przysięga na orła, tylko konstytucyjnemu cesarzowi i wskutek tego tłumaczenia roty przysięgi można było ją odebrać przy chorągwi szkolnej z orłem polskim, którą później zastąpiono chorągwią własną, darowaną przez emigrantów, z malowanym orłem białym na tle amarantowem.

Gwardya tworzyła się nie tylko w samem Jaśle, ale także w miasteczkach okolicznych. Instruktorzy gwardyi, wysyłani przez stałą komisyę, zapoznawali jednak często swoje obowiązki i wnosili zarzewie niezgody w instytucyę, po której tak wiele się spodziewano. Tak n. p. instruktor gwardyi w Kołaczycach, niejaki Saski szerzył w szeregach gwardyi towianizm, a odwołany przez komisyę, zbuntował gwardyę kołaczycką, twierdząc, że Rada jasielska nie ma prawa narzucać instruktorów. Dopiero wysłanie do Kołaczyc członków Rady, Kurdwanowskiego, Ilnickiego i ks. Paszyńskiego z odezwą pisemną i ustnem pełnomocnictwem położyło kres zatargowi. Delegaci oświecili gwardyę o potrzebie posłuszeństwa dla powagi sprawy i uwolnili Saskiego przed frontem, ustanawiając w miejsce jego instruktorem emigranta Machowicza.

W ten sposób stłumiono nieprzyjemne niesnaski i obroniono gwardyę od niepożądanych prądów, które mogły ułatwić rządowi mięszanie się w sprawy wewnętrzne Rady jasielskiej i formowanej przez nią gwardyi obywatelskiej, tembardziej, że rząd o ile mógł starał się i tak wartość gwardyi obniżyć i przeszkadzał jej formowaniu, zbrojąc nawet po cichu chłopów z Gorajowic i Kowalowy na wzór pamiętnej akcyi z r. 1846.

Obok tworzenia i zbrojenia gwardyi narodowej drugiem ważnem zadaniem jasielskiej Rady była sprawa emigrantów.

Z Rzeszowa i Tarnowa wysyłano emigrantów do Jasła, a zadaniem Rady jasielskiej było ich rozmieszczanie po okolicznych dworach. Gdy te zapełniły się już wychodźcami, trzeba było resztę wysyłać do Węgier. Ze sprawozdań Rady jasielskiej dowiadujemy się, że i we Węgrzech nie wypuszczano wychodźców ze swojej opieki. Upoważniono najpierw Feliksa Mizerskiego z Rzeszowa, aby starał się wyjednać tymczasowy przytułek wychodźcom z Królestwa we Węgrzech i dwukrotnie posyłano im wsparcia po 80 fl. Położenie emigrantów pogarszał rząd, który w obawie przed nowym ruchem obostrzał przepisy przeciw wychodźcom. O tem obostrzeniu przepisów pisze Rada Narodowa obwodu jasielskiego 14. lipca, zawiadamiając deputowanych o powtórnym rozkazie prezydyum, wysłanym do cyrkułu, ażeby bez wszelkiego względu wszystkich emigrantów z Królestwa niezwłocznie wydalić, chociaż ci, szczególniej w jasielskiem, byli zupełnie spokojni i zachowywali się poprawnie [1]). Wprawdzie nie wszędzie takiesame poprawne panowały stosunki, a szczególniej we Lwowie wiele burzliwych nagromadziło się jednostek, które przeciw rządowi ówczesnemu występowały [2]), jak to wiemy choćby z uwięzienia Glatza i Żebrowskiego w dniu poboru t. j. 13. lipca, w Jaśle jednak wzorowo zachowywała się emigracya, nie dając powodu do surowych wystąpień panu staroście. Nic więc dziwnego, że jasielska Rada domagała się od swego posła interwencyi w tej sprawie w ministerstwie i trzeba przyznać, że głos Rady jasielskiej nie pozostał bez echa. 7-go lipca była bowiem u ministra deputacya z prośbą o pozwolenie na pobyt w Galicyi emigrantów z Królestwa, a i sam Trzecieski nie skąpił trudów, aby pomyślnie sprawę załatwić. W ministerstwie dowiedział on się, że tam przyjęto jako zasadę dać wolność wrócenia do kraju wszystkim, którzy musieli niegdyś kraj opuścić z powodu swego wyznania politycznego, nadto zaś godzono się na użyczenie gościnności przybyszom z obcych terytoryów politycznych. W myśl tej zasady Trzecieski prosił mi-

[1]) List A. Kochanowskiego, członka Rady jasielskiej do Fr. Trzecieskiego (bez daty).

[2]) List Felicyana Laskowskiego, członka Tow. kredyt. ziem. do Fr. Trzecieskiego z 14. lipca 1848.

nistra Debelhoffa o wysłanie zakazu wydalania wychodźców do Rosyi, a zadowolnił się dopiero wtedy, gdy się dowiedział o spełnieniu swojego życzenia [1]). Później przypominał on jeszcze tę sprawę i znowu otrzymał zapewnienie ministra, że już wysłano do Gołuchowskiego rozkaz wzbraniający wydalania wychodźców, przyczem otrzymał zapewnienie, że rugowanie emigrantów nie zgadza się z zasadami rządu. Ponieważ jednak praktyka odbiegała od teoretycznych zapewnień ministra, Trzecieski domagał się w klubie polskim zawieszenia umowy, zawartej z rządem rosyjskim względem obopólnego wydawania zbiegów, celem zaś wniesienia stosownej interpelacyi pragnął, aby Rada jasielska przysłała mu materyał faktyczny t. j. jakiś akt urzędowy lub rozkaz, tyczący się wydalania emigrantów z kraju [2]).

Interpelacya taka była tem konieczniejsza, że starostwo jasielskie, mimo ministeryalnej życzliwości, otrzymało z końcem lipca ponowne ostre rozkazy, aby wydalić wszystkich wychodźców, wyjąwszy urodzonych w obwodzie jasielskim. Starosta przyrzekł wprawdzie wstrzymać surowsze środki do dni czternastu, w każdym razie położenie emigrantów nie było do pozazdroszczenia, tembardziej że nie wszyscy starostowie byli na tyle wyrozumiali jak jasielski.

W liście p. Kleczkowskiej pisanym ze Skomoroch z datą 6. sierpnia 1848 r. do Fr. Trzecieskiego żali się jego autorka wymownemi słowy na postępowanie biurokracyi galicyjskiej, która odstawia zbiegów rosyjskich do granicy, gdzie przy najbliższym słupie czeka ich śmierć przez rozstrzelanie.

List ten, dyktowany czułem sercem kobiecem wobec smutnej doli wychodźców najlepiej odzwierciedla dwulicową politykę ówczesnego rządu. Z jednej strony nieustanne zapewnienia ministrów o szanowaniu zasad konstytucyjnych, z drugiej bezwzględne ich gwałcenie przez gubernium galicyjskie — oto istotny stan rzeczy w tych niepewnych czasach. Rada jasielska wskutek tej niejasnej polityki starała się zająć stanowisko jak najbardziej odpowiadające demokratycznym zapatrywaniom swoich członków; nagliła deputowanych o interwencyę w ministerstwie w wypadkach drastycznych, rząd jednak, przesiąkły tradycyami dawnego systemu, nie odrazu mógł się dostroić do no-

---

[1]) Sprawozdanie do Rady Narodowej z 24. lipca.

[2]) Sprawozdanie z 31. lipca.

wego kursu, a może żył obawą nowych agitacyi i nowych rozruchów i działał połowicznie wobec niepewności bieżącej chwili.

Tę rozbieżność między słowem a czynem widać nie tylko w kłopotliwej dla rządu kwestyi emigracyi; widać ją w różnych gałęziach ówczesnej administracyi np. w postępowaniu straży bezpieczeństwa i finansowej. O postępowaniu tej straży świadczy bardzo niepochlebnie brulion skargi, jaką Rada jasielska zamierzała wnieść na ręce gubernatora. Według niej straż bezpieczeństwa zamiast nakazywać i utrzymywać porządek, tak dalece wzburzała gromady utrzymując je bezustannie w duchu anarchii, że tylko spiesznym środkom naczelnika cyrkułu i poruszeniom wojsk szlachta zawdzięczała swe ocalenie.

Aby zapobiedz nieszczęściu autorowie skargi radzą zawiesić strażników w urzędowaniu lub oddać pod subordynacyę wojskową, równocześnie zaś domagają się, aby naczelnik cyrkułu zawezwał wszystkich wójtów, urzędy gromadzkie i reprezentantów właścicieli dominialnych i uwolnił ich z dawnej przysięgi [1]), do nowej na konstytucyę, spokój i porządek zawezwał, oraz wytłumaczył, że rząd teraźniejszy mordy i rabunki jak najsurowiej będzie karać. Przytem naczelnik cyrkułu powinien nakazać, żeby wójtowie czuwali nad porządkiem publicznym, a każdego, ktoby ich chciał przez rozsiewanie bajek lub przewożenie rozkazów — choćby się powagą rządu zasłaniał — do nieporządku pobudzić, odstawić do urzędu obwodowego i nareszcie uczynić ich odpowiedzialnymi za wszelkie, wynikłe zaburzenia.

Razem z tą skargą i prośbą wysłać miano zapewnienie, że z usunięciem straży skarbowej dochody państwa nie będą uszczuplone i że użyte zostaną wszystkie siły, aby tylko utrzymać porządek, niezbędny do rozwoju życia konstytucyjnego.

Czy skargę w brzmieniu wyżej podanem wysłano, nie wiemy, bo brulion znajdujący się w archiwum Trzecieskich o tem nie mówi, treść jednak pisma tego — bez względu na jej urzędowe zużytkowanie — świadczy o anormalnych stosunkach, jakie wytworzyła pierwsza chwila doby konstytucyjnej w Galicyi. Widzimy, że nie tylko samo gubernium lekceważyło zasady nowej ustawy lub nie umiało dać im prawnej normy w zastosowaniu

[1]) Instrukcya dla wójtów z r. 1847 (§ 7.) nakazywała im czuwać, aby w gminie nie było agitatorów; porównaj przypisek w Schnür-Pepłowskiego: „Z przeszłości Galicyi", Lwów 1895, str. 520.

do życia codziennego, ale że tosamo za jego przykładem robili funkcyonaryusze rządu i to nawet tak mizerni jak ówcześni strażnicy finansowi. Ci ostatni pamiętając zapewne rozruchy lutowe z r. 1846 uważali, że znów nadeszła pora szerzenia waśni między dworem i wsią i chcąc przysłużyć się rządowi znowu zapuszczali niewody w mętne pojęcia chłopa o konstytucyi, by podobnie jak przed dwoma laty wyłowić dla siebie życzliwość władzy zwierzchniczej. A rząd brał w opiekę swoich funkcyonaryuszy i bronił ich przed skargami [1]), pomijając milczeniem ogólne oskarżenia lub domagając się szczegółowych skarg na poszczególne osoby, bo nie chodziło mu o zmianę systemu postępowania i o nowe urządzenia, któreby odpowiadały potrzebom czasu.

Uzasadnienia na to twierdzenie dostarcza nam sprawa dembowiecka, którą ks. Paszyński w liście swoim do Fr. Trzecieskiego charakteryzuje jako gwałt [2]).

Było to 13. lipca. Wieczór już dnia poprzedniego wyruszył oddział żołnierzy z oficerem i z kancelistą cyrkularnym w drogę ku Dukli, co wszystkich w Jaśle bardzo zdziwiło. Na drugi dzień dowiedziano się o szczegółach tej wyprawy od obywateli dembowieckich, którzy do Jasła na jarmark przybyli. Według ich sprawozdania żołdactwo naszło Dembowiec po północy, otoczyło wszystkie wyjścia z miasta, a część z oficerem i kancelistą udała się do samego miasta, aby z domów i z ulic naspędzać pod pozorem rekrutacyi różnych obywateli na oko do wojska zdatnych. Z tych wszystkich wybrano 27-miu i pod eskortą wojskową przyprowadzono do Jasła jak gdyby w tryumfie podczas jarmarku, a włościanie wołali: „Widzisz znowu panów wiozą“.

Gwałt ten, niby branka carska, oburzyć musiał wszystkich demokratów. Rada jasielska uważała za konieczne krok ten biurokracyi austryackiej napiętnować, w tym celu zawiadomiono o nim Radę lwowską, podano opis w Gazecie Narodowej i wysłano prośbę do deputatów wiedeńskich, aby w sejmie dochodzili sprawy i wytoczyli ją na szerokie forum. Dodać do tego należy,

---

[1]) Pismo starosty jasielskiego do Fr. Trzecieskiego z datą: Jasło 13. kwietnia 1848. L. 457.

[2]) Jasło 15. lipca 1848.

że Dembowiec już przedtem dostarczył rekrutów i zawinił tylko tem, iż za małą liczbę ich wybrał.

I w Jaśle zatem łamano konstytucyjne zasady i tu dopuszczała się biurokracya nadużyć nie licujących z powagą rządu, a wprost przeciwnych nowym dążeniom społeczeństwa. Tem zaś jaskrawiej wystąpić musi ten krok niekonstytucyjny i afera dembowiecka, że równocześnie we Wiedniu radzono nad nowym sposobem poboru i że minister przyrzekł zasystować rekrutacyę i zastąpić ją werbunkiem.

Smutne czasy jeszcze bardziej ciemnych barw nabiorą, gdy sobie uzmysłowimy, że położenie finansowe ówczesnej doby było opłakane. Rok 46 zniszczył wiele rodzin w Jasielskiem a od tej nieszczęsnej katastrofy zamiast polepszenia nastało pogorszenie stosunków. Żydzi lichwiarze wzięli się do najpewniejszego i najkrótszego sposobu zniszczenia podupadłych obywateli. Jeżeli kto potrzebował pieniędzy, nim je otrzymał, musiał podpisać dekret polubowny na sumę z lichwą złączoną i dopiero, gdy w ten sposób zamknął sobie drogę ratunku, otrzymał pewną ilość pieniędzy, ale mniejszą nieraz o 50% od sumy, na jaką skrypt opiewał. Po upływie krótkiego zazwyczaj terminu lichwiarz żądał egzekucyi takiego dekretu i uzyskiwał na nią zezwolenie sądu, bo dekret był prawomocny i dłużnik zrzekł się w nim wszelkiego prawa sprzeciwu, a volenti non fit iniuria. Prawda, że niektórzy zaciągali długi lekkomyślnie i ci sami ponoszą winę swej lekkomyślności, ogół jednak obywateli popadł w ubóstwo z winy niewłasnej, bo wskutek zrabowania majątku w czasie rzezi lutowej i wskutek utraty wszelkiej robocizny. Taki obywatel, widząc niszczejące w polu plony, które go miały wyżywić i wystarczyć na opłatę podatków, sam zmuszony okolicznościami brał brzytwę do ręki i zarzynał się, bo tak nazwać tylko można oddawanie się w ręce lichwiarza, który zaraz po żniwie i tak cały plon zabierał tytułem sumy dłużnej i procentów [1]).

Wobec tych stosunków nad wyraz bolesnych, bo rujnujących obywateli ziemskich, była wskazaną reforma postępowania sądów, więc i temi sprawami musiał się zająć sejm wiedeński i obowiązkiem Rady jasielskiej było zebrać odpowiedni materyał do ilustracyi stosunków.

---

[1]) List Mączkowskiego do Fr. Trzecieskiego z datą 15. sierpnia 1848.

Do zakresu jej obowiązków należały także i sprawy inne; jej obowiązkiem było czuwanie nad obsadzaniem posad urzędniczych przez rząd, który starał się Galicyi narzucić ludzi obcych. Dowodem na to jest np. rozpisanie konkursu na posadę profesora w Sączu [1]). Konkurs ten ogłoszono nie tylko w gazecie urzędowej we Lwowie, lecz także we Wiedniu, Pradze, Ołomuńcu i Bernie. Rada jasielska uważała takie postąpienie rządu za targnienie się na narodowość polską i twierdziła, że konkurs na profesora w Galicyi powinien odbywać się w Galicyi, bo jakiż we Wiedniu n. p. lub Pradze będą mieli wzgląd na język polski? Kandydaturę przyznają Niemcowi i kraj znowu będzie przymuszany do obcej mowy a zaniedbywać polską. W obawie o to domagała się Rada Narodowa w Jaśle, aby załatwienie tego konkursu odbyło się we Lwowie z uwzględnieniem języka polskiego i w tym duchu wystosowała pismo do deputatów we Wiedniu z datą 12. sierpnia i podpisem K. Bilskiego, jako przewodniczącego z kolei (Nr. 414).

Konkurs ten cofnęło ministeryum w istocie wskutek interpelacyi Smolki, więc Rada jasielska częściowo przynajmniej osiągnęła to, czego pragnęła, a z tego faktu całego widzimy, że Rada Narodowa obwodu jasielskiego dbała — o ile mogła — o dobro szkoły i język polski, bacznie śledziła konkursy i zwracała uwagę na ich załatwienie.

Na niej też ciężył obowiązek urządzania narodowych obchodów, aby w ten sposób budzić w szerszych masach poczucie narodowe. O jednym takim obchodzie zdaje sprawę Rada jasielska posłom wiedeńskim, a był to obchód na pamiątkę śmierci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego w dniu 3. sierpnia 1848 r. Obchód ten odbył się za wiedzą starosty, który w przeddzień uroczystości wyjechał do Lwowa. Wyjazd ten dał powód komenderującemu majorowi do zakazu gwardyi narodowej, aby ta szła do kościoła w szyku bojowym. Zakaz poparł major groźbą użycia siły zbrojnej. Członkowie Rady udawali się w tej sprawie do komisarza, zastępującego starostę, ten jednak radził urządzić wszystko spokojnie, bo — jak mówił — niewiadomo, jakie major może mieć rozkazy. Całe to zachowanie się majora tem dziwniejszem wydać się musi, że we Wiedniu podobny obchód urządzali deputowani galicyjscy bez żadnych trudności, że zatem

---

[1]) Gazeta Lwowska Nr. 1890.

to, co uchodziło w stolicy państwa, w kraju doznawało utrudnień. Mimo tych trudności przecież Rada jasielska urządziła obchód na pamiątkę stracenia niezapomnianych męczenników narodowych i znów dowiodła, w jaki sposób pojmuje swoje zadania i obowiązki wobec społeczeństwa, aby stwierdzić swój pracowity żywot, o czem choćby sama liczba spraw przez nią załatwionych dowodnie świadczy; a spraw tych istotnie było dużo, bo załatwiono ich z górą 400 w przeciągu dwóch miesięcy.

III.

Deputacya wiedeńska a Rada jasielska.

(Klub polski w Wiedniu. — Zgromadzenie Niemców i ich deputacya. — Pillersdorf. — Obrady klubu. — Upadek gabinetu. — Kudler prezydentem. — Verbrüderungsfest. — Wniosek Löhnera. — Stronnictwa. — Adres do cesarza. — Komisya konstytucyjna. — Zaleski gubernatorem Galicyi. — Pismo Rady jasielskiej z 4. sierpnia. — Myśli programowe Trzecieskiego i jego relacye. Indemnizacya. — Pismo Rady z 26. sierpnia. — Odpowiedź Trzecieskiego. — Demonstracye w Wiedniu. — Misya Szlachtowskiego. — Pismo Rady z 27. października. — Oblężenie Wiednia).

Zbyt ciasną i małomiasteczkową wydaćby nam się musiała działalność jasielskiej Rady Narodowej, gdyby ona zajmowała się jedynie sprawą emigrantów i gwardyą narodową, w swoim tylko zaścianku robiąc politykę. Sąd ten zaś byłby fałszywy, bo nie tylko codzienne drobiazgowe sprawy zajmowały uczestników obrad jasielskiej reprezentacyi. Śledziła ona z równem zainteresowaniem się bieg wypadków we Lwowie i we Wiedniu, szczególniej zaś sprawy wiedeńskie zajmowały jej uwagę, co tem łatwiej dało się wykonać, że jasielski deputat Fr. Trzecieski, podobnie jak ze Lwowa przesyłał szczegółowe relacye o swojej działalności na terenie wiedeńskim i dzielił się z Radą jasielską swemi wrażeniami, a temsamem wprzęgał uwagę jasielskich obywateli w tok wydarzeń naddunajskiej stolicy.

Wydarzenia zaś te szybko biegły po sobie, bo już na pierwszym sejmie skrzyżowały się interesy narodowe z interesami

stanowymi, już tutaj Czesi i Niemcy stanęli na rozbieżnych punktach, a sytuacya polityczna odrazu wytworzyła chaos przekonań i stronnictw, o czem Trzecieski stara się ze ścisłością prawdziwie podziwienia godną zaznajomić swoich wyborców—wskazując równocześnie drogę, po której biegła myśl przewodnia deputacyi galicyjskiej.

Pierwsze zgromadzenie tej deputacyi odbyło się 27. czerwca. Włościanie jednak (Mazurzy i Rusini) nie przyszli na to zebranie, wyjąwszy kilku z Muszyny i Wadowic. Pomieszkanie do obrad deputatów polskich mieściło się wtedy przy Spiegelgasse nr. 1102, na drugiem piętrze, gdzie oprócz deputowanych mieli wolny wstęp wszyscy członkowie Rady centralnej i Rad obwodowych, inni zaś Polacy mogli otrzymać karty wstępu za pośrednictwem jednego deputowanego i przyzwoleniem innych. Przewodniczącymi obrad tego pierwszego Koła Polskiego byli w porządku abecadłowym wszyscy deputowani.

Najbardziej żywotną sprawą, która wybiła się na plan pierwszy, bo i we Lwowie zaprzątała ona umysły w wysokim stopniu [1]), była t. zw. kwestya ruska, przeniesiona ze Lwowa do Wiednia, gdzie deputacya polska, wybrawszy na wniosek Trzecieskiego osobną komisyę, miała ją załatwić.

Niemniej ważnem było rozpatrzenie się w obozach politycznych niemieckich i poznanie ich zapatrywań na sprawę polską. W tym celu Trzecieski, zwykle w towarzystwie majora inżynieryi Zbyszewskiego, byłego kandydata na posła w Sanockiem, a wybranego później w Lutowiskach, chodził na zebrania Niemców.

Pierwsze takie zebranie było 28. czerwca na jednem z przedmieść wiedeńskich, gdzie wśród mowców wyróżnił się Fister, znany ze swego patryotyzmu przewódca młodzieży akademickiej w dniach 15. i 26. marca na barykadach. Na tem zebraniu uchwalono: *a)* reorganizacyę uniwersytetu i szkół na podstawie zupełnej wolności, *b)* zasadę postępu rozumowego inteligencyi, na której może się oprzeć silnie kraj i ustalić wszechwładztwo ludowe, *c)* konieczność utrzymania jednej izby, gdyż druga potrzebna tylko poto, aby zapobiedz chwilowemu uniesieniu i nie dopuścić do uchwały krajowi szkodliwej, jest bezużyteczną wobec tego, iż cesarzowi przysługuje prawo podwójnego „veto“ czyli odmówienia dwa razy swej sankcyi, *d)* polepszenie dobro-

[1]) Dąbczański A.: „Wyjaśnienie kwestyi ruskiej“. Lwów 1848.

bytu obywateli miast, albowiem lud wiejski zyskuje wiele przez zniesienie pańszczyzny; polepszenie to ma nastąpić przez zwiększenie handlu, zniesienie ceł, opiekę rękodzieł i wprowadzenie szkół przemysłowych, *e)* zupełną puryfikacyę urzędników biurokratycznych, choćby nawet przytem ktoś niewinny został pozbawiony chleba i sposobu do życia, *f)* zupełne stopienie się wojskowości z ludnością cywilną przez zaprowadzenie gwardyi ruchomej i nieruchomej a zmniejszenie wojska, *g)* ustrój monarchiczno-demokratyczny, chociaż za najlepszą formę rządu uważać należy republikę, *h)* zupełną wolność wszystkich wyznań. — Wszystkie te uchwały powzięto na wniosek Fistera, poczem mówił drugi kandydat na posła dr. Goldmark, który rozbierał niegodziwość świętego przymierza, zdeklarował się jako monarchista i demokrata, domagał się zmniejszenia monopolu soli, mówił o wzajemnych stosunkach ludów zamieszkujących monarchię, a przechodząc do Polski, powiedział, że cała Polska silna i niepodległa musi być wskrzeszoną jako przedmurze przeciw wschodowi. Adwokat Bach — kandydat na ministra — utrzymywał znowu, że monarchia może być silną tylko jako państwo związkowe przez silne połączenie się z Niemcami. Tosamo mówił baron Stift, który o sprawie polskiej wyraził się podobnie jak Goldmark, widząc we wskrzeszeniu Polski interes Niemców.

Ten obóz niemiecki szukał sposobności do porozumienia się z Polakami i w dniu 1-go lipca wysłał z „Bürger Ausschuss“ deputacyę, która miała powitać Polaków we Wiedniu i zaprosić ich na swoje posiedzenia. Deputacya ta jednak nie podobała się Polakom, bo żądała silnej Austryi z zatratą narodowych różnic i Stift dopiero usunął złe wrażenie mowców poprzednich, wyrażając przekonanie, że jest koniecznem dla wolności nietylko Polaków lecz także Niemców zreorganizować i uzbroić Galicyę.

W odpowiedzi na tę deputacyę niemiecką, której przewodniczył zniemczały Morawianin, Polacy wybrali również deputacyę, złożoną z Dobrzańskiego, Smarzewskiego, Seweryna Bilińskiego, Trzecieskiego i dwóch włościan i polecili jej krótko podziękować za wezwanie na posiedzenia Niemców, przytem wyrazić wdzięczność za wypadki marcowe i majowe, z którymi Polacy sympatyzują. 3. lipca deputacya ta spełniła swoje zadanie, Niemcy jednak niezadowoleni byli z separatyzmu Polaków

i w tym duchu przemawiał prezes „Sicherheits-Ausschuss“. Przykre położenie naprawił wnet przemówieniem swojem dr. Goldmark i Trzecieski, który mówił w duchu pojednawczym, przyrzekając Niemcom braterską pomoc w walce o wolność.

Tego samego dnia przybyli do klubu polskiego deputowani z Austryi Niższej aby wyrazić swoje braterskie uczucia wobec Polaków. Trzecieski charakteryzuje ich jako ludzi „prawie zupełnie wiejskich lecz z pewną dozą cywilizacyi“, liberalnych i zawziętych przeciwników dawnego porządku, tudzież wrogów arystokracyi; ma też nadzieję, że dopomogą Polakom w sprawie reorganizacyi Galicyi, jeżeli nie ze szczerej życzliwości, to z własnego interesu. 4. lipca debatowano w Ausschuss'ie nad sprawą praską. Żądano usunięcia Thuna i Windischgrätza, a nawet oddania ich pod sąd, ministeryum jednak odmówiło temu żądaniu. Wobec tego spodziewano się z chwilą otwarcia sejmu zmiany ministeryum, które i tak dla Polaków wrogo było usposobione. Pillersdorf — według relacyi posła Trzecieskiego — myślał, że w Galicyi wybory padną na samych urzędników i nie mógł przeboleć zawodu. [1]). Na ogół bowiem — według stanu z 13. lipca — wybrano urzędników tylko 30 na ogólną liczbę wybranych 207; chłopów polskich było 35, niemieckich 24, właścicieli włości 16, folwarków 11, doktorów medycyny 9, prawa 25, kupców 7, mieszczan 14, księży 11, pastor 1, rabin 1, półrolników 2, profesorów 2, nauczycieli prywatnych 2, kapitalistów 5, ekonomów 3, autor 1, redaktorów 2, oberżysta 1, minister 1, eksminister 1 i fabrykantów 3. — Z Galicyi było 89 deputowanych, brakło natomiast Czechów.

Skład ten nie podobał się Pillersdorfowi, który taksamo jak całe społeczeństwo niemieckie o stosunkach galicyjskich był fałszywie informowany, czego próbką jest choćby artykuł z Tarnowa, umieszczony 3. lipca w jednej z gazet wiedeńskich, który donosił, że proletaryat szlachecki wraz z emigrantami rozpocznie wkrótce na granicy węgierskiej wojnę partyzancką przeciwko Austryi, gdy tymczasem Rada Narodowa jasielska i jej filie pracowały we wprost przeciwnym kierunku, uważając zachowanie spokoju w kraju za najważniejszy postulat w ówczes-

[1]) Spis szczegółowy posłów wybranych w r. 1848. podaje Schnür-Pepowski: Z przeszłości Galicyi. Lwów 1895., str. 550, 551, 552.

nym czasie, potrzebny do rozwoju obywatelskiej działalności. Artykuł ten zatem miał inny cel, a — jak twierdzi Trzecieski — chodziło tu kamarylli dworskiej o wywołanie rozruchów, aby w ten sposób zniszczyć demokratyczne zapędy siłą oręża.

Dnia 5. lipca debatowano w klubie nad zasadą organizacyi wojsk, następnie zaś omawiano stosunek do Rosyi i Rusinów galicyjskich. Przebiegu tej gorącej dyskusyi nie znamy, ciekawe jednak są uwagi i refleksye posła jasielskiego, dotyczące tej sprawy. „Okolice Lwowa i część mieszkańców — pisze poseł jasielski — tamtejszych Polaków, daj Boże! żeby w zamianę za swe poświęcenie dla sprawy wolności nie doczekali się kiedyś rzezi humańskiej. Reprezentacya Czerwonej Rusi składa się z ludzi bardzo zapalonych, którzy żądają, aby język ruski był zaprowadzony w urzędach, w szkołach i pod tym jedynie warunkiem chcą wspólnie z nami działać. Jest to warunek, który w początkach jest niepodobny do uskutecznienia, lecz po przełamaniu wszelkich trudności mógłby nam się stać bardzo szkodliwym, gdybyśmy go nie zmodyfikowali. Stadion zdaje się w tej sprawie być bardzo czynnym i może na sejmie będzie jej najzaciętszym obrońcą, by nam jeszcze przez szatańskie „divide" cios zadać śmiertelny".

Na tem samem posiedzeniu przemawiał także Meiseles Ber, znany rabin z Krakowa, a chciał, aby żydów emancypowano, na co Polacy się zgodzili, przyrzekając poprzeć tę sprawę w sejmie.

Wieczór dnia tego Wiedeń oświetlono i urządzono uroczysty pochód wśród 80.000 ludzi zgromadzonych na cześć arcyksięcia Jana, którego wybrano naczelnikiem związku niemieckiego we Frankfurcie.

Dzień następny t. j. 6. lipca był „dniem wskrzeszenia nadziei Polaków". W dniu tym bowiem przybyło na posiedzenie klubu około 40 posłów ze wszystkich prowincyi państwa austryackiego, a wszyscy w rezultacie godzili się na potrzebę odbudowania całej Polski w dawnych jej granicach, zanim zaś to się da urzeczywistnić, wszyscy przyrzekli starać się o zreorganizowanie Galicyi w duchu narodowym, o rozwinięcie jej sił moralnych i materyalnych, w takiej mierze, aby kiedyś można podać wybawczą rękę braciom zawiślańskim.

Dnia 8. lipca upadło całe ministeryum, co dokonało się na wniosek obradujących posłów w Sicherheits-Ausschuss'ie. Na tem zebraniu uznano, że ministeryum Pillersdorfa musi być usunięte i że z niego tylko ministrowie Wessenberg i Dobelhoff mają być zatrzymani. W obawie, aby misyi utworzenia nowego ministeryum nie poruczono Stadionowi, wymieniono ministra Dobelhoffa jako ministra-prezydenta przyszłego ministeryum. Uchwały te deputacya, złożona z 12 osób wręczyła arcyksięciu Janowi, a ten bez najmniejszej opozycyi na nie się zgodził.

Dnia 10. lipca zeszło się 190 deputowanych i tu wybrano prezydentem z wieku P. Kudlera, wiceprezesami Mannheimera rabina wiedeńskiego (deputowanego Brodów) i kupca Weissa, w dniu następnym wybrano dziewięć komisyi, które miały się zająć weryfikacyą wyborów, zresztą czas schodził na drobiazgach. Element słowiański w Izbie przeważał i niektórzy pragnęli monarchię austryacką z niemieckiej przerobić na słowiańską. Deputowani galicyjscy nie utworzyli sobie żadnego wspólnego planu działania, bo jak zawsze dużo było generałów a mało szeregowców.

13. lipca odbył się „Verbrüderungs-Fest“ t. j. uroczystość zbratania się wojska z gwardyą w Augartenie. Na tej uroczystości był i prezydent ministrów Dobelhoff w mundurze prostego gwardzisty, tu też nastąpiło zupełne porozumienie i pojednanie wojska z gwardyą, bo wojskowi oświadczyli, że nie będą narzędziem reakcyi i despotyzmu i uważają zgromadzony sejm za jedyny organ całego państwa.

W dwóch dniach następnych omawiano w klubie sprawę rekrutacyi i ganiono rządy galicyjskich biurokratów, 16. lipca zaś porozumiewano się kogo wybrać prezesem sejmu: Czecha, Polaka czy Niemca. Większość była za Polakiem i wskazywała na to stanowisko Lubomirskiego, ten jednak z powodu nieznajomości należytej języka niemieckiego godności tej nie przyjął. Trzecieski radził nie dobijać się o takie „momentalne“ zwycięstwo, lecz porozumieć się z Niemcami, jednego z nich wybrać prezesem i w ten sposób zyskać sobie ich współdziałanie w sprawie reform galicyjskich.

Dzień 18. lipca nazywa Trzecieski dniem jednej z tych stanowczych bitew, jakie stronnictwa w parlamencie staczają. Na posiedzenie szedł dnia tego w najgorszem usposobieniu, bo w prze-

konaniu, że niedługo „z krzyżykiem lub guzem“ bez upragnionych dla kraju swobód do domu wróci. Na początku odczytano kilka referatów odnoszących się do obozów stronnictw, następnie wystąpił deputowany z Czech Löhner z wnioskiem, aby wszystkie wybory z Pragi — jako dokonane w stanie oblężenia, unieważnić. Pod tym pozorem legalnym pragnął on usunąć czterech najdzielniejszych deputowanych z partyi czeskiej, między nimi zaś Palacky'ego. Wniosek Löhnera upadł. Następnie dyskutowano nad utworzeniem biura prezydyalnego. Czesi domagali się usunięcia tego punktu z porządku dziennego do chwili przybycia wszystkich deputowanych z Czech; tego samego zdania był i Smolka. Przy głosowaniu za wnioskiem czeskim i Smolki było 145 głosów, przeciwnych 135. Stadion, wszyscy chłopi polscy i cała Ruś głosowali za Smolką i Czechami, tylko Bukowińczycy i rabin wiedeński przeciw. Zwycięstwo obraziło całą partyę niemiecką a nawet publiczność wiedeńską, która po wyjściu posłów czeskich insultowała ich na ulicy, tak, że musieli schronić się do dorożek, aby uniknąć gwałtu, który w ten sposób musiał ograniczyć się jedynie do słownej ale hojnej zniewagi. Wobec tego czterech naczelników partyi czeskiej przybyło do polskiego klubu, aby w celu obrony samodzielności obrad — gdyby gwałty się ponowiły — domagać się przeniesienia sejmu do innego miasta, nic stanowczego jednak w tym względzie na razie nie postanowiono. Zgodzono się natomiast, aby językiem obrad był język niemiecki, choć Czesi pragnęli języka słowiańskiego, a taksamo uznano potrzebę wyboru prezydentem Niemca, aby pokazać, że Słowianie, chociaż mają siłę, pragną tej siły używać w zgodzie i dla dobra ogólnego. Wskutek tych uchwał usunięto na chwilę zwiastuny barykad i gwałtów ulicznych i na najbliższą metę zapewniono spokój obradom.

Wieczór dnia tego Polacy udali się na zebranie czeskie. Tam zastali Schwarz-gelberów ze Stadionem na czele i dlatego opuścili zebranie, a jednym z pierwszych secesyonistów był Trzecieski.

19. lipca zanosiło się znowu na zaburzenia w sejmie, przeważył jednak uspakajający ton Polaków, którzy przez wdzięczność za wypadki marcowe i majowe pragnęli widzieć na stanowisku prezesa izby Wiedeńczyka. Dnia następnego wybrano biuro prezydyalne; prezesem biura został adwokat Schmitt, wybrany 249

głosami, zastępcami Hrobach, deputowany praski i Hagenauer z Tryestu, pierwszy wybrany 238, drugi 234 głosami. Sekretarzów wybrano sześciu, między nimi Polaka Kobuzowskiego. Otwarcie sejmu naznaczono na 22-go, pierwsze zaś posiedzenie na 24. lipca.

W międzyczasie dokonywały się różne układy pomiędzy stronnictwami. Schwarz-roth-gelberzy, partya liberalna niemiecka żądająca „einigen Anschluss an Deutschland", byli w obawie, że Polacy połączą się z partyą czeską, słowiańsko-federalistyczną i wytworzą przez to silną federacyę. Tą obawą powodowani rozpoczęli sami układy z Polakami, zobowiązując się dać Polakom wolność ułożenia konstytucyi na zasadach demokratycznych za cenę nie przystępowania do federacyi słowiańskiej. Przez to osłabłaby partya słowiańska, a to też nie leżało w interesie Polaków. Lubomirski, Potocki i Zamojski radzili cały projekt Niemców, sformułowany przez Löhnera, odesłać do komisyi prawodawczej klubu, większość aczkolwiek niewielka, do której i Trzecieski należał, domagała się, aby wniosek Löhnera wziąć jak najrychlej pod rozwagę i jeżeli da się od Niemców uzyskać zadowalające ustępstwa, opuścić partyę słowiańską, z którą Polacy tylko pozornie są połączeni. Sprawy tej nie załatwiono. To też Niemcy przyszli z konkretniejszymi wnioskami. Żądali oni, aby ministerya: finansów, wojny i spraw wewnętrznych pozostały wspólne, aby dom Habsburgów pozostał w Galicyi panującym i żeby konstytucya była demokratyczna. I te wnioski jednak nie na wiele się przydały, bo „my — mówi o Polakach Trzecieski — sami nie wiemy, czego pragniemy". Sami Polacy też spostrzegli, że dotychczas działali bez planu, skoro uważali teraz za stosowne wybrać komisyę złożoną z ks. Jerzego Lubomirskiego, hr. Leszka Borkowskiego, Potockiego, Franciszka Smolki i Dylewskiego Maryana, która miała się zająć ułożeniem programu czynności.

Ten brak programu spowodował najpierw klęskę przy ułożeniu zasady do wybierania wydziałów. Polacy pragnęli, aby członków wydziałów wybierano podług gubernii, Niemcy chcieli wyboru przez losowanie i oni też zwyciężyli mając 200 głosów przeciw 137. Tak samo spodziewali się Polacy klęski przy wyborze osobnej komisyi, która miała ułożyć konstytucyę. Niemcy chcieli, aby ta komisya składała się z 30 członków, po trzech

z każdego gubernium, Polacy domagali się, aby wybierano co 12-go lub 15-go, aby w ten sposób uzyskać większość dla Słowian.

W podziale na sekcye Trzecieski dostał za towarzyszy dr. m. Bogusława Longchampsa z Liska i komornika gran. Józefa Zajączkowskiego, zresztą siedmiu chłopów i niezadowolony z tego składu skarżył się, że zapewne będzie musiał za tych chłopów referować, więc i czasu mało będzie miał wolnego. Więcej zadowolniła go uchwała klubu, według której jego członkowie zobowiązali się nie stawiać żadnych wniosków ani interpelacyi na sejmie bez poprzedniego zniesienia się z rodakami. Wolno było jednak stawiać wnioski i bez zgody większości, ale trzeba było w izbie zastrzedz się wyraźnie, że stawiany wniosek nie jest wnioskiem klubu.

Co do stosunku do Niemców sprawy nie rozstrzygnięto nawet jeszcze 28. lipca. Zdawało się, że układy z nimi się rozbiją, a jednak Trzecieski wraz z Kobuzowskim więcej spodziewali się korzyści dla kraju przez związek z nimi, Czechom bowiem nie dowierzali, nazywając ich przewódcę Palacky'ego ultra-monarchistą.

W dniu 29. lipca rano postanowił sejm ułożyć adres do cesarza, wzywający go do powrotu z Insbrucka do Wiednia. Duch tego adresu miał mieć formę żądania nie zaś prośby. Ze strony deputowanych galicyjskich wybrano biskupa przemyskiego do delegacyi, która miała ten adres cesarzowi wręczyć. Wysłanie delegacyi było konieczne, bo cesarz ulegał wpływom kamarylli, a ta zawsze jeszcze miała nadzieję, że przyjdzie do przywrócenia dawnych praw i że się jej uda zapomocą wojsk skrępować ducha wolności. Po południu tego dnia dyktowano ułożony adres, który jednak mało kogo zadowolnił. Niemcy liberalni wytykali błędy, zły styl, brak godności i treści właściwej i domagali się ułożenia zupełnie innego adresu, Czesi a z nimi ks. Lubomirski, hr. Potocki i Zamojski tudzież chłopi byli przeciwni odrzuceniu treści adresu. Wówczas Trzecieski idąc za przykładem Löhnera, który wytykał błędy adresu, opuścił salę, a za nim wyszła większość. Mniejszość, która została, by łatać adres, tworzyli obok Czechów panowie polscy, między nimi Dylewski, Longchamps, Kraiński Edmund, hr. Jan Tarnowski, chłopi polscy i Rusini, więc zostali ci z panów, którzy udowad-

niali konieczność okazania siły przez jedność w izbie. Trzecieski twierdzi, że chodziło im — jak widać z ich postępowania — o to, aby wziąć zgromadzenie całe w karby i rodzaj niewolniczości. Skutki tego posiedzenia miały być znaczne. Zmaleje — zdawało się — urok Czechów i nastąpi zbliżenie do liberalnych Niemców, a czeski program straci na wartości; żądali oni zresztą centralnej federacyi, w której chcieli pierwszą odegrać rolę i zesłowiańszczyć Austryę po to, by kiedyś narzucić Austryi swoją mowę i swoich urzędników. Do zmniejszenia uroku Czechów przyczyniły się też ich burzliwe oklaski, jakimi darzyli telegramy o zwycięstwach Austryaków we Włoszech. Tymi oklaskami dowiedli, że nie pojmują zasady prawdziwej wolności i od tej chwili odwrócił się od nich zupełnie jasielski poseł.

Wracając do adresu—według relacyi Trzecieskiego—trzeba dodać, że utrzymał się adres lewicy, który z pierwowzorem miał tyle wspólnego, że był podzielony na tyle rozdziałów, ile ich posiadał pierwszy. Zredagowano go ostatecznie 30-go lipca, nie krępując delegacyi, która miała adres cesarzowi Ferdynandowi doręczyć, żadnemi instrukcyami, chociaż życzył sobie tego jeden z najliberalniejszych Niemców, Violand. Nie dano zaś żadnych instrukcyi dlatego, ponieważ nie chciano utrudniać cesarzowi powrotu i bano się rządów prowizorycznych i nowych zaburzeń.

Posiedzenie z 31. lipca było również burzliwe. Dylewski, Potocki, Rygier, Trojan i inni z partyi czesko-polskiej przemawiali za wnioskiem, aby do komisyi konstytucyjnej wybierać posłów procentowo stosownie do każdej narodowości. Wniosek słuszny, lecz Niemcy mając większość zapewnioną nie dawali kończyć mów stronnictwu przeciwnemu i domagali się przyjęcia ich propozycyi t. j. wyboru według guberniów, co znowu im zapewniało większość w komisyi. W tym dniu urządziło wojsko Jelaćycowi korowód z pochodniami. Węgrzy pragnęli zniwelować kocią muzyką tę uroczystość, gwardya narodowa jednak przeszkodziła temu.

Polacy w klubie zastanawiali się dnia tego nad wyborem trzech członków do komisyi konstytucyjnej. Proponowano Krzyżanowskiego z Krakowa, Ziemiałkowskiego albo Smolkę i jako reprezentanta Rusinów Szaszkiewicza albo Jachimowicza. Mó-

wiono też o misyi Jalaćica, który przybył na konferencyę z ministrem prezydentem Batany'm i arcyksięciem Janem, aby się z Węgrami układać. Ponieważ jednak ci ostatni żądali, by Kroaci pozwolili Węgrom na podbój Serbów, układy się rozbiły.

O mianowaniu namiestnikiem Galicyi Zaleskiego, krótko tylko pisze Trzecieski, wstrzymując się od wszelkich o nim uwag, a raczej zostawiając je na później. [1]).

Tą wiadomością kończy poseł jasielski swoje relacye o stosunkach we Wiedniu w lipcu 1848 r., dodając tu i ówdzie odpowiedzi na pisma Rady Narodowej obwodu jasielskiego lub zdając sprawę ze załatwionych różnych misyi, jakie mu Rada poruczała. — Nadto uzupełniał on ten dziennik dołączeniem różnych programów stronnictw sejmowych lub wskazywaniem na gazetę sejmową, którą też przysyłano Radzie.

O tych wszystkich sprawach, jakiemi zajmował się poseł jasielski w Wiedniu, np. o jego kilkakrotnej interwencyi w ministeryum, mówiliśmy przy omawianiu działalności jasielskiej Rady, ograniczyliśmy zatem teraz relacye posła Trzecieskiego do wypadków wiedeńskich, starając się podać treść wierną i o ile możności bez komentarzy, aby tem wyraźniej wystąpiły własne zapatrywania Trzecieskiego na ówczesne położenie i poglądy jego uwypukliły się należycie.

Z relacyi tych widzimy, że Trzecieski niesympatyzował z Czechami, nie dowierzał czystości ich zamiarów, bał się ich przewagi nad austryackimi Słowianami i raczej skłaniał się ku Niemcom, spodziewając się od nich więcej korzyści dla kraju. Tym duchem tchną wszystkie jego sprawozdania, tym duchem chciał on też natchnąć członków Rady jasielskiej.

Ci z początku aprobowali całą treść relacyi swego posła, z czasem jednak zaczęli powątpiewać w skuteczną jego działalność i chociaż nie mogli zoryentować się w szczegółach pracy deputowanych galicyjskich na terenie wiedeńskim, starali się przecież ogólnikowemi a jednak głęboko pomyślanemi radami skierować reprezentantów swego kraju na drogę pracy na wskroś narodowej.

Znamienne jest też pismo tej Rady do obywatela Trzecieskiego deputowanego z 4. sierpnia, które wypada choćby w wyjątkach przytoczyć.

---

[1]) Relacya z 8/8. 1848.

„...... Odpowiedź ministra — pisze Rada jasielska — dotycząca wydawania władzy rosyjskiej wychodźców z Polski daje nam nowy dowód anarchii między rządem centralnym a władzami prowincyonalnemi. Z tem wszystkiem pocieszającem jest przynajmniej, że nowe ministeryum inną w tym względzie zaczyna iść drogą. — Życzyćby należało, żeby projekt werbunku do wojska mógł przyjść do skutku, w każdym przypadku dzisiejszy sposób rekrutowania pozostać nie może, jeżeli kraj austryacki ma wejść istotnie w życie konstytucyjne, podobny rodzaj poboru, który tylko w krajach despotycznych miejsce mieć może, ustać musi.

„Podzielenie się sejmu na partye bynajmniej nas nie dziwi; w krajach jednolitych zawsze się to spotyka, a tembardziej w tym zbiorze różnych narodowości, z jakich się składa sejm austryacki, to jest prawie koniecznem, bo obok kwestyi społecznych, na jakie pewnie nie wszyscy zgadzać się będą, kwestye narodowości tem większe wywoływać muszą partye. Wasze jednakże stanowisko jest zbyt ważne, ażebyście mieli lekceważyć tworzenie się tych stronnictw. Pojmujemy, że kwestye społeczne łatwo was wszystkich na jedną równię sprowadzić będą mogły, to jest na równię demokratyczną, ale kwestye odzyskania lub utrzymania narodowości mogą ulegać intrygom pokątnym, na które z natężoną uwagą baczyć należy, ażeby nie paść ofiarą zręcznych wychowańców Metternicha i t. p. i przez złe zrozumienie innych partyi ocenienie ostatecznych ich celów nie wystawić sprawy narodowej na szwank, a tym sposobem nie dopuścić jakiej piekielnej kamarylli.

„Między innemi wspominasz nam Obywatelu, o partyi liberalnej, nazwanej Schwarz-roth-gelb, żądającej ścisłego połączenia się z Niemcami.

„Założenie to nie jest jasne dla nas, niewiadomo bowiem co ona ma rozumieć przez połączenie się ścisłe z Niemcami? masz ono znaczyć wcielenie Słowian w niemiecką familię, lub czy połączenie to ma być tylko czystym związkiem ludów słowiańskich i niemieckich, który przyjąwszy za wiarę prawdę demokratyczną, każdy z osobna, zachowując narodowość swoją, rozwijać będzie w sobie życie społeczne, uświęcając tym sposobem tę wielką harmonię braterstwa, do której niechybnie Opatrzność ludy przeznaczyła.

„W pierwszym przypadku łączenie się Słowian z Niemcami byłoby czystą hypokryzyą ze strony tych ostatnich, bo oni chcieliby kosztem Słowian wznieść swój germanizm, wlewając w niego tyle milionów rodu słowiańskiego, chcieliby tym sposobem rozczynić szczepy Słowian i zamienić je w nową aglomeracyę różnorodną; takie przeznaczenie nam Polakom bynajmniej nie przystoi, my stoimy przy naszej osi narodowej, ścigamy powrotu tego zenitu naszych życzeń, tylu ofiarami i takiem poświęceniem popartego. Nie należy zatem naszym deputowanym bynajmniej wchodzić w podobne zespolenie się z Niemcami.

„W drugim wypadku, to jest prostego związku, czystego pobratymstwa ludów, my Polacy nigdy nie zaprzemy się tego sojuszu, całem sercem podajemy im rękę i tak, jak przeszłość nasza zaświadczyć to może, tak i dziś, jeżeli nie przodkować, to przynajmniej towarzyszyć im będziemy do ziszczenia tych przeznaczeń ludzkości.

„Należy Wam zatem, Wam reprezentantom narodu, z wielką rozwagą rozbierać środki tych partyi i ich cele i całą duszą ale duszą polską, demokratyczną upominać się nie o łaskę ale o prawa i powiedzieć tej partyi liberalnej niemieckiej bez ogródki, że jeżeli braterstwo jest posadą jej działań, sprawiedliwość musi być jej następstwem i tem bardziej kiedy widocznem jej, że partya słowiańska jest silniejszą nierównie niżeli inne. — Nie należy Wam zatem błąkać się i przyczepiać się do partyi, które więcej się Wam przymilają, ale serdecznie czuć i rozumieć sprawę kraju, ale kraju polskiego, demokratycznego, wziąść za podstawę działań Waszych adres z dnia 6-go kwietnia i ostatnią petycyę do Sejmu; tam macie podstawę życzeń narodowych, te rozwijajcie i starajcie się utrzymać.

„Jeżeli partya liberalna Niemców w uczuciu sprawiedliwości przyjmie w całości życzenia Galicyi, które wy przedstawicie, i jeżeli w takim razie będziecie mogli liczyć na pewny skutek, należy Wam zatem do tej partyi się zbliżyć, ażeby cel życzeń Waszych osiągnąć“.

„Jak to sam zważysz Obywatelu, że wzgląd podobny jest ważny i lekko ważyć go nie można.

„Pamiętajcie, że Niemcy zawsze działali na waszą zgubę pod każdym względem, że dziś jeżeli ich metafizyka popchnęła przecież na drogę działania, jeżeli szukają ocalenia jakiegoś ciała politycznego dla siebie, to niezawodnie, ażeby mu nadać powagę polityczną, chcą przynęcić to nasze plemię, które najechali i rozdrapali jako wilcy“.

„Niemcy proponują, mówisz Obywatelu, żeby ministerya wojny, spraw zewnętrznych i skarbu zostały w Wiedniu, a resztę nam oddają z konstytucyą demokratyczną i monarchią połączoną domem Habsburgów i dalej dodajesz „my zaś istotnie mówiąc sami nie wiemy, czego pragniemy.

„Co do propozycyi Niemców, to jak łatwo się na tem poznać można, jest prostym targiem; ci Niemcy austryaccy, którzy postrzegają, że się kolos austryacki rozczynić musi na właściwe pierwiastki, szukają sposobów, ażeby jakim bądź sposobem utrzymać ten szkielet, i dlatego robią koncesyjki. — W takiem położeniu obowiązkiem jest Waszym obstawać przy życzeniach narodowych, które są wyrażone w dwóch aktach wyżej wspomnianych.

„Wyznanie niewiadomości waszej w działaniu zdziwiło Radę tutejszą niepomału. Gdyby Niemcy wiedzieli o tem, że deputowani polscy sami wyznają, że nie wiedzą czego żądają, jakiżby oni z tego użytek na swoją korzyść uczynili! I w rzeczy samej smutnem jest doczytać się czegoś podobnego w liście deputowanego. Któż ma wiedzieć, jak działać trzeba na sejmie, jeśli nie deputowany? Naród wybierając Was, nie ograniczył szranków działań Waszych, bo miał przekonanie,

żeście pojęli należycie stanowisko wasze i życzenia narodu, bo był pewny, że iść będziecie drogą, jaką Wam dzisiejszy stan Europy wytknął, i po jakiej Ojczyzna nasza postępując ziścić musi swoje przeznaczenie.

„Starajcież się tedy, aby postępowanie Wasze było pełne wiedzy, boć czas już, żeby Polak wiedział, czego chce, żeby sam za siebie myślał. Wybranie Waszej Komisyi do ułożenia programatu działań Waszych nie było koniecznem, jednakże, ażeby należycie rozwinąć to, czego żądamy w akcie dnia 6. kwietnia r. b. i w petycyi ostatniej, komisya ta może być Wam użyteczną, byle tylko nie stworzyła jakich wstecznych żądań, bo wówczas by nas znowu o nierozum polityczny sprawiedliwie posądzono.

„Oddajcie tedy sprawę Galicyi do sejmu, ale w myśl adresu i petycyi i przytem obstajcie niezmiennie.

„Takie są uwagi, jakie list Twój Obywatelu i działania Wasze Radzie tutejszej nastręczały. Przekonanie jednakże o Waszych dobrych chęciach dla kraju naszego bynajmniej zachwianem nie zostało, owszem widzimy, że czynność Wasza odpowiada chwalebnie obowiązkom na was włożonym, byleście tylko zdrowo oceniali położenie polityczne i odcienia, jakie się w sejmie dają spostrzegać i nie dali się jakiej zręcznej kamarylli usiedlić.

„Wyrażenie twoje Obywatelu, że do Czechów jakoś nie masz sympatyi, nie jest parlamentarskie; to jakoś nic nie dowodzi, możnaby je liczyć na karb jakiegoś widzi-mi-się, a deputowanemu nie wolno tak lekko się wyrażać względem stronnictwa, które jednością swoją ważny może wywierać wpływ na skutki działań sejmu. Musisz zapewne mieć słuszne powody, że się nie chcesz zbliżać do Czechów, a w takim razie Rada Narodowa życzyłaby sobie je znać, ażeby także wnioski swoje nad tem pojmowaniem politycznem uczynić mogła.

„Rada tutejsza z niemałem widzi podziwieniem milczenie innych deputowanych i członków Rady obwodu jasielskiego; dotychczas Ty jeden Obywatelu zdajesz sprawę z czynności Waszych; życzeniem Rady jest, iżby i inni tożsamo czynić zechcieli i w tym celu każdy z nich osobnym listem został zaproszony.

„Zechcesz Obywatelu nasze zdanie udzielić deputowanym w klubie galicyjskim. . . . .“

Jasło, dnia 4. sierpnia 1848.

sekretarz *Wilczyński* m. p.

Strzelbicki m. p. z kolei prezyd.

Treść tego pisma jest nadzwyczaj silna. Zdala od wiedeńskich wypadków, niewtłoczeni w wir agitacyi stronnictw, mogli członkowie Rady jasielskiej trzeźwiej patrzeć na wypadki wiedeńskie, mogli oceniać, mając w Trzecieskim znakomitego informatora, działania i obietnice różnych obozów politycznych

z mniejszą gorączką, z większą natomiast rozwagą. Tak też czynili; i stąd pochodzi siła ich wierzeń politycznych, stąd pochodzą ich sądy wytrawne jak na owe czasy o stronnictwach ówczesnych, stąd pochodzi podniosły i patryotyczny ton ich rozumowań. Pismo też to wysoko stawia Radę Narodową obwodu jasielskiego; zmusza do poszanowania jej owocnej pracy, niedocenionej należycie dotychczas.

Dla jasielskiego posła odpowiedź ta z pewnością miłą nie była. Siła zarzutów druzgotała niepewność, wśród jakiej stąpali deputowani galicyjscy po wiedeńskim gruncie, słowa prawdy łamały niejasność rozumowań autora dziennika poselskiego za lipiec, trudno więc żądać, by z odpowiedzi tej był zadowolony. Spodziewaćby się też trzeba repliki ze strony posła, bo milczenie byłoby potwierdzeniem słuszności zarzutów, a takie przyznanie się do winy obniżyłoby godność posła i w oczach jego własnych i w oczach Rady.

Z zachowanych papierów możemy stwierdzić pewne oziębienie się wzajemne stosunków, widoczne przedewszystkiem ze strony Trzecieskiego. Coraz rzadsze relacye przesyła on teraz Radzie jasielskiej, coraz krótsze i wstrzemięźliwsze. Dopiero też 1-go września wspomina o liście Rady z dnia 4. sierpnia i zapowiada odpowiedź, której jednak nie miał czasu napisać, chociaż często o tym liście myślał i czuł potrzebę wyjaśnienia położenia, równocześnie rozważając, że odpowiedź łatwą nie była.

Mimo to wszystko nie zniechęcił się do pracy poseł jasielski i mimo niemocy fizycznej, na którą często się uskarżał, starał się przetrawić swoje myśli i sformułować je w sąd jasny o położeniu, które jasnem przez ciąg tego sejmu pierwszego nigdy nie było. Sąd ten uzewnętrznił się w dokładnie przemyślanym elaboracie arkuszowym, z datą 8. sierpnia, przesłanym Radzie Narodowej obwodu jasielskiego.

Elaborat ten nosi tytuł:

„Myśli do ułożenia programu, według którego wypadałoby nam (t. j. deputowanym galicyjskim) na teraźniejszym sejmie w Wiedniu działać“.

„Przedewszystkiem piwinniśmy — pisze w tych „Myślach“ deputowany Franciszek Trzecieski — zostać w konsekwencyi podawszy raz adres w dniu 5. kwietnia, od zasad w nim wytkniętych nie ustępować i żądania nasze stosownie do okoliczności teraźniejszych i możności osiągnienia na powyższej podstawie zmodyfikować. Słowo

federalizm może być w ustach naszych lecz istotnie w sercu naszem duch adresu (a więc odrębność stosunkowa), który lubo trochę zawcześnie był do publicznej wiadomości podany, jednak cały kraj zadowolnił. Wychodząc z tej zasady uważałbym za stosowne federalizm wtedy dopiero popierać, gdy odłączenie się nasze od Austryi według zasad tutaj określonych — a które to więcej co do formy jak co do istoty — by było — niemożebnem się pokazało. Połączenie się nasze węzłem federalistycznym z całą Austryą, będzie pierwszym aktem wypływającym z naszej woli, sankcyonowaniem pierwszego zaboru Polski, zrzeczeniem się legalnego odrodzenia Polski i okazaniem wielkiego egoizmu.

. . . . „Wniosek tedy Löhnera przedewszystkiem wypada nam bliżej zapoznać i silnie popierać i jeżeli punkt drugi i czwarty dla nas niekorzystny dałby się do żądań naszych zmienić, czegobym się spodziewał, odłączenie nasze (od federacyi słowiańskiej [przypis. aut.]) tym wnioskiem nam idealnie ofiarowane przyjąć.

„Drugi oddział wniosku mówi o stosunkach do całego państwa, które łącznie ułożyćby wypadało, a któreby według mego zdania na poniżej wyrażony sposób dały się zmodyfikować:

„Zostawiamy przy Austryi federalnej tyle z naszej autonomii, ile do utrzymania porządku wewnątrz a siły zewnątrz koniecznie potrzeba. Mianowicie:

a) Część ministeryum wojny t. j. prawo rozrządzania przypadającym na nas kontygentem — na obronę monarchii — ale nie na wojny zagraniczne i zaborcze, a więc żądać, by
I. wojsko miało polską komendę, swoich oficerów do pułkownika łącznie nominowanych przez władzę krajową. Jenerałów nominuje cesarz łącznie z ministeryum wiedeńskiem.
II. Wojsko podczas pokoju ma w kraju pozostać.
III. Do większego kontygentu jedynie tylko sejm prowincyonalny może dać zezwolenie.

b) Część ministeryum finansów, któreby miało prawo rozrządzać tymi funduszami, któreby na pokrycie ogólnych ciężarów od nas składane zostały.
Z tego wypływa dla nas obowiązek:
I. Przyjęcia pewnej części długu państwa na siebie, a temsamem opłacenia procentów wraz z amortyzacyą od niego.
II. Składanie corocznie pewnej na nas przyjętej części budżetu ogólnego i listy cywilnej,
III. W przypadku wojny część podobną na wydatki z tej wynikające.

c) Ministeryum zagraniczne. To zostawiamy w zupełności — z tą tylko uwagą, by wszelkie układy, któreby mogły być zawarte co do naszej prowincyi, naszych praw tutaj określonych, jakoteż naszej samodzielności niczem nie krępowały ani się też tejże nie sprzeciwiały.

d) Uznajemy dom panujący za dziedziczny i nam wspólny — tudzież

e) Wszelkie określenia późniejsze władzy wykonawczej i inne ważne czynności mają być zastosowane przez sejm ogólny, który ma się składać w stosunku do ludności ze sejmów prowincyonalnych wybranych reprezentantów lub też i w inny sposób, byleby reprezentacya ta była na tejsamej podstawie jak teraźniejsza i nie miała prawa jak tylko o tych stosunkach decydowania, które nie są teraz finalnie orzeczone.

„Co się tyczy reorganizacyi kraju to proponuję komitet centralny złożony z jednego członka z każdej Rady Narodowej obwodowej, a czterech z Rady lwowskiej. Myśl tę podałem gubernatorowi Zaleskiemu, z którym bardzo obszernie o stanie naszego kraju mówiłem. Pełen najlepszych chęci rachuje na pomoc komitetów krajowych, w uzbrojeniu gwardyi żadnych nie będzie robił przeszkód, a nawet żąda od ministra wojny broni dla tychże. Sądy pokoju aprobuje tak dalece, że uważa, iż rząd nie tylko ich nie bronić ale popierać powinien. Wydalanie emigrantów nowem rozporządzeniem zakazał (byłem także powtórnie u ministra w tym względzie i do Zaleskiego zostałem odesłany, z tym dodatkiem, żeby to na nowo zabronił). Słowem jednem wszystko dobre się od tego prawego człowieka spodziewać należy. Wyjeżdża pojutrze t. j. 9-go t. m. do Krakowa, gdzie zabawi parę tygodni dla rozpoznania stanu tamtejszego oraz przekonania się o niegodziwości postępku z 26-go kwietnia [1]).

„Druga wiadomość bardzo ważna, że cesarz wraca jutro t. j. 8-go wyjeżdża z Insbruku; tym sposobem bardzo wiele nieszczęść usuniętych zostanie, trzeba nam tutaj rozsądku zdrowego widzenia rzeczy i przezorności korzystania z każdej chwili stosownej a nie marzenia o słowiańszczyznie, Wam zaś moi Bracia spokoju i cierpliwości, by do wywołania jakiego głupstwa nie dopuścić a wzniesiemy fundament, na którym cały kraj odbudowanym będzie.....

„Sprawozdanie finansowe wam posyłam wraz z gazetą sejmową i polecam mnie waszej pamięci“.

Wiedeń 8/8. 1848. *Trzecieski* m. p.

Dyskutować o słuszności zapatrywań posła jasielskiego niepodobna. Można tylko stwierdzić, że niepróżnował on we Wiedniu i wśród niepewności chwili szukał wyjścia jaknajkorzystniejszego dla kraju, chcąc zapewnić temu krajowi jak najszerszą według swego pojęcia autonomię i wyzwolić go z jarzma wiedeńskiego centralizmu a przytem nie poddać pod przewagę Czechów, którzy wśród Słowian, do tej przewagi dążyli.

---

[1]) Mowa tu o bombardacyi Krakowa przez jenerała Castiglione i Moltkego z polecenia starosty Kriega. Porów. Schnür-Pepłowski: Z przeszłości Galicyi. Lwów 1895. Str. 525—529.

Z sierpnia, obok przytoczonego wyżej pisma, posiadamy jeden tylko arkusz dziennika Trzecieskiego z dni 9, 10, 11, 14 i 15-go.

Mowa w tym dzienniku o projekcie zniesienia robocizn i o indemnizacyi. Dnia 9-go przemawiał Dylewski, który jednak niepotrzebnie występował przeciwko Rusinom, sprowokowany zresztą do tego przez Pieńczykowskiego. Cała korzyść z tego posiedzenia tkwiła w tem, że od tej chwili — co jest rzeczą ważną — ludzie przekonają się, iż nie cesarz pańszczyznę darowuje i że ona nie tylko w Galicyi istnieje. W komisyi finansowej brak Polaka, bo chłopi nie poparli Trzecieskiego, wyznaczonego przez klub do tej komisyi.

W samym klubie też panuje rozdwojenie. Członkowie opozycyi nie przychodzą na posiedzenia, a ten separatyzm powoduje brak porozumienia i oddanie wszystkich czynności przypadkowi.

W dniu następnym t. j. 10. sierpnia sejm zajmował się znowu sprawą pańszczyźnianą; omawiano przedewszystkiem wnioski Kundlicha, z których wyraźnie się pokazało, że poddani innych krajów monarchii więcej byli obciążeni niż galicyjscy, a jeżeli mieli się lepiej, to jedynie dzięki swej pracowitości.

Wieczorem był Trzecieski wraz z innymi Polakami na obiedzie składkowym, wydanym dla Szuselki, którego Smolka scharakteryzował jako człowieka odważnego, bo on w r. 1846 sprawę Polski wziął w obronę wtenczas, kiedy prawie wszyscy byli przeciwko Polsce. Szuselka w pierwszej swej mowie powiedział, że zawsze żywił szczególne sympatye dla Polaków, jako narodu pełnego poświęcenia i miłości swego kraju, jako narodu szlachetnego. W szczególności zaś w czasie swego wygnania w Hamburgu, pisząc o nieszczęściach, jakie spotkały Polaków w r. 1846, rozwinęło się u niego współczucie dla Polski i przekonanie, że taki naród upaść nie może. Dzień wskrzeszenia wprawdzie jeszcze nie nadszedł, ale już jest niedaleki, bo Niemcy dla własnego interesu i dla dopełnienia sprawiedliwości muszą popierać zmartwychwstanie Polski. W drugiej mowie oddał sprawiedliwość kobietom — Polkom, kraj swój kochającym i w ich miłości ojczyzny widział nowe nadzieje zmartwychwstania Polski. O mowach tych pisze Trzecieski w tem przekonaniu, że one zmniejszyły wśród Polaków czechomanię.

Dnia 11-go sierpnia sejm w odpowiedzi na sprawozdanie deputacyi, która wróciła z Insbruku z oznajmieniem, że cesarz żądaniom ludów zadość uczyni i do Wiednia przybędzie, postanowił in corpore udać się do Schönbrunnu, aby cesarza, obdarzonego przydomkiem „der gütige“, powitać.

W dalszej debacie nad sprawą zniesienia pańszczyzny objawiły się nawet zdania, aby zrzec się nie tylko indemnizacyi ale także prawa propinacyi. Ministrowie mieli jednak oświadczyć, że gdyby sejm na indemnizacyę nie zezwolił, podadzą się do dymisyi, nie mogąc działać łącznie z izbą komunistyczną.

Sam Trzecieski stał wiernie przy zasadzie indemnizacyi i poszanowaniu prawa własności i w tym duchu razem z Dylewskim i Michalskim przemawiał w klubie 14. sierpnia i postanowił przemawiać w sejmie, w tym też duchu mówili Pieńczykowski, Smolka, Potocki i Kraiński Edmund dnia 15. sierpnia, oświadczając się za zniesieniem wszelkich danin i robocizn, ale i za indemnizacyą. Przeciw niej przemawiał (14-go) na pełnej sesyi Michał Popiel i w mowie swej rozwinął wiele talentu, a mówił tak popularnie, że zyskał nadzwyczajne oklaski.

Rada Narodowa w Jaśle też temi sprawami żywo się interesowała, wielki nacisk kładąc na stan finansów kraju, równocześnie zaś omawiała na swych posiedzeniach zasady konstytucyi. Jako dyrektywę dla swego posła przedłożyła mu też swoje uwagi 26. sierpnia, których wierna osnowa jest następująca:

Rada Narodowa Obwodu Jasielskiego
Do
Obywatela Trzecieskiego Deputowanego.

„W odpowiedzi na listy Twoje Rada ma sobie za obowiązek oświadczyć, że:

„Najpierwszym obowiązkiem Deputacyi Galicyjskiej przy redakcyi konstytucyi jest wzgląd na prawa Polski żadnemu przedawnieniu nie ulegające, na prawa niepodległego kraju w dawnych granicach. Winna to deputacya Narodowi, który ją wybrał, winna Ojczyźnie, której wskrzeszenia w obliczu Europy dopominać się powinna umieć. Kiedy jednak dla obecnego stanu politycznego Europy wskrzeszenie to nie jest dzisiaj możebnem, więc tak długo w połączeniu z Austryą pozostać chcemy, póki ta chwila nie nadejdzie. Wyraźnie trzeba na sejmie wygłosić, że my póty z wami, póki....

„Gdybyśmy mogli zostać z Austryą połączeni węzłem federacyjnym, mogli mieć osobne prawodawstwo i osobną administracyę, naówczas nie zostawałoby jak oznaczyć liczbę kontyngensu wojska

i cyfrę do budżetu ogólnego austryackiego opłacać się mającą. Upominajcie się o to i obyście mogli otrzymać! Ale ponieważ podług wszelkiego prawdopodobieństwa ani od Sejmu ani od Ministeryum tego nie otrzymacie, więc chodzi o to, czego macie żądać, jeżeli pod ogólną zcentralizowaną administracyą z innemi prowincyami będziemy połączeni.

„O wszelkie prawa, zabezpieczające wolność osobistą, własność, druk, prawo stowarzyszania się, upomną się wszystkie prowincye; w tem im pomagajcie; jeżeliby co zapomnieli, to im przypomnijcie.

„Wy jako posłannicy Narodu Polskiego macie żądać narodowości polskiej, ale znaczenie tego słowa narodowość powinno być w konstytucyi orzeczone, to jest język polski w szkołach, sądach, administracyi, — urzędnicy krajowcy i oficerowie wszystkich stopni w wojsku także krajowcy. To słowo „narodowość“ figurowało i w akcie kongresu Wiedeńskiego, skończyło się jednak na niczem, bo Rząd znaczenie jego tłumaczył, jak mu się podobało.

„Po zabezpieczeniu narodowości zostaje jedyne i najważniejsze pytanie, materyalny byt kraju, czyli budżet i wszelkie jego następstwa z rozwinięciem przemysłu, handlu, a zatem bogactwa narodowego w związku będące. Stopa podatkowania powinna być odpowiednia zamożności kraju. Stopa nad zamożność kraju sprowadzi jego zupełne zubożenie. Pamiętajcie, że jeżeli dzisiaj szaleństwem jest myśleć o powstaniu, może przyjść chwila, że to powstanie będzie potrzebnem, a kraj zupełnie zubożały chyba z kijem w ręku będzie mógł powstać.

„Kiedy dawniej w Wiedniu przyjęta była zasada, że stopa podatkowania dla Galicyi powinna być niższa jak dla innych prowincyi, (dowodem opłata od monopolu wódki) więc i dzisiejsze ministeryum skarbu zapomnieć o tem nie powinno.

„Żałować trzeba, że w Wydziale sejmowym, mającym roztrząsać wnioski ministra skarbu nie ma żadnego Polaka. Zdaje nam się, że deputacya galicyjska powinnaby wybrać z pomiędzy siebie komitet złożony z mężów, znanych z gruntu zasady Ekonomii politycznej i administracyi finansów. Temu komitetowi niech poddadzą swoje zdania w głosowaniu. Dobrzeby było, żeby deputacya galicyjska zawezwała do Wiednia Leona Sapiehę dla zajęcia miejsca w komitecie mającym kierować ich głosami. Mąż ten znany z poświęcenia dla sprawy ojczystej, obznajomiony z administracyą finansów, bo w tym wydziale służył w Polsce przed powstaniem 831-go roku, obznajomiony ze stanem Galicyi, umiejący dać korzystny obrót kapitałom, bo pod jego przewodnictwem majątek naszego towarzystwa kredytowego został powiększony, bardzo by się tam przydał i niejeden wniosek ministeryalny z nieznajomości kraju a może i z niechęci ku nam pochodzący umiałby należycie ocenić i wyświecić.

„Co się dotyczy indemnizacyi obstajemy przy myśli wyrażonej w adresie naszym z dnia 26-go marca, tę to myśl starajcie się przeprowadzić, jeżeli to być będzie mogło.

„Część Polski nazywająca się Galicyą, korzystając z pory, winna przez deputowanych teraźniejszych jasno w stosownej porze powiedzieć, że żądając sprawiedliwości, chcą, aby Polska była taka, jaką była przed rozbiorem 1772 r.; na tej drodze trzeba iść, chwytając wszelkie okoliczności pomyślne — to jest zostawione rozumowi i godności polskich deputowanych. Wzywamy Was, abyście dołożyli wszelkich starań: porozumieć się, złączyć się w ciało, chcące jednego, boście wszyscy Polacy; odrzućcie wszystko, co tchnie osobistością, a pracujcie dla Polski. Zgoda pomiędzy Wami będzie rękojmią dla przyszłej Polski, przeto wkładamy obowiązek na Was, Szanowni Obywatele i deputowani naszego obwodu, abyście raczyli zaprosić wszystkich deputowanych Galicyi i myśl naszą im odczytać".

Jasło, dnia 26. sierpnia 1848.

Wilczyński mp. sekretarz. *X. Gąsiorowski* mp.

Dalsze to pismo Rady jasielskiej, o więcej spokojnym niż poprzednie tonie, nie ustępuje podniosłością rzuconych myśli tamtemu. Uważać je nawet można za dalszy ciąg pisma z 4. sierpnia. Tamto gromiło, rozpatrując w sposób wielce demokratyczny działalność posłów polskich we Wiedniu, to daje rady i wskazówki. Nawołując do zgody w imię wielkich haseł, określa to pismo pojęcie „narodowość" w sposób realny, praktycznych domagając się korzyści dla kraju. Przytoczyliśmy je też w całości ceniąc doniosłą wartość tego dokumentu jako charakterystyki przekonań jasielskiej Rady, która w przyszłość patrząc, nie zrywała z przeszłością i uważała czasy ówczesne za okres przejściowy. „Carpe diem" — to zasada Rady jasielskiej, która też chciała wydobyć z wypadków wiedeńskich korzyść dla kraju ojczystego, by go wzmocnić i przygotować na godzinę zmartwychwstania całej Polski w dawnych jej granicach.

Jak pismo to przyjęto we Wiedniu i czy czytano je na plenarnem posiedzeniu klubu — nie wiadomo. Jakiekolwiek jednak byłyby jego losy i wpływ na sposób myślenia i na urabianie poglądów odnośnie do potrzeb kraju, zawsze wartość bezwzględna tego pisma jest niemała dając dowód, że i w zapadłym kącie, odsuniętym pozornie od szerokiego świata, za jaki mogła uchodzić jasielska ziemia w r. 1848, biły serca dla narodowej sprawy, niezepsute agitacyą wstecznych żywiołów, że i tutaj sprawa narodowa interesowała żywo umysły i budziła wartki puls w oświeceńszych warstwach.

We Wiedniu tymczasem poseł jasielski pilnie śledził bieg obrad sejmowych i dalej donosił o ważniejszych obradach i wydarzeniach swoim wyborcom.

I tak 1. września pisał dalej o indemnizacyi i kwestyi urbarialnej, o której dokładnie informowała też Gazeta sejmowa w nrze 46-ym, ale pisał bez zajmujących szczegółów i mniej dokładnie jak przedtem. Powodu tej wstrzemięźliwości w pisaniu łatwo się dopatrzeć w braku sekretarza. Dotychczasowe relacye posła były przeważnie pisane ręką obcą i wprawną pod dyktandem Trzecieskiego, który zwykle tylko własnoręcznie podpisywał kilka zdań na zakończenie relacyi i własnoręczny kładł podpis. Teraz z niewiadomych powodów ręki piszącej w lipcu i sierpniu zabrakło i cały list Trzecieski sam musiał pisać, nic zatem dziwnego, że starał się streszczać i nie mógł tak jak pierwej, bawić się w opisy szerokie i szczegółowe i coraz chętniej też wskazywał na komunikaty gazety, ograniczając swe wiadomości o wypadkach wiedeńskich i ścieśniając swój dziennik do minimum.

Z listu tego też na uwagę zasługuje tylko ustęp końcowy o Wiedniu. Pisze o nim poseł jasielski, że na oko jest zupełnie spokojny, ale przepowiadają jakieś niepokoje, co jeżeli nastąpi, to zapewne będzie wynikiem reakcyi. Nawet na sejmie objawiała się już zgoda między in — i nieindemnizatorami, tymczasem p. Umlauf, liberał z dni marcowych, swoją mową tak wzburzył demokratów, że ci w żaden sposób od swoich propozycyi odstąpić nie chcieli, wskutek czego — zdawało się — indemnizacya upadnie, ministeryum ustąpi i znowu będą barykady i — Bóg wie — co potem. Plan jednak Umlaufa się nie udał, a chociaż jest to pan zdolny i wymowny, przecież dwuznacznie o nim mówią.

Tem scharakteryzowaniem Umlaufa, kończy Trzecieski swój niedługi list z 1-go września, aby w trzy dni później t. j. 4-go znów własnoręcznie odpowiedzieć na częste zarzuty Rady, które między wierszami w postaci cierpkich uwag o działalności deputowanych galicyjskich mógł adresat wyczytać.

W odpowiedzi tej stwierdza najpierw Trzecieski z zadowoleniem, że w najgłówniejszych sprawach zdanie Rady zgadza się ze zdaniem jego, że tylko w środkach, któreby miały do celu doprowadzić są różnice, ale nie wiedzieć czyje środki w danej

chwili są lepsze. Czasy niepewne i niepewna przyszłość dadzą się porównać z wyrocznią: „Ibis, redibis, non morieris in bello“.

Co do stronnictw — to jasnem jest, że w państwie konstytucyjnem musi być ich dużo, ale przecież nie powinno być ich zbyt wiele w chwili obecnej, szczególniej wśród Polaków. Zrozumieli to zresztą i sami deputowani z Galicyi, chodzą pilnie na posiedzenia klubu, tu i ówdzie tylko różnią się w zapatrywaniach, szczególniej zaś w kwestyi indemnizacyi. Chłopi wszyscy, Borkowski, Kossakiewicz, Micewski, Popiel, Hubicki, Prokopczyc, Błoński, Sierakowski, Smarzewski, Stobnicki i Ziemiałkowski są jej przeciwni.

Ze stronnictw niemieckich partya czarno-czerwono-złota zmalała znacznie, natomiast doszła do znaczenia partya austryacka centralna, napół demokratyczna, której zasady nie są jeszcze ustalone, a z dotychczasowych wynurzeń widać tylko, że członkowie tej partyi są demokratami więcej dla mody niż z przekonania — i monarchistami tymczasowymi, pragną bowiem połączenia całych Niemiec, zniesienia ich państewek i prowincyi i zlania ich w formę rzeczypospolitej lub cesarstwa. Partya ta jawnie oświadcza się za Polską, ale chce także Czechów wcielić koniecznie do związku niemieckiego.

Resztę Niemców stanowią federaliści, którzy chcą silnej Austryi, bez realnego jednak związku z Niemcami Rzeszy. Ci zadowoliliby się i konstytucyą z 25. kwietnia, gdyby pozwoliła na to młodzież akademicka, mieszczanie, przedmieszczanie i Polacy.

Dokładniej trudno te partye określić, bo zmieniają się i one same i zmieniają się ich programy, w każdym razie Polacy nie wyzyskali należycie sytuacyi, gdy Löhner wniosek swój postawił, a od tego czasu wiele się zmieniło. Radecki wziął Medyolan, cesarz wrócił, a te dwie przyczyny zmieniły stan rzeczy na niekorzyść Polaków.

Co do lekceważenia stronnictw wyjaśnić trzeba, że Polacy dalecy są od tego; chcieliby oni wpłynąć na ogólne stanowisko, ale dotychczas we Wiedniu taki stan panował, że trzeba było iść za popędem serca i przekonania, opartego na silnem przywiązaniu do kraju.

Wyrazów „my zaś, istotnie mówiąc, sami nie wiemy, czego pragniemy“ nie należało brać zupełnie dosłownie. Wszyscy bo-

wiem deputowani z Galicyi szczerze i gorąco pragną tego, czego w adresach żądano i co Rada jasielska wyraziła w liście z 26. sierpnia t. j. Polski całej, ale widząc w obecnej chwili niepodobieństwo przeprowadzenia tych pragnień, modyfikują swe życzenia, ograniczając się na zdobyciu pełnych praw dla narodowości polskiej w Galicyi. Nie wiedzą natomiast jaką mają pójść drogą i z jaką trzymać partyą, żeby jak największe uzyskać koncesye. Przytem niektórzy marzą o wielkiem, słowiańskiem, demokratycznem państwie i, co za tem idzie, o ogromnej potędze i przewadze europejskiej, ta jednak partya mało daje oznak życia. Polityków głębokich w ogóle mało jest w izbie, a już najmniej jest ich między Polakami. Wszyscy idą za chwilowem natchnieniem i tyle bez potrzeby mówią, że możnaby ich posądzić, iż po to przyszli, aby dużo mówić a mało robić.

Zresztą położenie wciąż chwiejne, bo i z początkiem września zanosiło się na przesilenie ministeryalne wskutek mowy Bacha, podanej w nrze 49 Gazety Sejmowej, a w dodatku w samym Wiedniu umysły wzburzone. Solenny obchód za poległych robotników zwiastuje burzę, którą znów stłumi Windischgrätz, a Stadion stanie wtedy na czele rządu. Może jednak przyjść do władzy Violand, Löhner, Umlauf, Fister lub kto inny, a wtedy położenie też nie będzie jasne. Polacy zawsze jednak, przejęci ważnością swego stanowiska, starać się będą wyzyskać dla kraju i narodu każdą korzystną chwilę.

Odpowiedź posła — jak widzimy — szczera i prosta nie jest przecież zupełną; w dodatku brak nam środkowego arkusza tego pisma, a ten właśnie brak nie pozwala nam wydać należytego sądu o całości, którą będziemy musieli uzupełnić sobie dalszą dopiero spuścizną po pośle Trzecieskim. Niewiele wprawdzie już tych dokumentów dochowało się z tych czasów, ale uzupełniają one przecież obraz działalności posła jasielskiego i rzucają światło wyraźne na jego poglądy w chwili, gdy coraz bardziej zasnuwał się horyzont polityczny.

Z września pozostały dwa jeszcze sprawozdania poselskie, pierwsze z 13-go, drugie z 21-go.

Pierwszą relacyę pisał Trzecieski w chwili, gdy sejm z powodu niebezpieczeństwa zewnętrznego uznał się za „permanent“. Powody tej uchwały były następujące. Akcyi pana Swobody, które w drodze prywatnej miały być wydane do wysokości

4 milionów w celu wsparcia biednych rzemieślników i innych przez rewolucyę podupadłych mieszczan wiedeńskich, nie chciała przyjmować publiczność jako gotówki. To wzburzyło masy ludu, które tłumnie udały się do ministeryum, a chociaż gwardya w małej tylko stawiła się liczbie, przecież do rozruchów nie przyszło. Demonstracya jednak powtórzyła się dnia następnego i poważniejsze przybrała rozmiary, bo w ministeryum wybito okna i drzwi wyłamano tak, że Dobelhoff w przebraniu z trudem uciekł. Ponieważ gwardya i teraz w małej liczbie się zjawiła, powołano wojsko, które bez rozlewu krwi nad wieczorem zdołało rozpędzić tłumy i przywrócić spokój. Następstwem tego była uchwała sejmu, mocą której przyjęto dwumilionowy kredyt na udzielenie bezprocentowej pożyczki podupadłym mieszczanom i kiedy zdawało się, że sprawa pomyślnie załatwiona została i sejm kończył swe obrady — a było to 13-go września — wystąpił Latour z oświadczeniem, że naczelnik gwardyi wezwał go do udzielenia pomocy wojskowej, nie czując się dość silnym, aby utrzymać pokój, przyczem odczytał bezimienne denuncyacye, że legia akademicka chce usunąć ministeryum i sejm rozpędzić.

W istocie też liczne oddziały gwardyi obsadziły wejścia do sali obrad, wojsko stanęło pod bronią, ale niebezpieczeństwo było przecenione. Z wniosków innych zauważyć należy przed innymi wniosek Strassera, który chciał wysłania podziękowania do armii Radeckiego ze strony sejmu, czemu sprzeciwił się poseł Borkowski.

Wiadomości te wszystkie pisane dorywczo, bez końca opisu wydarzeń z dnia rozruchów wiedeńskich — nie mają już uzupełnienia w późniejszych listach, następny bowiem z 21. września omawia już inne wypadki, odnoszące się do stosunków węgierskich. Około 18. września—pisze w tym liście Trzecieski— wysłano do Węgier północnych kilkaset osób, zbieranych już od niejakiego czasu i utrzymywanych na żołdzie, między nimi wielu Polaków a jeszcze więcej Czechów, aby wzniecić powstanie wśród węgierskiego ludu i wyrżnąć węgierską szlachtę. Ta demonstracya miała mieć na celu zmuszenie Węgier do utworzenia wspólnego ministerstwa wojny i finansów, oraz zrzeczenia się bezpośrednich stosunków z ościennemi państwami. Inni znów utrzymywali, że tym ruchem słowiańskim na Węgrzech inna ręka kieruje. Czesi mianowicie pogniewali się nadzwyczaj-

nie na Polaków, że ci w sejmie wiedeńskim przy głosowaniu w kwestyi przypuszczenia deputacyi węgierskiej nie z nimi głosowali i przez to — jak Czesi utrzymują — słowiańszczyzny się zaparli i że w odpowiedzi na to Czesi chcą rozciągnąć powstanie do pogranicza Galicyi, tam przedewszystkiem, gdzie jest ludność ruska. Wobec tych wiadomości trzeba być w pogotowiu, spiesznie zbroić gwardyę pieszą i pomyśleć o konnej, tudzież obmyśleć sposób działania, gdyby bandy rabujące weszły do Galicyi, a równocześnie należałoby — jeżeli to możliwe — przestrzedz emigrantów polskich, przebywających we Węgrzech, aby się do tych rozruchów nie mieszali.

W tymsamym liście pisze Trzecieski o misyi Szlachtowskiego, którego wysłała akademia lwowska z podaniem do ministeryum o zaprowadzenie w gimnazyach galicyjskich języka polskiego. Ze strony polskiej żądano uwzględnienia tego postulatu, a obok tego wybrano komisyę do zbadania, o ile język ruski ma być także uwzględniony.

Po tym liście równie pobieżnym i krótkim jak list poprzedni następuje dłuższa przerwa we wzajemnej korespondencyi. Milczy poseł zaprzątnięty gorączkową czynnością we Wiedniu, milczy czas dłuższy i Rada jasielska, czekając zapewne na wyjaśnienie zamglonego położenia, ostatecznie jednak w obawie o dobro kraju 27-go października redaguje do obywateli deputowanych nowe, o głębokiej sile przekonań pismo, które nawołuje posłów galicyjskich do zgody i domaga się zwołania sejmu krajowego we Lwowie. Pismo to dla tem większego znaczenia podpisują wszyscy prawie członkowie Rady, wymienieni przez nas na innem miejscu.

„.....Jedynym zatem warunkiem — piszą jasielscy członkowie Rady do wiedeńskich posłów — waszej bytności na sejmie wiedeńskim jest dobro waszego kraju, przeprowadzenie w życie wszystkich życzeń narodu, w adresach wyrzeczonych, jest — jednem słowem — sprawa ojczysta.

„Jej tylko trzymając się odpowiedzieć możecie zaufaniu powszechnemu, obowiązkom na was przyjętym; jej tylko trzymając się możecie zrzucić z siebie odpowiedzialność przed krajem, który was wysłał i przed przyszłością całego narodu polskiego, która się dziś wyrabia w jednym owego odłamku.

„To zaufanie posiadacie dziś jeszcze, i żeście onego godni jeszcze, Rada narodowa centralna wraz z Radami obwodowemi, jako przedstawicielka myśli i zdań całego narodu, ma wiarę pełną i niezłomną.

„Jakoż najlepszy dowód daje wam dziś Rada narodowa w imieniu całego narodu, gdy wobec tak wielkich i naglących zdarzeń, jakie dziś gonią jedne po drugich, zanim sama przystąpi do kroku stanowczego, z wami naprzód porozumieć się chce, do was przed wszystkimi niniejszą przemawia odezwą.

„Sejm wiedeński jakkolwiek jest i powinien być wedle zadania swego ściśle konstytucyjnym, nie wyrzekł przecie dotąd owej a kanonicznej zasady, na jakiej po zdarzeniach marcowych ogółowe państwo austryackie stać ma, a z której dopiero wyniknąć mogą, tak stosunek naszego kraju do państwa całego jako też ścisłe rozgraniczenie interesów ogółowych, mniej dla nas i dla was ważnych, i interesów szczegółowych, które nigdzie indziej rozstrzygane być nie mogą jeno w własnym kraju, na własnym sejmie krajowym.

„Brak jasnego orzeczenia takiej zasady, stawia kraj w niebezpieczeństwie, iż nie szczegóły z zasad, ale zasada oczywiście centralizacyjna ze szczegółów prawodawczych wyniknąć musi, a tem samem wszystkie prawa nasze i domagania w adresach wyrażone na szwank wystawione są.

„Milczała jednakże Rada narodowa, a za nią cały naród, bo mając pełne w Was zaufanie, umieliśmy zarazem oceniać trudności waszego położenia i wierzyliśmy w dobry chociaż powolniejszy skutek waszych i naszych usiłowań.

„Lecz nowe teraz zaszły zdarzenia: lud wiedeński powstał przeciw reakcyi, jawnie knującej spiski i częściowe tylko odniósł zwycięstwo; reakcya bowiem odsunęła się od stolicy, a Kamarylla uwożąc na nowo cesarza, nowe oczywiście knować będzie spiski naprzeciw nienawistnym sobie swobodom konstytucyjnym, które jakkolwiek w wszystkich niemal są sercach, nie wejdą przecie w istotne życie póty, póki je Sejm konstytucyjny nie sformułuje jasnem słowem zasady konstytucyjnej.

„Wobec takich zdarzeń, których wynikłości żaden rozum ludzki przewidzieć nie może, Rada narodowa, jako przedstawicielka wszystkich potrzeb kraju i obronicielka praw jego, ma obowiązek zwrócić uwagę nie tylko Waszą ale i całego kraju na jego szczegółowe położenie.

„To położenie, jeżeli sami nad nim zastanowić się chcecie, jest okropne.

„Z jednej strony reakcya, zwalczona chwilowo w stolicy, szukać będzie odwetu po prowincyach, a mianowicie w kraju naszym, w którym liczne do tego żywioły nagromadziła oddawna.

„Z drugiej strony nieorzeczona dotąd zasada konstytucyjna ułatwia jej wszelkie antykonstytucyjne działanie, przeciw którymby się bronić nie mamy ani faktu historycznego konstytucyą dokonanego, który jest wielką siłą moralną, ani dzielnej organizacyi wewnętrznej, która jest wielką siłą fizyczną.

„Nie mamy jednem słowem ani na co się odwołać ani czem popierać i domagać się praw naszych.

„W takiej słabości częściowe zwycięstwo ludowej myśli w Wiedniu jest dla nas klęską podwójną, bo nam na jutro żadnej nie daje rękojmi, a na dziś każe nam się obawiać i usiłowań wrogów i własnego zapału naszego przez tyle czasu i przez tyle starań powstrzymywanego.

„Dziś więc przedewszystkiem myśleć nam wypada jedynie i głównie o nas samych. Dziś nam przedewszystkiem trzeba silnej budowy zasadniczej, dziś nam trzeba dzielnej organizacyi krajowej.

„To wszystko, jakkolwiek ciągłe i nieustanne są usiłowania nasze ku temu skierowane, dać nikt inny nie może, jeno własna reprezentacya narodowa, na własnej ziemi i z własnych potrzeb wyrosła.

„Taką reprezentacyą narodową może być jeno Sejm krajowy.

„Ten skoncentruje nasze siły umysłowe, ten zdoła zorganizować nasze siły fizyczne, ten tylko może w ład i w skład wprowadzić wszystkie rozstrzelone dążenia i usiłowania.

„Rada narodowa uznając potrzebę sejmu krajowego, uznaje zarazem obowiązek popierać wszelkimi możliwymi środkami zwołanie onego.

„Jako krok przedwstępny i konieczny uważa Rada narodowa poprzednie porozumienie się z Wami i w tym celu niniejszem pismem swojem wzywa Was w imieniu zaufania, jakiem Was naród zaszczycił, w imieniu obowiązków, jakie macie jako deputowani polscy na sejmie wiedeńskim i w imieniu nareszcie tej konieczności historycznej, przed którą wszystko inne maleje i znika: abyście zaniechawszy wszelkich kwestyi szczegółowych, któremi dotąd sejm wiedeński zajmował się, wszystko waląc a nic nie budując, kwestyi, które na to tylko posłużyły, by Was mimo waszych chęci i patryotyzmu podzielić na frakcye, złączyć się teraz jako prawdziwi wysłannicy naszego narodu w jeden wielki zastęp i powstawszy jak jeden mąż siłą moralnej potęgi, jaką ma za sobą prawo i prawda, przeparli na sejmie wiedeńskim zwołanie sejmu krajowego we Lwowie, któryby się stanowczo zajął pracami konstytucyjnemi i organizującemi.

„Rada narodowa powtarza, że Wam ufa i dlatego właśnie, że Wam ufa, przesyła wam to uroczyste wezwanie, w którem chciejcie uznać głos narodu i głos potrzeby Waszej Ojczyzny.

„Rada narodowa wierzy, że zwołanie onego poprzecie, bo wierzy mocno i niezmiennie, że wychodząc z stanowiska konieczności i obowiązku musi być zadecydowane na każdy przypadek i zwołane takiej reprezentacyi narodowej przyprowadzone do skutku.

„Obywatele deputowani! Głos potrzeby narodowej powinien być dla Was i dla nas prawem.

„To jest sumienne przekonanie nasze i jako takie przesyłamy je Wam wraz z pozdrowieniem braterskiem“.

Jasło, dnia 27. października 1848.

(Następują podpisy członków Rady jasielskiej w liczbie 34.).

Znowu więc Rada jasielska w chwili zwątpienia i depresyi, zdając sobie jasno sprawę z ogólnego położenia we Wiedniu i całem państwie, odzywa się w formie poważnej a przekonywającej do deputatów kraju, stawia im wyraźnie cel, do którego całą siłą swoich wpływów dążyć im należy, by zdobyć dla kraju samorządne ciało reprezentacyjne i wskazuje, że do dopięcia tego celu potrzeba koniecznie zgody wszystkich posłów galicyjskich, rozbitych dotychczas na niepotrzebne frakcye.

Wysoki ideał kieruje myślami obradujących członków Rady Narodowej obwodu jasielskiego, gdy staje na wyżynie przedstawicielki i obronicielki narodu i kraju i układa redakcyę tej znakomitej swą treścią odezwy.

Znowu też — a nie po raz pierwszy — w krótkim przeciągu czasu wystawia sobie chlubne świadectwo ta Rada, wysoko ceniąc swą rolę w społeczeństwie ówczesnem i w odmęcie niewyjaśnionych wydarzeń.

To pismo jest też ostatnim wyrazem uczuć i przekonań politycznych jasielskiej Rady Narodowej, burza rewolucyjna bowiem uśmierzona na chwilę po wypadkach marcowych, znowu z żywiołową siłą zerwała pokojowe dążenia wytrawniejszych polityków, ścieląc drogę nowemu absolutyzmowi, znanemu pod nazwą systemu Bacha. W czasie wypadków wiedeńskich Trzecieski bawił jeszcze we Wiedniu i tu pisał dalej swój dziennik, w którym krótkiemi słowy starał się odmalować nowe oblężenie stolicy przez Windischgrätza. Po zajęciu Wiednia, wrócił jasielski poseł do kraju, w listopadzie był we Lwowie, gdzie starał się konserwatywne ziemiaństwo pozyskać dla idei demokratycznej, poczem udał się na sejm do Kromieryża i stąd pisze długi list do brata Tytusa. List ten z datą 2. lutego 1849 jest jakby wyznaniem wiary politycznej jasielskiego deputata, a ponieważ jego zapatrywania polityczne były wspólną własnością wszystkiej drobnej szlachty jasielsko-sanockiej, treść tego listu przedstawia wartość ogólną.

IV.

Credo polityczne jasielskiego posła.

(Główne zasady polityczne Trzecieskiego. — Potrzeba silnej organizacyi. — Partya czeska. — Polacy w sejmie kromieryskim. — Demokraci a ziemiaństwo. — Federacya. — Projekt konstytucyi. — Centralizacya wersalska. — Polacy a Czesi. — Uwagi końcowe).

Niezupełnym byłby obraz politycznych przekonań i wskazań jasielskiej Rady Narodowej, gdyby brakło creda politycznego reprezentanta jasielskiej ziemi, który myślał tak, jak czuli wszyscy członkowie tej Rady i mimo pozornych rozbieżności w taktyce działania w charakterze deputata, był zawsze ośrodkiem, skupiającym przewodnie myśli swych wyborców. Tem łatwiej zaś credo to zestawić, skoro mamy list Franciszka Trzecieskiego do brata Tytusa, w którym to wyznanie wiary znajduje swój pełny wyraz.

Na początku autor listu godzi się na tłumaczenie przez brata wyrazu „my“, którego ten używa, mówiąc o deputatach polskich. Otóż pod tym wyrazem rozumie brat Franciszka, Tytus Trzecieski tych wszystkich, którzy jak dawniej tak i teraz Polskę kochają, przyszłości jej poświęcić wszystko są gotowi, prawdziwą i czystą demokracyę za jedną z najszczytniejszych idei poczytują. Wszystkich, którzy wyznają tesame zasady polityczne, uważa za przyjaciół, złączonych tąsamą barwą polityczną, idzie jednak jeszcze dalej twierdząc, że czysta demokracya jest jedynym ratunkiem dla kraju i kamieniem węgielnym odrodzenia się polskiego narodu.

Niestety jednak tak określone stronnictwo jest tylko frakcyą w narodzie, bo na nieszczęście — jak pisze Trzecieski — jest bardzo nieliczne, a w dodatku niezwiązane ściśle w jeden węzeł, a wskutek tego niesamoistne i bezsilne.

Do zajęcia bowiem silnego stanowiska w życiu politycznem trzeba inteligencyi, znajomości kraju i miłości ojczyzny. Na ostatniej najmniej Polakom zbywa, ale brak pierwszych dwóch jest przyczyną, że najlepsze chęci w kraju prawie zawsze na korzyść burzącego, bona lub mala fide wprowadzonego elementu, na zgubę

ojczyzny użyte zostały. By ochronić kraj przed podobnem nieszczęściem koniecznym i jedynym środkiem jest połączenie się silnym i ścisłym węzłem, zlanie się w jednolitą całość, wyrzeczenie się indywidualizmu, wzajemna pomoc i fanatyczne wprost wypełnianie zleceń swoich wybrańców. Przez popieranie bez względne tych wybrańców będą Polacy w możności przeszkodzić wpadającemu ze Zachodu burzącemu elementowi, będą mogli zrobić go niepopularnym i zarody jego w kraju zniszczyć, będą mogli urządzić się w kraju przy pomocy rozbudzonego poczucia narodowego, podniesienia wychowania publicznego i rozwinięcia zasad czysto demokratycznych. Przy pomocy tych środków podniesie się całą ludność do godności obywateli kraju, a wtedy odbudowanie ojczyzny stanie się koniecznem i niezawodnem.

Jak wiele na podobne dzieło czasu potrzeba — to w rękach przyszłości. To jednak pewne, że jeżeli Polacy tą pójdą drogą, czasu, pieniędzy, sił swoich moralnych i materyalnych nie użyją marnie na przedwczesne powstania, ale ku rozwinięciu ducha narodowego, upowszechnieniu oświaty i podniesieniu majątku krajowego, a wtedy przyszłe wypadki europejskie zastaną Polaków przygotowanych i godnych politycznego bytu.

To przekonanie zdobył sobie Trzecieski już przed laty kilku. W r. 1843 dostał on był rozkaz z Paryża, aby jako niedymisyonowany oficer stanął na czele powstania w Jasielskiem i wtedy już poznał, jak ulegają Polacy obcym, nieznającym kraju czynnikom, wtedy też już zapragnął stworzyć w kraju samym organ kierujący opinią publiczną, któryby pracował nad zlaniem się w jedno ogniwo wszelkich sił moralnych kraju, ale w części było już wtedy zapóźno, bo burzący element zachodni ogarnął już wielką część polskich patryotów, którym brakowało wytrawnego zdania i własnego sądu, w części znów brakowało ludzi, którzyby umieli silnie poprzeć usiłowania Trzecieskiego.

Przeszedłszy później twardą szkołę doświadczenia (r. 1846), uważał on stworzenie stronnictwa o zasadach wyżej określonych za konieczne i chciał, aby to stronnictwo, na drodze legalnej powstawszy, stanęło na czele opinii publicznej, aby po zniesieniu stanu oblężenia i ułożeniu i ogłoszeniu konstytucyi, ono gotowe do czynu mogło w jak najkrótszym czasie wystąpić na widownię publiczną. Jeżeli ta frakcya tego nie zrobi, zrobią inni,

skupiwszy koło siebie ludzi ślepo kraj miłujących, a wtedy stronnictwu czysto-demokratycznemu nie pozostanie nic innego, jak powiedzieć: „zapóźno“.

Najlepszym środkiem działania byłoby zawiązanie Towarzystwa pomocy naukowej, zresztą i w inny sposób można dojść do celu — a nie rozwodząc się nad tymi sposobami, Trzecieski zostawia bratu i tym, którzy jednako z nim myślą, wolną rękę i przechodzi w dalszym ciągu swego listu do odpowiedzi na pytanie, jakie jest stanowisko Polaków wobec sejmu kromieryskiego.

We Wiedniu zadanie całego sejmu i deputatów galicyjskich było nader trudne, z tego powodu, iż reprezentacya sejmowa składała się z różnorakich żywiołów. Wypadki wiedeńskie i węgierskie, jakby tusz zimny ostudziły umysły wszystkich tak bardzo, iż czasem nie można rozeznać, że w Kromieryżu są tesame osoby, które były w Wiedniu. Dwie tylko frakcye sejmu pozostały wierne swym zasadom t. j. partya czeska i większa część deputacyi polskiej, demokratycznie myślącej.

Partya czeska ma na celu utworzenie monarchii słowiańsko-austryackiej, dowcipnie przez kogoś przezwanej „das grosse Palackium“, ale w taki sposób, aby sobie zapewnić na wieczne czasy hegemonię. Każdy środek prowadzący do tego celu Czesi uważają za prawy i dobry i chcą też ogarnąć swoim wpływem północne Węgry, Morawy i Ślązk; Polaków pragną z tem państwem jak najsilniej związać na zawsze i usilnie pracują nad zniszczeniem sił polskich; dlatego podburzają wciąż Rusinów przeciw Polakom, dlatego są czasem liberalni, czasem znów ministeryalni, zależnie od chwilowej polityki dnia. Ta taktyka jednak Czechów powoduje, że są nielubiani przez wszystkich. Ich polityka zresztą, chociażby się nawet zdawać mogło, że chwilowo jest konsekwentną, nie doprowadzi do zamierzonego celu, bo nie tylko wielka część deputowanych, ale nawet i rząd ich się boi i im nie ufa, a nawet zamierza całe Czechy objąć stanem oblężenia.

Co do ich stosunku do Polaków i Galicyi, charakterystycznym jest wniosek Pinkasa, jednego ze starszyzny czeskiej w wydziale konstytucyjnym, aby Galicyę podzielić na dwie gubernie; wniosek ten jednak zyskał tylko 5 głosów przeciw 25, z czego można wnosić, że i w pełnej izbie wniosek ten, przedłożony przez jakiegoś serwilistę rządowego, upadnie.

Część deputacyi polskiej, licząca około 50 czlonków, połączona w jedno ogniwo statutami klubowymi, gdzie się każdy poddaje pod uchwałę większości, z prawdziwą godnością postępuje. Celem jej jest uzyskanie federacyi i urządzeń prawdziwie demokratycznych. Nie wdaje się ona w żadną słowiańszczyznę, chociaż nie neguje wielkiej przyszłości tego szczepu, uważa jednak, że przy niskiej dzisiaj oświacie wielkiej części Słowian, budowanie słowiańszczyzny byłoby pracą dla cara Mikołaja i jego absolutnych zasad. Łatwo bowiem przyszłoby wtedy carowi zająć księstwa naddunajskie, a także połączyć z swem państwem resztę Słowian przy sympatyi olbrzymiej, jaką posiada między ruskiem duchowieństwem, taka zaś potęga carska byłaby dla Polski niepowetowanem nieszczęściem. Wskutek takich obaw — postanowiła ta część deputowanych nie mięszać się do tych intryg, wyznawać jawnie narodowość polską i pozostać z Austryą w związku federacyjnym, ugruntowanym na zasadach demokratycznych do czasu, dopóki nie wybije godzina połączenia całej Polski. Z początku oświadczenie tego czasowego połączenia z Austryą gniewało innych posłów, z czasem jednak oswoili się z tem i nastały czasy najlepszej harmonii i zgody, opartej na otwartości, szacunku i przywiązaniu do kraju.

O wyznawaniu zasad heltmanowskich, o dążnościach do Rzeczypospolitej, o komuniźmie i socyaliźmie nie było nigdy mowy, bo nie tylko, że znaczna większość nigdy nie miała na myśli podobnych zasad, ale nawet ci nieliczni, którzy pokryjomu nachylali się może do tych maksym we Wiedniu, zmienili zupełnie swe zdanie.

Zaprowadzenie zresztą pewnych reform socyalnych jest koniecznem i wszyscy prawie rozumni ludzie uznać to muszą. Trzeba jednak zasłonić narody od dwóch ostateczności t. j. od despotyzmu rządowego i ludowego (demagogów).

Inaczej dzieli się deputacya galicyjska na dwie części: jedna inteligencyi i to jest partya postępowa, druga nieinteligencyi czyli partya reakcyjna. Do tej drugiej należą księża ruscy, istne narzędzia biurokracyi i zasad moskiewskich, którzy z całym cynizmem głośno objawiają swoje zdania i myśli. Niegodziwość tej partyi, która postawiła na czele deputacyi lwowskiej do Ołomuńca Homińskiego, narzędzie rzezi tarnowskiej, odsunęła od nich wszystkich, wyjąwszy klubu czeskiego, który schle-

bia tej partyi, aby rozporządzać jej głosami i wpływać na osłabienie Polaków. Wielu włościan, poznawszy cele tego stronnictwa, stanęło jawnie po stronie partyi postępowej, jak n. p. Józef Młynarczyk, Scibała Józef, Pawlikowski Stanisław, Buszek Michał, Kański Mikołaj, Dyniec Józef; inni jak Kazimierz Walczyk, Storc Jan, Stasiowski Jan chylą się już ku postępowym.

Partya postępowa, wyjąwszy dwóch, o których może niesłusznie mówią, że chcą z Kromieryża wywieść łaski rządu, składa się z ludzi prawych i sumiennych i przedewszystkiem pragnących dobra kraju. Nie tylko więc w sejmie, ale nawet na posiedzeniach prywatnych nie było wyrzeczone słowo, z któregoby można wnioskować, że ta partya rządzi się zasadami heltmanowskiemi w części lub w całości; pojąć też trudno, dlaczego organ ziemiaństwa, Gazeta Polska zarzuca, że deputaci polscy głoszą zasady socyalizmu i komunizmu, że wszystko burzą, nic nie stawiając. Takie postępowanie gazety, znanej jako organ kilkudziesięciu ludzi bardzo bogatych i niepostępowych, jest bardzo szkodliwe w czasach takich, gdzie nikt na podobne artykuły odpowiedzieć nie może, w czasach, gdy cały kraj w oblężeniu i tylko reakcyjne organa mają prawo ogłaszać swe zdanie.

Wyjaśniwszy stanowisko swoje i deputacyi polskiej w Kromieryżu, stara się Trzecieski wytłumaczyć bratu cały szereg spraw szczegółowych.

Więc najpierw mówi o federacyi z innemi prowincyami austryackiemi. Przeprowadzić tę sprawę jest trudno, ponieważ ministeryum objawia wszędzie swe dążności centralistyczne, a jego celem jest w stosunku do narodowości trzymanie się zasady: „divide et impera“ i osłabienie jak największe narodów, aby w ten sposób nimi rządzić. Od tej zasady rząd niełatwo odstąpi. Deputacya polska zatem starała się dla tej myśli federacyjnego związku pozyskać większość izby, a — czy dobrej użyto drogi, przyszłość okaże. W każdym razie postępowanie Polaków jest konsekwentne, zawsze liberalne i jednakie, śmiałe w występowaniu przeciw nadużyciom władz, wzmocnione oświadczeniem, że nigdy Austrya nie będzie mieć pociechy z Polaków, jeżeli Galicya nie będzie złączona z Austryą na mocy federacyi. To postępowanie Polaków zjednało im nawet centralistów w sejmie, którzy w kwestyi podziału Galicyi i wyborze prezydenta stanęli

po stronie polskich demokratów przeciw Czechom. Taksamo projekt konstytucyi, wypracowany przez wydział mniejszy. złożony z 5 osób, a przedłożony wydziałowi większemu, do którego należy wielu centralistów, przyjął za podstawę federacyę ze znaczną autonomią prowincyonalną i orzekł, że wszelkie interesa, należące do ministeryum spraw wewnętrznych, handlu, wyznań i oświaty, w każdej prowincyi sprawowane będą przez ministra gubernatora, odpowiedzialnego tak przed sejmem ogólnym jak i prowincyonalnym. Możnaby na razie zadowolnić się tym projektem, tembardziej że i tym ustępstwom ministeryum będzie przeciwne. Wszak za tego ministeryum — pisze Trzecieski — dzieją się rzeczy, o których nawet za rządów absolutnych Metternicha nikt nie słyszał. Nie można też mieć do rządu zaufania, bo ten prawdopodobnie, gdy przyjdzie do uchwalenia praw zasadniczych, jako podstawy federacyjnej w pełnej izbie, użyje wszelkich zabiegów i intryg dla pozyskania dla siebie większości, a jeżeli celu swego nie osiągnie, rozwiąże izbę. Czy mu się to uda, niewiadomo, że ministeryum jednak pragnie utrzymać się przy pełnej władzy, to pewne. Krytyczne okoliczności całego państwa, złe finanse, a także interesa dynastyi może przyczynią się przecież do zwycięstwa federalistów, zresztą uleganie rządowi na nicby się nie przydało. Płaszczenie się władzom, zaparcie się zasad demokratycznych, okazanie gotowości w popieraniu nieliberalnych dążeń ministeryalnych, jednem słowem uległość terroryzmowi, którym ministeryum stara się cały kraj i izbę sejmową magnetyzować, uczyniłyby posłów polskich niegodnymi potomkami posłów sejmu czteroletniego, przyczyniłoby się do zatracenia opinii ludzi liberalnych w całym kraju, a może i w całej Europie. — Źle się stało, że Poznańskie dało się uwieść centralizacyi wersalskiej, że się jej dała sterroryzować większość w Galicyi i nie śmiała jej stawić czoła, że może i posłowie uchybili, nie wystąpiwszy przeciwko niej jako jedyna prawna reprezentacya kraju w celu zreorganizowania centralnej Rady Narodowej; jeżeli to jednak Polaków nauczy rozumu i wskaże drogę, którą mają postępować, błogosławić będą te wypadki. Przeciwko centralizacyi wersalskiej, której zdania, z wyjątkiem kilku członków, nikt nie podziela wśród deputowanych galicyjskich, Trzecieski walczył od r. 1843 bez przerwy; walczył w r. 1848 w kwietniu i maju w Krakowie z Ziomko-

wiczem, we Lwowie z Heltmanem, w Jaśle z emigrantami i chronił przed wyjazdem do Wiednia swój obwód przed jej wpływami, ale nigdzie nie znalazł ludzi śmiałych, którzyby, widząc niebezpieczeństwo z tej strony, chcieli się byli w tej walce z nim połączyć. Mimo to jednak póki życia obiecuje walczyć z tym żywiołem antynarodowym i do tego zachęca brata, tudzież taksamo myślących obywateli w kraju i radzi im, aby się w tym celu zorganizowali, bo zasadą centralizacyi jest, nawet wtedy, gdy pobita ustępuje, zostawić nasienie, które wkrótce znowu wydawać będzie owoce. On sam przekonał się o tem na swojej osobie. Centralizacya i jej zwolennicy, znając jego uczucia dla siebie i działania jego w r. 44, 45 i 46-tym aż do chwili aresztowania, przez swe intrygi starali się pozbawić go wszelkiej popularności, której zwrot zawdzięcza tylko prześladowaniom ówczesnego rządu, oni także podczas pobytu Trzecieskiego w Wiedniu starali się go politycznie zniesławić.

Załatwiwszy się z centralizacyą wersalską w przydługim liście znów wraca Trzecieski do stosunku posłów polskich do ministeryum. Ma ono za sobą siłę i ma bagnety i może ostatecznie z sejmem zrobić co zechce, mimo tej obawy jednak nie byłoby godnie ze strony Polaków chcieć przedłużać niedołężne swe istnienie na sejmie, zaprzeć się swoich zasad i utworzyć jakąś nieliberalną konstytucyę. Gdyby tak postąpili, po powrocie do kraju słusznie wszyscy mogliby się zaprzeć swoich posłów, więc w najgorszym razie lepiej przynajmniej honor i nieskażone imię do domu przywieźć.

Uważając, że niezupełnie jeszcze wyjaśnił stosunek Polaków do Czechów Trzecieski dodaje, że zwolennicy partyi słowiańskiej wśród Polaków t. j. hr. Zamojski, dr. Helzel i Kraiński wstąpili też z końcem stycznia do polskiego klubu, przez co usunął się rozdźwięk, jaki istniał jeszcze wśród Polaków w Kromieryżu. Pomimo tego, że żadna sympatya zasad nie łączy Polaków z Czechami, pomimo, że Czesi Polakom wiele złego zrobili i ciągle robią, jednak Polacy nie okazują im nienawiści i w kwestyach narodowych głosują z nimi przeciw żywiołowi germańskiemu i w przyszłości taksamo będą postępować.

Wogóle deputacya polska ma zasady i cele jasno wytknięte i do nich dąży w nadziei, że znajdzie pewny odgłos w kraju, nawet wtedy, jeżeli celu tego nie osiągnie. Celem tym federa-

cyjna konstytucya na zasadach demokratycznych, obrona interesów kraju, honoru własnego i narodowego.

Tem wyznaniem wiary kończy się list Franciszka Trzecieskiego do brata. W układzie bezład pewien wynika stąd, że list ten jest odpowiedzią na nieznany nam list Tytusa, bezład ten jednak nie osłabia treści. W treści zaś tej zamyka się całe credo polityczne jasielskiego posła, nie był to zatem list prywatny do brata tylko pisany, ale miał przeznaczenie szersze, był sprawozdaniem i wyjaśnieniem własnych poglądów i zapatrywań całego stronnictwa i dlatego mógł się znaleźć w szeregu innych listów i sprawozdań deputowanego z obwodu jasielskiego. Ostatnie też to pismo Franciszka Trzecieskiego, jakie posiadamy.

Ogłaszając drukiem odezwy i pisma jasielskiej Rady Narodowej i sprawozdania posła Franciszka Trzecieskiego dopięliśmy dwóch celów: daliśmy obraz działalności tej Rady i jej zapatrywań na ówczesne położenie i scharakteryzowaliśmy osobistość w mrok zepchniętą przez dotychczasowe badania historyczne o r. 1848, osobistość przecież niepowszednią, bo taką w istocie była szanowna postać założyciela towarzystwa asekuracyjnego [1]) i głębokiego patryoty, Franciszka Trzecieskiego. Z poznaniem tej osoby poznaliśmy i całe stronnictwo, do którego on należał, poznaliśmy politykę ówczesnych demokratów i ich taktykę we Wiedniu i Kromieryżu, przy tem wszystkiem zaś oświeciliśmy światłem własnem cały obwód jasielski, tak mało znany z tej epoki.

Obwód to był w istocie ruchliwy, a miłość ojczyzny była bodźcem tej ruchliwości. Mimo rozbiorów, mimo że rząd austryacki, zabrawszy Galicyę, starał się zerwać jej związek z resztą Rzeczypospolitej, związek ten istnieje. Nie interesa gospodarcze i ekonomiczne związek ten utrzymują, ale wspólny ideał polityczny jest tu działającym motorem. Powstanie z r. 1831 związku tego duchowego nie rozluźniło. Tak jak w całej Polsce, po upadku listopadowego powstania budzi się duch refleksyi, a z nim potężnieje miłość ojczyzny i powstaje z letargicznego uspienia, party falą wezbranego po zawodzie patryotyzmu, nowy prąd, prąd odradzania się duchowego, pracy wewnętrznej mniej rozgłośnej niż powstańcze boje, lecz nie mniej skutecznej. Chęć

---

[1]) Porówn. X. Rocznik Kalendarza ekonomiczno-asekuracyjnego.

zapoznania się z tym prądem w Jasielskiem jest tasama co i w stolicy kraju. Potrzeba czytania powołuje tu do życia kółko czytelnicze, które szerokim promieniem objąwszy cały obwód, ułatwia krążenie książek polskich z dworku do dworku, niesie w zaciszne ustronie nowe hasła i nowe obudza pragnienia. Jasielskie żyje wtedy i myśli i słucha głosów z Zachodu, tu też zwraca się komitet paryski, aby rozniecić iskrę nowego powstania w r. 1843, tu tworzy się węzeł prac konspiratorskich w r. 46-tym. Zawód, jakiego doznali demokraci jasielscy w tym krwawym roku, nie ostudził jednak pragnień jasielskiego społeczeństwa. Przerzedzeni aresztowaniem i prześladowaniem ówczesnego rządu, pracowali dalej w duchu demokratycznym i gdy znów zaświtał brzask nowych nadziei, który stopił i zniszczył system Metternicha, Jasło staje w karnym szeregu, gotowe do dalszej pracy i do nowych ofiar.

Tam zawiązuje się po wypadkach marcowych we Wiedniu komitet bezpieczeństwa i pokoju, tam na hasło tworzenia prowincyonalnych Rad Narodowych powstaje Rada jasielska silna liczbą, i choć z różnorodnych jednostek złożona, jednolita w dążeniu do zdobycia dla kraju jak najrozleglejszych korzyści.

Ona zbroi gwardyę narodową i gromadzi dla niej fundusze widząc w tej gwardyi ostoję bezpieczeństwa i pokoju, a może i przyszłe legie narodowe; ona opiekuje się emigrantami, stara się ich rozmieścić w swoim obwodzie i zapewnić im sposób utrzymania lub wysłać do Węgier. Ona występuje przeciw zarządzeniom starosty i gubernium, skierowanym przeciw wychodźcom, szle prośby do Wiednia, by wpływy posłów osłabiły te surowe przepisy, ona ciągle czuwa i śledzi, by biurokraci nie dopuszczali się nadużyć, przeciw którym silnie reaguje, ona strzeże narodowych zdobyczy na wszelkich polach i czci bohaterów narodowych obchodami, by rozbudzić w spiących masach patryotyczne uczucia. Ta Rada Narodowa wyznaje jawnie i szeroko zasady demokratyczne i stoi na stanowisku wspólności wszystkich trzech zaborów, ona chce Polski całej z przed r. 1772 i tę zasadę głośno wyznaje, uważając okres porozbiorowy tylko za czas przejściowy. Zanim Polacy zdobędą ojczyznę w dawnych jej granicach, Rada jasielska pragnie mieć w Galicyi swój sejm, polskie szkoły, polską administracyę, polskie sądownictwo i polską komendę w wojsku, pragnie więc szerokiego — jak na owe

czasy samorządu i w tym duchu redaguje do wiedeńskich deputowanych z Galicyi swe odezwy, które cechuje zawsze wysokie zrozumienie swego posłannictwa, głębokie umiłowanie kraju, otwartość i szczerość pochwały godna, a dyktuje wzgląd na dobro kraju i całego narodu.

Reprezentantem powiatu całego jest w tym czasie Franciszek Trzecieski, właściciel Gorajowic, pod Jasłem. Oficer z czasów listopadowego powstania, po jego upadku wraca na ojczysty zagon, ale obok pracy na roli praca nad podniesieniem duchowem swojem i środowiska, wśród którego żyć mu wypadało, stanowi ośrodek jego działalności. On należy do twórców Kółka czytelniczego i jest jednym z najczynniejszych działaczy w układaniu regulaminu dla tego kółka i jednaniu mu członków, on układa katalog nowych książek, które się miało zakupić, przez co staje się niejako sternikiem nowych myśli i nowych poglądów w swoim obwodzie. Wtedy też rośnie niezawodnie wpływ jego na dworki szlacheckie w okolicy Jasła, a wiadome to być musi i szerszemu światu, kiedy jemu komitet paryski porucza misyę rozbudzenia ruchu powstańczego w r. 1843.

Mając w niezatartej jeszcze pamięci losy powstania listopadowego i patrząc na jego skutki bolesne w ojczyźnie, Trzecieski nie sprzyja zamiarowi nowej ruchawki, gdy jednak przyszedł rok 46-ty, w szeregu innych patryotów staje i on, by zrzucić z kraju jarzmo absolutyzmu, konspiruje wraz z bratem Tytusem, Polem i tylu innymi i w następstwie ponosi skutki tego porywu, bo dostaje się do więzienia. Wtedy urabiają się w jego umyśle szczere zasady demokratyczne, dalekie od liberalizmu, niesionego do Galicyi z zachodu przez różnych emisaryuszy. Socyalizm i komunizm zwalcza on już wtedy, narażając się różnym skrajnym partyom, wtedy też za ofiarne życie spotyka go ze strony Heltmana wiele zarzutów, które dążą do pozbawienia go wpływu i znaczenia w swoim obwodzie. Wdzięcznym też musiał być ten dzielny obywatel rządowi austryackiemu za uwięzienie go w r. 1846, bo to więzienie i proces późniejszy osłabiły siłę heltmanowskich zarzutów i przywróciły mu szacunek współobywateli. Dowodem tego jest jego wybór na delegata do lwowskiej Rady Narodowej, gdy ta przez przybranie posłów z każdego obwodu chciała się stać reprezentantką całego kraju. Przybywszy do Lwowa, wpadł on odrazu w wir namiętnej walki

tej Rady ze Stadionem, ale też odrazu stanął po stronie demokracyi, przeciw rządowi i przeciw ziemiaństwu konserwatywnemu występując. Wybrany następnie przez obwód jasielski posłem do sejmu wiedeńskiego, mimo słabego zdrowia przyjmuje tę godność, którą ceniąc wysoko pojmuje jako żmudny i nader odpowiedzialny obowiązek tak, że pod tym względem za wzór po dziś dzień służyć może. We Wiedniu wśród tworzenia się rozlicznych stronnictw stara się najpierw urobić sobie własny sąd o ich wartości. Nie zasklepia się też w ciasnocie poglądów jakiegoś jednego stronnictwa, lecz stara się zbadać różne frakcye, uczęszcza na posiedzenia Niemców i Czechów, by zapoznać się z ich polityką i w ten sposób wykształcić się politycznie i przygotować do trudnej działalności poselskiej. Spostrzeżeniami swojemi dzieli się niemal codziennie z swoimi wyborcami, pisząc dość starannie dziennik ze swych zajęć i myśli, które przesyła jasielskiej Radzie. Ten ciągły i nieprzerwany kontakt ze swoim obwodem pozwala mu współdziałać i pomagać Radzie w jej czynności. On stara się — jak wiemy — na zlecenie tej Rady o zakupno broni dla gwardyi, on tę sprawę omawia z Zaleskim i w ministeryum domaga się wydania dla gwardyi karabinów po żandarmach, on interweniuje kilkakrotnie w drażliwej sprawie emigrantów w ministerstwie, w klubie polskim i w pełnym sejmie, zbiera skrzętnie wiadomości o nadużyciach władz w tym kierunku, słowem — choć często skarży się na słaby stan zdrowia — pracuje gorliwie, by zadość uczynić życzeniom Rady jasielskiej i jej zleceniom. Sądy jego polityczne urabiają się dopiero w Kromieryżu. We Wiedniu wśród powodzi różnych haseł, rzucanych na różnych zgromadzeniach i w sejmie, trudno się zoryentować jasielskiemu posłowi, ale już i wtedy jest przeciwnikiem idei propagowanej przez Czechów, boi się, aby w monarchii austryacko-słowiańskiej Czesi nie chwycili steru rządów, nie wierzy ich obietnicom i przestrzega przed czechomanią, choć głosuje z Czechami, gdy chodzi o narodowe interesa. Więcej ufa Niemcom, rozumiejąc, że w ich interesie leży odbudowanie Polski, a przynajmniej samodzielność Galicyi, ulega też zwykle ich schlebiającym obietnicom i z nimi pragnie głosować, upatrując w związku z nimi większe dla kraju korzyści niż w związku z Czechami. Korzyści te skrystalizowały się u Trzecieskiego w postaci żądań autonomicznych dla kraju,

w czem wzorował się niewątpliwie na żądaniach Węgrów. Idąc za głosem Rady jasielskiej pragnął dla kraju konstytucyi demokratycznej, pragnął szerokiej oświaty jako podwaliny dobrobytu i jako nadziei lepszej przyszłości dla całego narodu. Szczególniej podoba mu się wniosek Löhnera i dla tego wniosku stara się obudzić i w Wiedniu i w kraju jak najszersze zainteresowanie, a chociaż można nie godzić się koniecznie z jego zapatrywaniami, to jednak nie można niecenić jego prawego charakteru i szczerych chęci służenia krajowi według najlepszych swych pragnień i najlepszej woli. Nawet przeciwnik politycznych poglądów tego posła musi przyznać, że to postać niepowszednia, że sytuacya trudna utrudniała politykę i nie pozwalała na urobienie sądów jasnych i jędrnych o ówczesnem położeniu. Stanowisko rządu centralistyczne, jego polityka inna w słowach a inna w czynach, ciągła obawa przed powrotem do absolutyzmu, anarchia haseł — konserwatyzm, liberalizm, demokratyzm, a przedewszystkiem demagogizm nie pozwalały na wyrobienie sobie sądu wytrawnego, to też i same dążenia tych nielicznych, którzy o ten sąd się starali, już są cenne, a jednostki pracujące w tym właśnie kierunku uznać należy za niezwykłe. Sytuacyę w Wiedniu utrudniało jeszcze stanowisko kraju, w którym także brak było jednolitości pragnień i zgody w działaniu. Wskutek tego brakło posłom dyrektywy, brakło wskaźnika, któryby kierował ich krokami na niepewnym terenie wiedeńskim i kromieryskim. Wprawdzie miał jasielski poseł odezwy — nieraz płomienne i o szlachetnej tendencyi — jasielskiej Rady, ale też czuł, że łatwiej zdala od wypadków redagować arkuszowe pisma, niż działać na trzęsawisku skłóconych interesów, pragnień, zakusów i zapatrywań, gdzie ścigały się wprost różne dążenia i gdzie zakulisowe agitacye stronnictw starały się swoje różnorakie poglądy urzeczywistnić, nie oglądając się zupełnie na to, czy podobne poglądy mogą być korzystne dla innego kraju lub innego narodu, wchodzącego w skład monarchii austryackiej.

Wśród tych wszystkich trudności Trzecieski, razem z Kobuzowskim Czesławem, posłem ze Żmigrodu, Skrzyńskim Ignacym ze Strzyżowa i majorem inżynieryi, Zbyszewskim Celestynem z Lutowisk, występował zawsze śmiało ze swoimi poglądami, nienawidził Stadiona, bolał nad stanowiskiem posłów włościańskich, którzy dali się użyć za narzędzie rządu byłemu guber-

natorowi Galicyi, bolał nad nieuzasadnionymi żalami Rusinów, którzy już na tym pierwszym sejmie wytoczyli przeciw Polakom silne działo podziału Galicyi na dwie gubernie i dla tej sprawy pozyskali sobie głosy Czechów.

Stosunek jego do Rady jasielskiej opierał się na wzajemnym szacunku. Nawet wtedy, gdy ta Rada okazywała posłowi swe niezadowolenie w formie obaw o przyszłość kraju i jego korzyści, Trzecieski spełnia swój obowiązek informatora i przesyła Radzie swoje poselskie relacye, starając się odpowiedzieć godnie przyjętemu przez siebie obowiązkowi. Stara on się też różnice zapatrywań wyrównać przez rozświetlenie niejasnego położenia, a nigdy się nie unosi, nie zasłania się pancerzem milczenia, pragnąc zasłużyć sobie na pełne zaufanie tych, którzy go obdarzyli godnością poselską.

Jego relacye, bez napuszonych frazesów, utrzymane w tonie informacyjnym, dalekie są od mentorstwa i samochwalstwa. Trzecieski chowa się w nich na plan drugi, poza opisywane wydarzenia i w cień się usuwa, co stanowi rys korzystny dla jego osoby i niezmiernie wartość tych relacyi podnosi. Nawet tam, gdzie należało mówić o sobie, Trzecieski czyni to z całą skromnością człowieka świadomego swej względnej tylko wartości jako pionka na niepewnej szachownicy politycznych kombinacyi ówczesnej doby.

Stąd bardziej niż sama postać Trzecieskiego wysuwa się na plan pierwszy całe stronnictwo, do którego on należy, stąd też jego relacye dla poznania i charakterystyki demokratów na sejmie wiedeńskim i kromieryskim z r. 1848/9 mają pierwszorzędną wartość historyczną i dla tej wartości streściliśmy je z wierną dokładnością, mając dostęp do prywatnych papierów rodziny Trzecieskich, które stanowiły podkład naszej pracy.

I.

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1909/10.

A) Zakład główny.

Śmiałek Wincenty, dr. filozofii, dyrektor.

Augustak Jan, nauczyciel rzeczywisty, pomocnik kancelaryjny Dyrektora, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, gospodarz III d, uczył matematyki w III d, fizyki w III d, historyi naturalnej w I a, I e, I f, II a, V a, — tygodniowo 16 godzin.

Bojarski Władysław, profesor w VII. randze, uczył jęz. łacińskiego w VII a, jęz. greckiego w V a, VI a, — tygodniowo 15 godzin.

Dropiowski Władysław, profesor w VIII. randze, bawił na urlopie jako kierownik pryw. gimnazyum realnego w Borszczowie.

Ks. Dziurzyński Kazimierz, profesor, zawiadowca biblioteki dla ubogich uczniów, uczył religii rzym.-kat. w I a, I e, II a, II d, III d, IV d, V c, VI d, VII a, VIII a, — tygodniowo 20 godzin.

Friedberg Wilhelm, dr. filozofii, profesor w VIII. randze, bawił na urlopie.

Heck Korneli, dr. filozofii, profesor w VII. randze, uczył języka łacińskiego w VI d, jęz. greckiego w V c, jęz. niemieckiego w II e, — tygodniowo 15 godzin.

Hrycak Michał, profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu fizyki, uczył matematyki w I a, I e, VI a, VII a, VIII a, fizyki w VIII a, — tygodniowo 18 godzin.

Kobzdaj Kazimierz, dr. filozofii, profesor, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas wyższych, gospodarz VII a, uczył jęz. polskiego w VII a, jęz. niemieckiego w V c, VI d, VII a, — tygodniowo 15 godzin.

Korcyl Ignacy, profesor w VIII. randze, gospodarz VI a, uczył języka łacińskiego w IV d, VI a, jęz. greckiego w III a, — tygodniowo 17 godzin.

Ks. Krypiakiewicz Piotr, dr. św. Teologii, profesor w VIII. randze, uczył religii grecko-katol. w I—VIII, — tygodniowo 16 godzin.

Kucharski Władysław, profesor w VIII. randze, bawił na urlopie.

Latoszyński Władysław, profesor w VIII. randze, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, gospodarz VIII a, uczył języka łacińskiego w VIII a, jęz. greckiego w VII a, VIII a, — tygodniowo 14 godzin.

Leciejewski Jan, dr. filozofii, profesor w VIII. randze, docent Uniwersytetu, członek koresp. Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu i komisyi językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, uczył jęz. polskiego w VI a, VI d, VIII a, jęz. niemieckiego w I a, — tygodniowo 14 godzin.

Łukasiewicz Antoni, profesor, zawiadowca gabinetu geograficznego, gospodarz IV d, uczył geografii i historyi w II a, IV d, V a, VII a, VIII a, — tygodniowo 18 godzin.

Petzold Emil, profesor c. k. Szkoły przemysłowej we Lwowie, zawiadowca biblioteki niemieckiej dla uczniów, uczył jęz. niemieckiego w VIII a, — tygodniowo 4 godziny.

Romański Stanisław, profesor w VIII. randze, — bawił na urlopie.

Strutyński Kazimierz, profesor, uczył matematyki w I f, IV a, V c, VI d, fizyki w IV a, VII a, — tygodniowo 18 godzin.

Szczepański Jan, profesor, zawiadowca gabinetu archeologicznego, gospodarz VI d, uczył jęz. łacińskiego w V a, jęz. greckiego w IV d, VI d, — tygodniowo 15 godzin.

Wróbel Walenty, dr. filozofii, profesor w VII. randze, gospodarz II d, uczył jęz. łacińskiego w II d, jęz. greckiego w IV a, propedeutyki w VII a, VIII a, — tygodniowo 14 godzin.

Piasecki Eugeniusz, dr. wszech nauk lekarskich, docent Uniwersytetu, nauczyciel, uczył gimnastyki w I f, II d, VI a, VI d, VII a, VIII a, — tygodniowo 12 godzin.

Cyankiewicz Władysław, zastępca nauczyciela, gospodarz IV a, uczył jęz. łacińskiego w IV a, jęz. polskiego w IV a, — tygodniowo 9 godzin.

Drozd Adam, zastępca nauczyciela, uczył matematyki w II d, fizyki w III a, historyi naturalnej w II d, II e, V c, VI a, VI d, — tygodniowo 16 godzin.

Gerstmann Zygmunt, zastępca nauczyciela, gospodarz I e, uczył jęz. łacińskiego w I e, III d, jęz. polskiego w I e, — tygodniowo 15 godzin.

Hamburger Alfred, zastępca nauczyciela, uczył gimnastyki w I a, I e, II a, II e, III a, III d, IV a, IV d, V a, V c, — tygodniowo 20 godzin.

Janczyk Franciszek, zastępca nauczyciela, zawiadowca zbiorów rysunkowych, uczył rysunków jako przedmiotu obowiązkowego w I a, I e, I f, — w 6 godzinach tygodniowo.

Kanarowski Józef, zastępca nauczyciela, uczył jęz. niemieckiego w I f, II d, III a, — tygodniowo 13 godzin.

Krukiewicz Mieczysław, zastępca nauczyciela, gospodarz I a, uczył jęz. łacińskiego w I a, jęz. polskiego w I a, I f, II d, kaligrafii w I a, I e, I f, — tygodniowo 19 godzin.

Krzysztofowicz Krzysztof, zastępca nauczyciela, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas niższych, gospodarz III a, uczył jęz. łacińskiego w II a, III a, jęz. polskiego w III a, III d, — tygodniowo 18 godzin.

Majewski Stanisław, zastępca nauczyciela, bawił na urlopie.

Mieses Józef, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, uczył religii mojżeszowej w I—VIII, tygodniowo 16 godzin.

Paluch Stanisław, zastępca nauczyciela, gospodarz II e, uczył jęz. łacińskiego w II e, jęz. polskiego w II e, IV d, V a, V c, — tygodniowo 19 godzin.

Ross Michał, zastępca nauczyciela, uczył matematyki w IV d, V a, fizyki w IV d, — tygodniowo 9 godzin.

Schuttera Otto, zastępca nauczyciela, uczył matematyki w II a, II e, III a, — tygodniowo 9 godzin.

Seidel Mieczysław, zastępca nauczyciela, gospodarz V a, uczył jęz. niemieckiego w IV a, IV d, V a, VI a, — tygodniowo 16 godzin.

Skałkowski Adam, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, bawił na urlopie.

Ks. Skorny Tadeusz, zastępca nauczyciela, uczył religii rzym.-katol. w I f, II e, III a, IV a, V a, VI a, — tygodniowo 12 godzin.

Strusiński Wiktor, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, gospodarz I f, uczył geografii i historyi w I a, I f, III a, III d, V c, — tygodniowo 20 godzin.

Taras Tadeusz, zastępca nauczyciela, gospodarz V c, uczył jęz. łacińskiego w I f, V c, jęz. greckiego w III d, — tygodniowo 17 godzin.

Tarnawski Aleksander, zastępca nauczyciela, uczył geografii i historyi w I e, II d, II e, IV a, VI a, VI d, — tygodniowo 24 godzin.

Zwilling Emanuel, zastępca nauczyciela, gospodarz II a, uczył jęz. polskiego w II a, jęz. niemieckiego w I e, II a, III d, — tygodniowo 17 godzin.

B) Oddziały równorzędne.

Grzegorzewicz Wojciech, profesor w VIII. randze, kierownik, uczył języka polskiego w VIII b i VIII c, — tygodniowo 6 godzin.

Bizoń Franciszek, profesor w VII. randze, — bawił na urlopie.

Graszyński Bonawentura, profesor, gospodarz VI c, uczył języka łacińskiego w VI c, VII b, języka greckiego w VII b, — tygodniowo 15 godzin.

Grossmann Henryk, nauczyciel, zawiadowca biblioteki niemieckiej dla uczniów, uczył języka niemieckiego w VI b, VII b, VIII b, VIII c, — tygodniowo 16 godzin.

Ks. Kuryś Michał, dr. św. Teologii, profesor w VIII. randze, uczył religii rzym.-kat. w I b, I c, I d, II b, II c, III b, III c, IV b, IV c, V b, VI b, VI c, VII b, VIII b, VIII c, — tygodniowo 30 godzin.

Loret Maciej Sydon, dr. filozofii, nauczyciel, — bawił na urlopie.

Palmstein Roman, profesor w VII. randze, gospodarz VIII b i VIII c, uczył języka łacińskiego w VIII b, VIII c, języka greckiego w VIII b, VIII c, — tygodniowo 20 godzin.

Podlacha Władysław, dr. filozofii, profesor, zawiadowca gabinetu geograficznego, gospodarz IV c, uczył historyi i geografii w IV b, IV c, VI c, VIII b, VIII c, — tygodniowo 18 godzin.

Rybczyński Witołd, dr. filozofii, profesor, zawiadowca gabinetu fizycznego, gospodarz VII b, uczył matematyki w VI b, VII b, VIII b, VIII c, fizyki w VII b, VIII b, VIII c, — tygodniowo 20 godzin.

Barącz Zygmunt, zastępca nauczyciela, — bawił na urlopie.

Cyankiewicz Władysław, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w I d, języka greckiego w VI b, VI c, — tygodniowo 13 godzin.

Freund Lewi, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, uczył religii mojżeszowej w klasach I—VIII., — tygodniowo 17 godzin.

Gajewski Tadeusz, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w I b, II b, języka łacińskiego w II b, języka niemieckiego w I c, — tygodniowo 18 godzin.

Gordaszewski Teofil, zastępca nauczyciela, uczył gimnastyki we wszystkich klasach, — tygodniowo 28 godzin.

Janczyk Franciszek, zastępca nauczyciela, uczył rysunków w I b, I c, I d, — tygodniowo 6 godzin.

Jarosiński Bolesław, zastępca nauczyciela, gospodarz II c, uczył języka polskiego w V b, VI b, VII b, języka łacińskiego w II c, języka greckiego w III b, — tygodniowo 20 godzin.

Jaworski Lesław, zastępca nauczyciela, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów, uczył historyi i geografii w I b, II b, V b, VI b, VII b, — tygodniowo 19 godzin.

Kanarowski Józef, zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w I d, II c, — tygodniowo 9 godzin.

Kuczyński Stefan, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, — bawił na urlopie.

Michalski Władysław, zastępca nauczyciela, — bawił na urlopie.

Rogala Wojciech, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, gospodarz II b, uczył historyi i geografii w I d, matematyki w I c, II b, fizyki w III c, historyi naturalnej w I c, I d, II b, VI b, — tygodniowo 20 godzin.

Romański Wiktor, zastępca nauczyciela, gospodarz IV b, uczył języka polskiego w I c, IV b, VI c, języka łacińskiego w III b, języka greckiego w IV b, — tygodniowo 19 godzin.

Schröder Artur, zastępca nauczyciela, — bawił na urlopie.

Siekierski Bronisław, zastępca nauczyciela, gospodarz III b, uczył matematyki w I b, I d, III b, fizyki w III b, historyi naturalnej w I b, II c, V b, VI c, kaligrafii w I b, I c, I d, — tygodniowo 23 godzin.

Stećków Maryan, zastępca nauczyciela, gospodarz VI b, uczył języka łacińskiego w VI b, języka greckiego w III c, IV c, V b, — tygodniowo 20 godzin.

Szumski Emil, zastępca nauczyciela, gospodarz I b, uczył języka łacińskiego w I b, matematyki w II c, III c, IV c, V b, VI c, fizyki w IV c, — tygodniowo 24 godzin.

Traunfellner Władysław, zastępca nauczyciela, gospodarz V b, uczył języka łacińskiego w III c, IV b, IV c, V b, — tygodniowo 24 godzin.

Wilusz Zdzisław, zastępca nauczyciela, gospodarz I c, uczył języka łacińskiego w I c, historyi i geografii w I c, II c, III b, III c, — tygodniowo 22 godzin.

Wojtanowicz Zygmunt, zastępca nauczyciela, gospodarz III c, uczył języka niemieckiego w II b, III b, III c, IV b, V b, VI c, — tygodniowo 24 godzin.

Wołowicz Leopold, zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w I b, IV c, matematyki w IV b, fizyki w IV b, propedeutyki filozofii w VII b, VIII b, VIII c, — tygodniowo 21 godzin.

Zajączkowski Tytus, zastępca nauczyciela, gospodarz I d, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka polskiego w II c, III b, III c, IV c, języka łacińskiego w I d, — tygodniowo 19 godzin.

Do przedmiotów nadobowiązkowych.

A) w Zakładzie głównym.

Bojarski Władysław, j. w., uczył stenografii w 4 godzinach tygodniowo.

Domiszewski Franciszek, nauczyciel nadetatowy, uczył śpiewu w 6 godzinach tygodniowo.

Łukasiewicz Antoni, j. w., uczył dziejów ojczystych w IV d, VII a, w 2 godzinach tygodniowo.

Niemczykiewicz Konstanty, zastępca nauczyciela c. k. II. Szkoły realnej, uczył rysunków w 3 oddziałach a 6 godzinach tygodniowo.

Ryniewicz Antoni, dr. filozofii, profesor c. k. II. Szkoły realnej, uczył jęz. francuskiego w 6 godzinach tygodniowo.

Skobielski Piotr, profesor w VII randze c. k. II. Gimnazyum, uczył jęz. ruskiego w 8 godzinach tygodniowo.

Strusiński Wiktor, j. w., uczył dziejów ojczystych w III a, III d, w 2 godzinach tygodniowo.

Szumski Emil, j. w., uczył języka angielskiego w 4 godzinach tygodniowo.

Tarnawski Aleksander, j. w., uczył dziejów ojczystych w IV a, VI a, VI d w 3 godzinach tygodniowo.

B) w Oddziałach równorzędnych.

Janczyk Franciszek, j. w., uczył rysunków w 6 godzinach tygodniowo.

Jaworski Lesław, j. w., uczył dziejów ojczystych w VI b, VII b, w 2 godzinach tygodniowo.

Pisiewicz Julian, nauczyciel szkoły wydziałowej, uczył stenografii w 4 godzinach tygodniowo.

Podlacha Władysław, j. w., uczył dziejów ojczystych w IV b, IV c, VI c w 3 godzinach tygodniowo.

Ryniewicz Antoni, dr. fil. prof. II Szkoły realnej, uczył języka francuskiego w 6 godzinach tygodniowo.

Skobielski Piotr, prof. w VII. randze c. k. II. Gimnazyum, uczył języka ruskiego w 6 godzinach tygodniowo.

Szumski Emil, j. w., uczył języka angielskiego w 6 godzinach tygodniowo.

Wilusz Zdzisław, j. w., uczył dziejów ojczystych w III b i III c w 2 godzinach tygodniowo.

Zmiany w składzie grona nauczycielskiego.

w ciągu roku szkolnego 1909/10.

A) Zakład główny.

C. k. Rada Szkolna krajowa nadała opróżnione w tutejszym zakładzie posady profesorowi c. k. Gimnazyum z jęz. wykładowym polskim w Kołomyi Kazimierzowi Strutyńskiemu (14/9 1909 l. 45464) i rzeczywistemu nauczycielowi c. k. Szkoły realnej w Śniatynie,

Janowi Augustakowi (14/9 1909 l. 47379) oraz przydzieliła profesora c. k. Gimnazyum z jęz. wykładowym polskim w Kołomyi, Ignacego Korcyla, do służby w tutejszym zakładzie (10/8 1909 l. 35549).

C. k. Rada Szkolna krajowa udzieliła na przeciąg roku szkolnego 1909/10 profesorowi Władysławowi Dropiowskiemu urlopu celem umożliwienia mu objęcia i wykonywania czynności kierownika w prywatnem Gimnazyum realnem męskiem w Borszczowie (30/9 1909 l. 36569).

C. k. Rada Szkolna krajowa nadała profesorowi Emilowi Petzoldowi posadę nauczycielską w c. k. Szkole przemysłowej we Lwowie (1/4 1910 l. 18202).

C. k. Rada Szkolna krajowa przeniosła w tym samym charakterze *a)* z tutejszego zakładu zastępców nauczycieli: Władysława Szujskiego do c. k. Gimnazyum III. we Lwowie (15/7 1909 l. 37401), Dr. Majera Bałabana do c. k. Gimnazyum VII. we Lwowie (9/9 1909 l. 48336), — *b)* do tutejszego zakładu zastępców nauczycieli: Franciszka Janczyka z c. k. Szkoły realnej II. w Krakowie (20/9 1909 l. 38705), Władysława Cyankiewicza z c. k. Gimnazyum II. w Nowym Sączu (26/1 1910 l. 4922), Adama Drozda z filii c. k. Gimnazyum VII. we Lwowie (26/1 1910 l. 4916), Ottona Schutterę z c. k. Gimnazyum II. we Lwowie (23/2 1910 l. 11634).

C. k. Rada Szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w tutejszym zakładzie kandydatów stanu nauczycielskiego: Mieczysława Krukiewicza (14/8 1909 l. 34080), Zygmunta Gerstmanna (14/8 1909 l. 37370), ks. Tadeusza Skornego (15/9 1909 l. 48037), Dr. Józefa Miesesa (9/9 1909 l. 48336), Aleksandra Tarnawskiego (8/11 1909 l. 62077), Józefa Kanarowskiego (23/2 1910 l. 11633), oraz powierzyła Alfredowi Hamburgerowi naukę gimnastyki (6/10 1909 l. 50936) mianując go następnie zastępcą nauczyciela.

C. k. Rada Szkolna krajowa udzieliła urlopu profesorom: Stanisławowi Romańskiemu (12/9 1909 l. 26485 i 26/1 1910 l. 1908), Dr. Wilhelmowi Friedbergowi (13/10 1909 l. 56412), Władysławowi Kucharskiemu i zastępcom nauczycieli Dr. Adamowi Skałkowskiemu (9/11 1909 l. 61203), Stanisławowi Majewskiemu (31/1 1910 l. 2929) oraz zezwoliła na zmniejszenie liczby godzin nauczycielowi gimnastyki Dr. Eugeniuszowi Piaseckiemu (9/11 1909 l. 61204), zastępcom nauczycieli: Michałowi Rossowi (23/2 1910 l. 11461) i Ottonowi Schutterze (25/2 1910 l. 11460).

B) Oddziały równorzędne.

C. k. Rada Szkolna krajowa przydzieliła do służby w tutejszym zakładzie, Dr. Kazimierza Ciesielskiego, nauczyciela Gimnazyum w Trembowli (Rskr. 19/8 1909 l. 42709), poczem przydzieliła go do służby w I. Szkole realnej we Lwowie (Rskr. 7/9 1909 l. 48907).

C. k. Rada Szkolna krajowa mianowała zastępcami nauczycieli kandydatów stanu nauczycielskiego: Władysława Traunfellnera (Rskr. 14/8 1909 l. 32000). Dr. Lewiego Freunda (Rskr. 9/9 1909 l. 48336), Tadeusza Gajewskiego (Rskr. 11/12 1909 l. 35331).

C. k. Rada Szkolna krajowa przeniosła w tym samym charakterze do tutejszego zakładu zastępców nauczycieli: Zygmunta Barącza z c. k. Gimnazyum z językiem polskim wykładowym w Kołomyi (Rskr. 2/8 1909 l. 41068), Zdzisława Wilusza z c. k. V. Gimnazyum we Lwowie (Rskr. 7/9 1909 l. 45288), Maryana Stećkowa z c. k. I. Gimnazyum w Stanisławowi (Reskr. 26/1 1910 l. 4920).

C. k. Rada Szkolna krajowa przeniosła w tym samym charakterze z tutejszego zakładu zastępcę nauczyciela Władysława Wajdowicza do c. k. Gimnazyum z językiem polskim wykładowym w Kołomyi (Rskr. 2/8 1909 l. 41065).

II.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

C. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z d. 2/6 1909 l. 26779 poleca stosować się do wydanych przez c. k. Ministerstwo W. O. objaśnień do poszczególnych paragrafów nowych przepisów o odbywaniu egzaminów dojrzałości.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 29/7 1909 l. 37840 zgodnie z wprowadzonym przez c. k. Ministerstwo W. O. nowym sposobem uiszczania opłat szkolnych zapomocą czeków pocztowych poleca przystąpić do związku c. k. pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 15/9 1909 l. 46807 komunikuje rozporządzenie ministeryalne o znaczeniu noty z mineralogii

w klasie V. przy uznaniu ucznia »chlubnie uzdolnionym« w klasyfikacyi rocznej.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 8/10 1909 l. 56580 wydaje okólnik w sprawie obowiązkowej nauki rysunków i jej znaczenia, wraz z wskazówkami co do klasyfikacyi z tego przedmiotu, uwalniania, egzaminu prywatystów i postępowania z uczniami przychodzącymi z zakładów, w których rysunki nie są przedmiotem obowiązkowym.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 14/10 1909 l. 56835 zezwala, aby w zakładzie głównym ze względu na wielką liczbę uczniów, zapisanych na naukę języka ruskiego, udzielano tego przedmiotu w zwiększonej liczbie godzin.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 26/11 1909 l. 66548 ogłasza rozporządzenie ministeryalne normujące zwrot taksy przy egzaminie dojrzałości tych uczniów klasy najwyższej, których klasyfikacya roczna wypadła niepomyślnie.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 18/1 1910 l. 348 donosi, że Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej powierzyło prowizorycznie nadzór nad nauką religii mojżeszowej p. rabinowi Dr. Samuelowi Wolfowi Guttmanowi.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 15/2 1910 l. 8133 określa stanowisko kaligrafii jako przedmiotu głównego i rodzaj przypadającej zań remuneracyi.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 4/3 1910 l. 13213 ustanawia ilość wypracowań piśmiennych w języku wykładowym zgodnie z planem normalnym dla gimnazyów.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 3/4 1910 l. 11234 przypomina okólnik z d. 9/10 1890 l. 17791 w sprawie przyjmowania uczniów, zmuszonych do opuszczenia swoich zakładów a mogących udowodnić wiarogodnymi powodami wybór zakładu, do którego się zgłaszają o przyjęcie, i wykazać nadzór, dający rękojmię dobrego ich prowadzenia.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa z d. 13/4 1910 l. 4494 uwiadamia, że zarząd budynkami dykasteryalnymi przeszedł do zakresu działania c. k. Ministerstwa robót publicznych i podaje zasady organizacyi nowego zarządu i szczegółową instrukcyę dla zarządców.

C. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z d. 16/4 1910 l. 23080 postanawia o przerwie w nauce szkolnej podczas nauk rekolekcyjnych.

C. k. Rada Szkolna krajowa z d. 3/5 1910 l. 26265 poleca zapobiegać z całą stanowczością swawolnemu przenoszeniu się uczniów z jednego zakładu lwowskiego do drugiego, a przyjmowanie uczniów pozalwowskich czynić zależnem od należycie sprawdzonych powodów poważnych, jak przesiedlenie się rodziców. Do I-ej klasy wpisywać się mogą uczniowie obcy tylko z miejscowości położonych blisko Lwowa, w których niema szkoły średniej. Pierwszeństwo jednak mają uczniowie, których rodzice mieszkają we Lwowie.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.

A. Zakład główny.

I. W języku polskim.

Klasa V a.

1. Opis Kopca Unii lubelskiej (dom.). — 2. Inwokacya w »Panu Tadeuszu«. (Jej uzasadnienie i rozbiór) (szkol.). — 3. Park Kilińskiego w jesieni (dom.). — 4. Opis domu Sopliców (szkol.). — 5. Cechy stylu epicznego (dom.) — 6. Grażyna obrazem miłości Ojczyzny (szkol.). — 7. Kolonizacya grecka, jej przyczyny i zakres (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 8. Powody Mohortowej służby na kresach (szkol.). — 9. Longinus Podbipięta ideałem rycerza polskiego (dom.). — 10. Agitacya ks. Robaka w karczmie (szkol.). — 11. Krajobrazy leśne w »Panu Tadeuszu« (dom.). — 12. Zbrodnia rodzi zbrodnię (na podstawie Makbeta) (szkol.).

Klasa V c.

1. Jeden dzień z mego życia (dom.). — 2. Opis jesieni (szkol.). — 3. Ulisses u Polyfema (na podstawie lektury szkolnej) (dom.). — 4. Omówić inwokacye znanych mi eposów świata (szkol.). — 5. Opis burzy u Owidego a Mickiewicza (dom.). — 6. Tułaczka Latarnika (szkol.). — 7. Wychowanie młodzieży w Atenach i w Sparcie (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 8. Ce-

chy gawędy (szkol). — 9. Bohun obrazem kozaka (dom). — 10. Losy Haliny (na podstawie »Wiesława«) (szkol.). — 11. Życie Jacka Soplicy i jego duchowa przemiana w Robaka (dom.). — 12. Walka w duszy Makbeta przed zamordowaniem Dunkana (na podstawie lektury szkolnej (szkol.).

Klasa VI a.

1. Charakterystyka Maćka (podług Pana Tadeusza) (dom.). — 2. Pożytek z wody (szkol.). — 3. Wpływ reformacyi na rozwój literatury polskiej (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 4. Opis dnia jesiennego (szkol.). — 5. Parys i Antenor w »Odprawie posłów« Kochanowskiego (dom.). — 6. Korzyści z podróży (szkol.). — 7. Oblężenie Kamieńca (na podstawie Wołodyjowskiego H. Sienkiewicza) (dom.). — 8. Znaczenie Karola Wielkiego w dziejach cywilizacyi (szkol.). — 9. Poezya polska liryczna do końca I. okresu (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 10. Znaczenie elektryczności w technice i przemyśle (szkol.). — 11. Myśli zawarte w sielance Szymonowicza: »Zalotnicy« (dom.). — 12. Unia florencka a upadek cesarstwa bizantyńskiego (na podstawie nauki szkolnej) (szkol.).

Klasa VI d.

1. Charakterystyka Gerwazego (podług Pana Tadeusza) (dom.). — 2. Pożytek z ognia (szkol.). — 3. Wpływ reformacyi na rozwój literatury polskiej (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 4. Jesień a starość (szkol.). — 5. Aluzye polityczne w »Odprawie posłów« Kochanowskiego (dom.). — 6. Przyszłość próżniaka (szkol.). — 7. Życie Polaków na kresach (na podstawie trylogii Sienkiewicza) (dom.). — 8. Ustrój wewnętrzny państwa frankońskiego za Karola Wielkiego (szkol.). — 9. Polska poezya epiczna do końca I. okresu (na podstawie nauki szkolnej) (dom.). — 10. Znaczenie kolei żelaznych (szkol.). — 11. Myśli zawarte w sielance Szymonowicza: »Żeńcy« (dom.). — 12. Przyczyny i przebieg wojen husyckich (na podstawie nauki szkolnej) (szkol.).

Klasa VII a.

1. Wyjaśnić zdanie Wężyka: „Nic wyższego bez ofiar Bóg z nas nie wywoła... A kim tylko zawładnie chęć do ofiar szczera,

Ten z uśmiechem na ustach żyje i umiera" (dom.). — 2. Dramat pseudoklasyczny w literaturze polskiej (szkol.). — 3. Polityczny i społeczny stan Aten za czasów Demostenesa (dom.). — 4. Stanowisko klasyków wobec objawów budzącego się romantyzmu (szkol.) — 5. Pierwiastki osobiste w młodocianych utworach Mickiewicza (dom.). — 6. Talent a geniusz (dom.). — 7. Pierwiastek ukraiński w »Maryi« Malczewskiego (szkol.). — 8. Hrabia i Tadeusz, dwa typy młodzieńcze z epoki Napoleońskiej. Charakterystyka porównawcza (dom.). — Stan prowincyi rzymskich za czasów Cycerona (szkol.). — 10. »Vis comica« w Ślubach Panieńskich Fredry.

Klasa VIII a.

1. Alterius non sit, qui suus esse potest (dom.). — 2. Dramat a ballada — na podstawie »Malin« i »Balladyny« (szkol.). — 3. Balladyna i Lady Makbeth (dom.). — 4. »Miej serce i patrz w serce!« niech będzie podstawą naszego pożycia z ludźmi (szkol.). — 5. Obraz samoluba (dom.). — 6. Odrodzenie polityczno-społeczne Polski pod koniec XVIII. wieku (szkol.). — 7. Rozwinąć myśl zdania J. Kochanowskiego: »Zawsze trwalszy owoc dowcipu, niż siły« (dom.). — 8. Zasługi Józ. Ign. Kraszewskiego w literaturze polskiej (szk.).

II. W języku niemieckim.

Klasa V a.

1. Unser Schulzimmer (dom.). — 2. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — Der Herbst und seine Freuden (dom.). — 4. Antigonens Tod (szkol.). — 5. Die Erziehung bei den Griechen (dom). — 6. Die Reise und der Tod des Ibykus. (Nach Schiller) (szkol.). — 7. Die Macht des Pflichtgefühls. Nach Schillers Bürgschaft (dom.). — 8. Perikles' Verdienste um Athen (dom). — 9. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 10. Eine Scene aus Schillers Taucher als Gemälde (dom.). — 11. Andreas Hofers letzte Augenblicke (szkol.). — 12. Olympische Spiele und ihre Bedeutung (dom.). — 13. Die Schlacht bei Marathon (szkol.). — 14. Der Frühling in der Stadt (dom.).

Klasa V c.

1. Meine Ferienpläne und deren Verwirklichung (dom.). — 2. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 3. Die Ge-

schichte des Hauses Tantalus (dom.). — 4. Wie sah ein griechisches Theater aus. (Auf Grund des Schulunterrichtes) (szkol.). — 5. Einfluss des Wassers auf die Gestaltung der Erdoberfläche. (Nach dem geologischen Schulunterrichte (dom.). — 6. Die Sintflut. (Nach Ovid.) (szkol.). — 7. »Gott ist erhaben über Ort und Zeit« (nach W. Müllers »Mönch v. Heisterbach« (dom.). — 8. Das Volksmärchen von dem klagenden Lied in der deutschen und in der polnischen Fassung (dom.). — 9. Der Grundgedanke in Schillers »der Taucher« (szkol.). — 10. Die Verkehrsmittel heutzutage (dom.). — 11. Welche Umstände führten die Entdeckung der Mörder des Ibykus herbei (szkol.). — 12. Meine Lieblingsgestalt in der Geschichte (dom.). — 13. Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 14. Ein Sommerausflug in die Umgebung von Lemberg (dom.).

Klasa VI a.

1. Die Kapelle auf Rhodus. Nach Schillers »Kampf mit dem Drachen« (dom.). — 2. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 3. Neues aus Schule und Stadt. Ein Brief (dom.). — 4. Mein Tag (szkol.). — 5. Die Macht des Gesanges. (Nach Uhlands »Bertrand de Born« oder nach Uhlands »Taillefer« (szkol.). — 6. Grottgers Lithuania. Eine Beschreibung (dom.). — 7. *a)* »Der Konflikt«. Nach »Krambambuli« von M. v. Ebner-Eschenbach; *b)* Weihnachten in der Natur; *c)* Der Christbaum. Eine Schilderung (do wyboru; dom.). — 8. Mein Liebling unter den Tieren (dom.). — 9. Der Ring in Lessings »Minna von Barnhelm« (szkol.). — 10. Ein Brief an die Eltern (dom.). — 11. Die Bedeutung der Klöster im Mittelalter (dom.). — 12. Gudruns Befreiung (szk.). — 13. Reineke Fuchs vor dem Gerichte (dom.). — 14. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szk.).

Klasa VI d.

1. »Man soll den Tag nicht vor dem Abend loben«. Eine Erzählung nach der Geschichte oder nach eigener Erfindung (dom.). — 2. Parcivals Erlebnisse auf der Gralburg (szk.). — 3. Gottscheds Bedeutung für die deutsche Literatur (auf Grund des Schulunterrichtes (dom.). — 4. Das städtische Leben in Deutschland im Mittelalter (szk.). — 5. Die Bedeutung der Photographie in Leben, Kunst und Wissenschaft (dom.). — 6. Die Teilnahme der Götter

an der Handlung in der »Ilias« von Homer (szk.). — 7. Das Wesen der Schicksalstragödie. (Auf Grund der »Ahnfrau« von Grillparzer) (dom.). — 8 Post und Telegraph als Faktoren der Kultur der Gegenwart (dom.). — 9. Gehorsam als Pflicht des christlichen Ritters. (Nach Schillers »Kampf mit dem Drachen«) (szkol.). — 10. Grottgers »Krieg« (Beschreibung eines selbstgewählten Bildes) (dom.). — 11. Die Folgen der Kreuzzüge (szkol.). — 12. Das Studium der Antike im Laufe der Jahrhunderte (dom.). — 13. Das Schicksal der Atriden (Nach Schillers »das Siegesfest«) (szkol.). — 14. Wohltätig ist des Feuers Macht, wenn sie der Mensch bazähmt — bewacht« (dom.).

Klasa VII a.

1. Der Edle lebt auch nach dem Tode fort, und ist so wirksam, als er lebte (dom.). — 2. Die Vertreter der verschiedenen Truppenteile in »Wallensteins Lager« als Abbilder ihrer in die Handlung eingreifenden Anführer (szkol.). — 3. Böcklins Einsiedler (dom.). — 4. Wesen und Entwickelungsgeschichte der Renaissance und des Humanismus (szkol.). — 5. Der Segen des Friedens. (Mit Rücksicht auf Schillers »Picollomini« I. 4.) (dom.). — 6. Luthers Bedeutung für die deutsche Sprache (szkol.). — 7. Jerusalem, Athen, Rom — drei Kulturzentren (dom.). — 8. Welche Verdienste erwarb sich Lessing um die Entwickelung des deutschen Dramas (szkol.). — 9. Wallensteins Verirrung und Fall (dom.). — 10. Charakteristik der Aufklärung im XVIII. Jh. (szkol.).

Klasa VIII a.

1. Aus dem Begriff der Schule sind die wichtigsten Pflichten des Schülers abzuleiten (dom.). — 2. Bericht über die letzte Hauslektüre (szkol.). — 3. Die Erzählung des Türmers. (Nach Goethes »Totentanz«) (dom.). — 4. Wie sich unsere Kultur aus dem Bodenbau entwickelt hat. (Im Anschluss an Schillers »Eleusisches Fest«) (szkol.). — 5. *a)* Der Philister. Ein Gespräch nach der Lektüre von Schillers »Lied von der Glocke«. *b)* »Der verstorbene Fürst«. Ein Charakterbild aus Schillers »Braut von Messina« (do wyboru — (dom.). — 6. Zwei Landschaftsbilder aus dem »Pan Tadeusz« (dom.). — 7. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 8. Das Böse muss dem Guten dienen. Auf Grund der Faustlektüre (szkol.).

B) Oddziały równorzędne.

I. W języku polskim.

Klasa V b.

1. Ostatnie dni moich wakacyi (dom.). — 2. Śmierć Hektora (szkol.). — 3. Dworek szlachecki. (Opis na podstawie I. ks. »Pana Tadeusza«) (dom.). — 4. Litwa w r. 1812. (Podług I. ks. »Pana Tadeusza) (szkol.). — 5. Sen w ojczyźnie. (Opowiadanie podług »Latarnika« H. Sienkiewicza) (dom.). — 6. Pogrzeb u pogańskich Litwinów. (Podług »Grażyny« A. Mickiewicza) (szkol.). — 7. Przyczyny i skutki wojen perskich (dom.). — 8. Wieś polska. (Podług »Wiesława« K. Brodzińskiego) (dom.). — 9. Opis wiosny (szkol.). — 10 Szkoła i życie. (Porównanie) (dom.). — 11. Treść satyry Krasickiego p. t. »Marnotrawstwo« (szkol.). — 12. Węzeł dramatyczny w »Zemście« Al. Fredry (szkol.).

Klasa VI b.

1. Jakiemi drogami dostawała się cywilizacya zachodnia do Polski? (dom.). — 2. Jak Rej każe wychowywać młodego szlachcica? (szkol.). — 3. Duma i próżność. (Charakterystyka) (dom.). — 4. Zasługi Reja około rozwoju literatury polskiej w XVI. wieku (szkol.). — 5. Znaczenie cywilizacyjne Arabów. (Na podstawie nauki historyi) (dom.). — 6. Charakterystyka Antenora w »Odprawie posłów greckich« (szkol.). — 7. Postać Urszulki w Trenach Kochanowskiego (dom.). — 8. Upór a wytrwałość. (Charakterystyka) (dom.). — 9. Rozbiór sielanki Szymonowicza p. t. »Żeńcy« (szkol.). — 10. Obrona Częstochowy. (Podług »Potopu« H. Sienkiewicza) (dom.). — 11. Zasługi Konarskiego około rozwoju oświaty i piśmiennictwa w Polsce (szkol.). — 12. Warszawa w XVIII. wieku w świetle satyr Krasickiego i Naruszewicza (szkol.).

Klasa VI c.

1. W jaki sposób Gerwazy udaremnił plany polityczne ks. Robaka (dom.). — 2. Humanizm w Polsce (szkol.). — 3. Wytrwałość a upór (dom.). — 4. Jak Rej radzi wychowywać młodego szlachcica (szkol.). — 5. Znaczenie Koronacyi Karola Wielkiego (dom.). — 6. Rola Antenora w »Odprawie posłów greckich« Kochanowskiego (szkol.). — 7. Stopniowy rozwój uczucia w »Tre-

nach« (szkol.). — 8. Charakter Kmicica (dom.). — 9. Szymonowicz jako sielankopisarz (szkol.). — 10. Znaczenie Skargi w historyi i literaturze polskiej (dom.). — 11. Przyczyny i znamiona upadku literatury polskiej w XVII. wieku (szkol.). — 12. Stanisław August jako opiekun sztuk i nauk (szkol.).

Klasa VII b.

1. Rozwinąć myśl zawartą w dwuwierszu: »Młodzieńcze! dwie drogi czekają na ciebie: Jedna z duszy w wir świata — druga powrót w siebie!« (dom.). — 2. Charakterystyka Walerego z »Powrotu posła« Niemcewicza (szkol.). — 3. Leonardo da Vinci a Michał Anioł. (Na podstawie historyi) (dom.). — 4. Pogląd na poezyę polską VI. okresu (szkol.). — 5. Ideały i dążenia młodzieży filareckiej. (Podług »Ody do młodości« A. Mickiewicza (dom.). — 6. Mściwy sam sobie szkodzi. (Rozprawka albo powieść) (dom.). — 7. Wartość i znaczenie poezyi narodowej. (Na podstawie »Pieśni Wajdeloty«) (szkol.). — 8. Co i jak czytać należy? (dom.). — 9. Zawikłanie dramatyczne w »Ślubach panieńskich« (szkol.). — 10. Kordyan a Konrad (Charakterystyka porównawcza) (szkol.).

Klasa VIII b i c.

1. Jakie zasługi położyli Grecy w dziejach cywilizacyi (dom.). — 2. Jak rozwiązuje Krasiński dziejową zagadkę bytu Polski? (szkol.). — 3. Wykazać, że niebezpieczeństwa i nieszczęścia polityczne bywają często źródłem moralnego odrodzenia narodów (szkol.). — 4. Zasadnicze różnice między tragedyą starożytną a szekspirowską (dom.). — 5. Zasługi cywilizacyjne Polaków (szkol.). — 6. Jakie zmiany w naszych pojęciach i literaturze wywołał upadek powstania styczniowego? (dom.). — 7. Cała literatura polska wyrosła i wykwitła z tego jednego słowa: ojczyzna (szkol.). — 8. Rozwój powieści historycznej w Polsce. (dom.).

II. W języku niemieckim.

Klasa V b.

1. Der Sonntag auf dem Lande (dom.). — 2. Die Phönizier als Kulturträger im Altertum (szkol.). — 3. Wie wurde der Töpfer von Kandern reich? (Auf Grund der Privatlektüre (dom.). — 4. Die

Kraniche als Rächer einer Mordtat (szkol.). — 5. Die Zauberflöte (Auf Grund der Schullektüre) (dom.). — 6. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 7. Ein Winterbild aus dem Kilinskipark (dom.). — 8. Orestes' Schuld und Sühne (szkol.). — 9. Was stellte das Bild auf dem Schlosse Scharfental dar? (dom.). — 10. Eine Episode aus Roseggers Jugend. (Auf Grund der Schullektüre) (szkol.). — 11. Moderne Verkehrsmittel (dom.). — 12. Oreste Paradisas Erlebnisse in New-York (szkol.). — 13. Die wahre Freundschaft. (Mit Bezugnahme auf Schillers »Bürgschaft«) (dom.). — 14. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.).

Klasa VI b.

1. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szk.). — 2. Die Germanen an der Wende der antiken Welt (dom.). — 3. Die mythischen Elemente im Dornröschen-Märchen (szk.). — 4. Die Hauptmotive der Sigurdsage (szkol.). — 5. Heinrich I. im Kampfe mit den Ungarn (dom.). — 6. Ludwig Uhland. Eine biographische Skizze (szkol.). — 7. Lipps Lebensschicksale. Nach Rud. Baumbachs Novelle (dom.). — 8. Das Glück v. Edenhall. Inhaltsangabe in chronologischer Folge (szkol.). — Mein Liebling unter den Tieren (dom.). 10. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 11. Die Tätigkeit des menschlichen Körpers und die Arbeitsleistung einer Maschine (dom.). — Schwäbische Kunde. Eine Nacherzählung (szkol.). — 13. Ein Zur Hälfte erzähltes Märchen ist zu Ende zu erzählen.

Klasa VI c.

1. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 2. König Hobel und sein Hof (dom.). — 3. Lohengrins Kampf mit Telramund (szkol.). — 4. Dorf und Stadt. Eine Parallele, mit Verwertung eigener Erinnerungen aus der Ferienzeit (dom.). — 5. Heinrich I. im Kampfe mit den Ungarn (dom.). — 6. Weihnachtsbräuche einst und jetzt. (Nach der Schullektüre) (szkol.). — 7. Lipps Lebensschicksale. (Nach Rud. Baumbachs Novelle) (dom.). — 8. Bertran de Born. Inhaltsangabe (szkol.). — 9. Schlußszene aus dem »Kampf mit dem Drachen«, als Bild betrachtet (dom.). — 10. Eine

freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 11. Hüons Erlebnisse am Hofe des Kalifen (dom.). — 12. Die Bedeutung der Kreuzzüge für den Handel (szkol.). — 13. Ein Ausflug in Umgebung von Lemberg (dom.).

Klasa VII b.

1. Siegfried. Eine Charakteristik (dom.). — Die Bedeutung der Vaterländischen Geschichte. (Auf Grund der Schullektüre) (szkol.).— 3. Die Erlebnisse des Odysseus auf der Fahrt nach Scheria (dom.) — 4. Sängertum im Mittelalter (szkol.). — 5. Die Vorgeschichte zu Lessings »Minna v. Barnhelm« (dom.). — 6. Die Anfänge des deutschen Dramas (szkol.). — 7. Die Türken vor Wien (dom.). — 8. Petrus, Judas und Johannes aus da Vincis Abendmahl (szkol.). — 9. Eine kurze Erzählung ist in zwei möglichst verschiedenen Fassungen wiederzugeben (dom.). — 10. Der Brotgelehrte und der philosophische Kopf. Nach Schillers Rede: »Was heißt und zu welchem Ende studiert man Universalgeschichte (szkol.).

Klasa VIII b i c.

1. Individuum und Gemeinwesen. Pflichten und Rechte. (Auf Grund der Schullektüre) (szkol.). — 2. Aufbau der ersten Szene in Schillers »Wilhelm Tell« (dom.). — 3. »In jeder zeitlichen und räumlichen Entfernung den Menschen zu verstehen, dient seiner Sprach' Erlernung« (dom.). — 4. Was nennen wir tragisch (szkol.). — 5. Der Zinsgroschen v. Tizian. Eine Bildbetrachtung (szkol.). — 6. Die kulturgeschichtlichen Betrachtungen in Schillers »Spaziergang« (szkol.). — 7. Ikarus im antiken Mythus und in der Zukunft (dom.). — 8. Bildende Kunst und Dichtkunst. (Nach Lessings »Laokoon«) (szkol.).

III. Do pisemnego egzaminu dojrzałości.

A) w Zakładzie głównym.

I. Termin jesienny 1909.

1) Zadanie łacińskie: Cic. in Q. Caecilium divinatio 1, 2—4.

2) Zadanie greckie: Xen. Anab. II. 16—21.

3) Zadanie polskie: (do wyboru)
a) Wpływ wypadków z r. 1795, 1831 i 1863 na stan i charakter piśmiennictwa. *b)* Wyobrażenia religijne starożytnych Greków na podstawie poematów Homera. *c)* Znaczenie wynalazku sztuki drukarskiej.

II. Termin zimowy 1910.

1) Zadanie łacińskie: Cic. de imperio Cn. Pompei c. 2 § 6 i c. 3 do końca.
2) Zadanie greckie: Xen. Anab. I. 9, 1—6.
3) Zadanie polskie: (do wyboru)
a) Skutki wojen krzyżowych. *b)* Wpływy obce na literaturę polską. *c)* Nauka u nieuczciwego to miecz w ręku szalonego.

III. Termin letni 1910.

1) Zadanie łacińskie: Tacit. Agricol. c. 30 i 31 do słów quotidie pascit.
2) Zadanie greckie: Demost. περὶ στεφ. § 169—172.
3) Zadanie polskie: (do wyboru)
a) Charakterystyczne znamiona poezyi polskiej od roku 1831—1848. *b)* Bitwa pod Grunwaldem i jej dziejowe znaczenie. *c)* Non accepimus brevem vitam, sed facimus (Seneca).

B) w Oddziałach równorzędnych.

I. Termin zimowy 1910.

1. Zadanie greckie: Xenofont Hellenika V. 2. (11—15).
2. Zadanie łacińskie: Livius Ab urbe condita. l. c.
3. Zadanie polskie:
a) Miłość ojczyzny w poezyi A. Mickiewicza. *b)* Zasługi Jagiellonów w Polsce. *c)* Znaczenie dziejowe morza Śródziemnego.

II. Termin letni 1910.

1. Zadanie łacińskie: Cicero De officiis III. 31. Livius XLV. c. 7 i 8.
2. Zadanie greckie: Xenofont Agesilaos II. 13—17. Apomnemon. IV. 8. (1—4).

3. Zadanie polskie:

a) Pan Tadeusz zwierciadłem społeczeństwa polskiego z epoki napoleońskiej. *b)* Wpływ opieki królów polskich na rozwój oświaty i literatury. *c)* Elektryczność i para w usługach człowieka.

IV.

Zbiory naukowe.

1. Biblioteka.

Dla nauczycieli.

Z końcem roku szkolnego 1909/10 liczyła biblioteka nauczycielska 3.508 dzieł.

Z pomiędzy dzieł zakupionych i darowanych w bieżącym roku szkol. były ważniejsze: Reich: Demosthenes. Ausgewählte Reden. Lipsk Teubner. Bardt: Ciceros Verrinische Reden. Weissenfels: Cicero. Cato Maior. Bardt: Ciceros Briefe in Auswahl. Stegmann: Tacitus Annalen. Henke: Homers Odyssee. Henke: Homers Ilias. Conradt: Sophokles Aias, Antigone, Oedip. rex. Abicht: Arrians Anabasis. Jacobitz: Lucians Ausgew. Schriften. Siefert i Blass: Plutarchs Ausgew. Biographien 6 tom. Kreuser: Plinius: Ausgew. Briefe. Vogel i Weinhold: Curtius Rufus 2 tomy. Hedicke: Curtius Rufus ed. maior. Jacoby C.: Elegiker Anthologie. Hahn H.: Handbuch für phys. Schülerübungen. Sven Hedin: Transhimalaja. Lipsk 1909. Jasław z Bratkowa: Album jubil. bitwy pod Grunwaldem. Święcicki: Historya literatury powszechnej t. IV.—VI. Warszawa. Chrzanowski: Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej t. IV. i V. Warszawa. Tarnowski: Wiek XIX. Kraków t. III. i V. Kallenbach: Nieznane pisma Mickiewicza. Kraków. Strassburger: Lehrbuch der Botanik. Jena 1909. Claus-Grobben: Lehrbuch der Zoologie. 1905. Chotkowski: Historya kościołów w Galicyi. Prohaska: Władysław Jagiełło. Witkiewicz: Matejko. Chłędowski: Rzym. Z. Krasiński: Ary Scheffer. Śliwiński: Mochnacki. Peyre: Napoleon i jego epoka. Karbowiak: Wychowanie fizyczne kom. edukacyjnej. Dzieduszycki M.: Dzieje porozbio-

rowe narodu polskiego. Łoziński: Ziemia i jej budowa. Krechowiecki: O Cypryanie Norwidzie. Turowski: Samuel ze Skrzypny Twardowski. Hoesick: Miłość w życiu Krasińskiego. Wellisch Leop.: Z. Krasiński i Ary Scheffer. Nagel: Deutsch. Literaturatlas. Windelband. Gomperz: Die griechischen Denker. Kallimach: Grzegorz ze Sanoka. Wyd. Kółka fil. przed. Sinki. Hauptmann: Griechischer Frühling. Rydel Luc.: Ferenike i Peisidoros. Bibl. klasyków polskich 24 zesz. Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. Brody. West. 70 zesz. Thukydides. Tbner. Lipsk. 9. tom. Euripides ed. Wecklein Tbner. 8 tom. Dzięrdzielewicz A.: Die Mittelschulreform in Österreich (Dar autora). Dr. Józefowicz: Egzorty do młodzieży szkolnej. 6 tom. Lwów. (Dar autora). Szydelski St.: Konstanty Zieliński. Arc. lwowski. (Dar Akad. Umiejęt.). Sobieski W.: Polska a Hugenoci po nocy św. Bartłomieja. (Dar Akademii Umiejęt.). Ignacy Chrzanowski: Biernata z Lublina Ezop. (Dar Akad. Umiejęt.). Jan Pietrzycki: Anakreont. (Dar uczniów kl. VII.). H. George: Nauka ekonomii politycznej: (Dar uczniów kl. VII.).

Biblioteka polska uczniów niższego gimnazyum.

a) Stan biblioteki:

Z początkiem roku szkolnego było dzieł . . .	380
W ciągu roku 1909/10 przybyło	105
Liczba dzieł przy końcu roku	485

b) Ruch w bibliotece:

W klasie I. wypożyczono książek	161
„ „ II. „ „	197
„ „ III. „ „	352
„ „ IV. „ „	234
Ogólna liczba książek wypożyczonych . .	944

c) Dary:

W bieżącym roku szkolnym ofiarowali książki: Głogowski Aleksander (I f), Drewnowski Ignacy (II a), Sponar Edward (II a), Szmigielski Józef (III a), Wegscheider Tadeusz (III a).

Biblioteka polska uczniów wyższego gimnazyum.

a) Stan biblioteki:

Biblioteka uczniów liczyła z końcem roku szkolnego 1909/10 dzieł 892, w 1372 tomach. W bieżącym roku zakupiono 50 dzieł

w 66 tomach, z pośród których ważniejsze były: Pisma Słowackiego w wydaniu Gubrynowicza-Hahna, Wiek XIX. — Sto lat myśli polskiej. Klaczko: Wieczory florenckie, Konopnicka: Pan Balcer w Brazylii, Prus: Dzieci, Wydawnictwa biblioteki krakowskiej i i. Ponadto otrzymała biblioteka dar od uczniów kl. VII a: 35 dzieł w 37 tomach.

b) Ruch w bibliotece:

Książki wypożyczano 2 razy w tygodniu. Uczniowie czytali najchętniej dzieła, pozostające w związku z nauką szkolną, zwłaszcza treści historyczno-literackiej.

W klasie V. wypożyczono książek . . .	1202
W „ VI. „ „ . . .	423
W „ VII. „ „ . . .	445
W „ VIII. „ „ . . .	92
Ogólna liczba książek wypożyczonych . .	2162

Biblioteka niemiecka uczniów.

Z końcem roku szkolnego 1909/10 liczyła biblioteka niemiecka 762 dzieł. W bieżącym roku szkolnym zakupiono 6 nowych dzieł, a to: Nimfuhr: Luftschiffahrt, Richert: Philosophie, Busse: Weltanschauungen d. grossen Philosophen d. Neuzeit, Ostini: Böcklin, Rosenberg: Leonardo da Vinci, Knackfuss: Rembrandt.

Uczniowie korzystali z biblioteki dwa razy w tygodniu; ogółem wypożyczono 315 książek.

Czasopisma.

1. Biblioteka warszawska. — 2. Gazeta lwowska. — 3. Kosmos. — 4. Kwartalnik historyczny. — 5. Muzeum. — 6. Przewodnik bibliograficzny. — 7. Przewodnik naukowy i literacki. — 8. Przegląd filozoficzny. — 9. Przegląd polski. — 10. Rocznik Akademii Umiejętn. — 11. Wszechświat. — 12. Archiv für Slavische Philologie. — 13. Jahrbücher (neue) für das klassische Altertum. — 14. Lehrproben und Lehrgänge. — 15. Wochenschrift für klassische Philologie. — 16. Zeitschrift fur österr. Gymnasien. — 17. Literarisches Zentralblatt. — 18. Missye katolickie. — 19. Vierteljahrschrift für körperliche Erziehung. — 20. Zeitschrift f. physikalischen und chemischen Unterricht.

2. Gabinet fizyki.

W Zakładzie głównym.

Z końcem roku szkolnego 1909/10 liczył gabinet 389 okazów. W roku szkolnym 1909/10 przybyło: 1. Taśma miernicza. — 2. Przyrząd do okazania jednostajnego rozchodzenia się ciśnienia w cieczach. — 3. Galwanometr z pionową wskazówką. — 4. Przyrząd do wykazania powstawania prądów indukcyjnych. — 5. Zwierciadła paraboliczne do okazania fal elektrycznych. — 6. Maszyna kaloryczna.

3. Gabinet historyi naturalnej.

A) w Zakładzie głównym.

Z końcem roku szk. 1909/10 liczył inwentarz zbiorów:

w dziale I (zoologia) . . .	numerów	492
„ II (botanika) . . .	„	79
„ III (miner. i geologia)	„	126
„ IV (przyrządy) . .	„	33
„ V (tablice i atlasy) .	„	27

W bieżącym roku przybyło:

a) zakupiono: Bradypus tridactylus (okaz wypchany), Pelecanus onocrotalus (okaz wypchany), moździerzyk agatowy, akwaryum.

b) otrzymano w darze: Falco subbuteo (okaz wypchany) i Salamandra maculosa, preparat spirytusowy (Leszek Małaczyński ucz. kl. III a).

B) w oddziałach równorzędnych.

W roku bieżącym zakupiono:

Kościec człowieka, żółwia; czaszki: borsuka, wołu, myszołowa; preparaty spirytusowe: rozwój żaby, chrabąszcza, termita, jedwabnika; mątwę (w spiryt.), 2 muszle łodzika, ukwiał, gąbkę, 102 tablic zoologicznych Leutemanna, 4 tablic anat. Eschnera, Klisimeter.

Otrzymano w darze: Dzięcioł czarny (okaz wypchany, dar. Dr. J. Grochmalicki).

4. Gabinet archeologiczny.

W roku 1909/10 zakupiono:

I. 1. Poulsen: Die Dipylongräber. 2. Birth: Die Buchrolle in der Kunst. 3. Lübke-Semrau: Geschichte der Kunst (5 tomów).

II. W dziale odlewów: 1. Mithras (relief). 2. Hekate (relief). 3. Odysseus, Dyomedes, Dolon (relief). 4. Krążek. 5. Narcissus. 6. Silen.

III. W dziale obrazów: 1. Denkmäler klassischer Kunst; *a)* Faun; *b)* Aryadna. 2. Seemann's Wandbilder: *a)* Zraniona lwica; *b)* Zapaśnik na pięści; *c)* Zapaśnicy (Florencya); *d)* Hebe.

5. Gabinet geograficzny.

Liczba pozycyi w inwentarzu zbiorów do nauki geografii wzrosła w roku 1909/10 do 379.

Zakupiono: Globus Galileusza (z zegarem). Rothanga: Österr.-ungar. Monarchie w opracowaniu polskiem Doleżana (1 fiz. i 1 polit). Bamberga: Europę (1 fiz. i 1 polit.). Gerascha: Salzbergwerk in Wieliczka. Sosnowskiego: mapę środkowej Europy (Polska) fiz. Obrazy do skioptikonu: 10 obr. z Galicyi, 5 z Kroacyi i Slawonii, 8 z Rjeki. Grottgera: Wojna, Lituania, Polonia. Kossaka: reprodukcye — Kiliński i Głowacki.

6. Gabinet rysunków odręcznych.

Z końcem roku szkolnego 1909/10 liczył inwentarz zbiorów 423 sztuk (modele i wzory); w bieżącym roku szkolnym przybyło sztuk 82.

Modele:	Liście na kartonach	12	sztuk
	Motyle w kasetkach	19	„
	Naczynia szkl. i glin.	37	„
	Pióra	3	„
	Tarcza i hełm mauryt.	2	„

Wzory do nauki poglądowej: 5 dzieł.

Dzieł fachowych sztuk 4.

V.

Czytelnie i zabawy młodzieży.

A) W Zakładzie głównym.

Poza nauką szkolną młodzież w wolnych chwilach zgromadzała się pod nadzorem nauczycieli już to w celu dobrowolnej, samodzielnej pracy naukowej, już to w celu zabawy.

a) Kółko literackie.

Miało ono na celu pogłębienie nauki szkolnej w zakresie historyi literatury polskiej, oraz ćwiczenie w gładkiem i poprawnem wyrażaniu się; nadzór sprawował prof. Dr. K. Kobzdaj. Posiedzenia odbywały się w każdą sobotę przy współudziale uczniów z klas IV—VIII; wygłoszono na nich następujące odczyty:

1. Szczerba Teofil z kl. VII: »O Wyzwoleniu St. Wyspiańskiego na tle jego twórczości« (2 wykłady). 2. Dienstenfeld Chaim z kl. VII: »Marya Stuart Słowackiego, a Marya Stuart Schillera.« 3. Podstawski Leon z kl. VII: »Lord Byron i jego dzieła« (2 wykłady) 4. Błażewski Stanisław z kl. VII: »Mazepa« Słowackiego, »Otello« Szekspira i »Lekarz swego honoru« Kalderona. 5. Bohonos Włodzimierz z kl. VII: »Konrad Mickiewiczowski a Kordyan Słowackiego«. 6. Szczerba Teofil z kl. VII: »Mistycyzm Słowackiego« (2 wykłady). 7. Rapp Julian z kl. VII: »O Henryku Sienkiewiczu«. 8. Feldstein Tadeusz z kl. VI: »O St. Żeromskim«. 9. Feldstein Tadeusz z kl. VI: »Duma o hetmanie« Żeromskiego. 10. Brandstätter Wilhelm z kl. V: »O M. Mochnackim«. 11. Romański Tadeusz z kl. VII: »O W. Reymoncie«.

Po odczytach wywiązywała się dyskusya, niekiedy bardzo ożywiona. Na posiedzenia kółka przychodzili prof. Dr. J. Leciejewski oraz uczniowie pryw. gimn. im. A. Mickiewicza.

b) Kółko filologiczne.

Obejmowało dwa oddziały: pierwszy, do którego należeli uczniowie klasy VII., pozostawał pod nadzorem prof. Dra W. Wróbla. Na posiedzeniach czytano i interpretowano Poetykę Arystotelesa.

Oddziałem drugim kierował prof. I. Korcyl. Posiedzenia odbywały się co niedzielę. Przedmiotem pogadanek bywały kwestye, tyczące się życia i kultury starożytnych Rzymian. 3 uczniów wygłosiło odczyty na temat: »Wychowanie u starożytnych Rzymian«. Na każdem posiedzeniu czytano i objaśniano listy Cycerona.

c) Ćwiczenia historyczne.

Celem pogłębienia znajomości dziejów ojczystych, zaprowadzono w ub. r. szkoln. na niższym (IV d) i wyższym (VII) stopniu t. zw. ćwiczenia historyczne, które pozostawały pod kierunkiem prof. A. Łukasiewicza. Niemal wszyscy uczestnicy ćwiczeń obrali epokę Polski porozbiorowej.

W kl. IV d podzielono czwartą epokę dziejów Polski na 3 części: czasy od upadku Rzeczypospolitej do r. 1830, — emigracyę, — powstanie styczniowe i czasy najnowsze. Za podstawę użyto przeważnie »Dziejów Polski« Dra A. Sokołowskiego.

Na stopniu wyższym (VII) miały referaty charakter specyalny:

1. Ładoś Aleksander kl. VIII: »Kwestya włościańska ze stanowiska prawnego w Konstytucyi 3. maja«. 2. Skąpski Juliusz z kl. VII: »Kwestya wschodnia« (na podstawie dzieła A. Sorela). 3. Garczyński Tadeusz: »Reformy społeczne i polityczne Konstytucyi 3. maja«. 4. Szczerba Teofil: »Czasy Księstwa Warszawskiego«. 5. Romański Tadeusz: »Związki wolnomularskie«. 6. Rapp Julian: »Łukasiński«. 7. Rapp Julian: »Generał Chłopicki«. 8. Ekielski Aleksander: »Polityka ks. Lubeckiego«. 9. Błażewski Stanisław: »Innowiercy w Polsce«.

Z okazyi narodowych rocznic wygłosili odczyty: Bělohlavek Roman: »O powstaniu listopadowem«. Szczerba Teofil: »O powstaniu styczniowem«.

d) Kółko przyrodnicze.

Pozostawało w pierwszem półroczu pod kierunkiem prof. Dra W. Friedberga, w drugiem pod nadzorem prof. A. Drozda. Na posiedzeniach, które odbywały się każdej soboty, wygłoszono następujące referaty:

1. Bajsarowicz Józef z kl. VII: »O planetach«. 2. Meller Otto z kl. VII: »Nasi przyjaciele i wrogowie wśród ptaków«. 3. Bajsarowicz Józef z kl. VII: »O wędrówkach ptaków krajowych«. 4. Kuczyński Eugeniusz z kl. VII: »Życie pszczoły«. 5. Grzebieniak Włodzimierz z kl. VII: »Człowiek epoki kamiennej«. 6. Rybowski Jan z kl. VI: »Życie owadów na piasku«. 7. Sawczyński Włodzimierz z kl. VII: »Granice między światem roślinnym a zwierzęcym«. 8. Sedlaczek Franciszek z kl. VI: »O lodowcach«. 9. Sędzimir Tadeusz z kl. VI: »Lot ptaków i jego naśladowanie«. 10. Karczmarski Franciszek z kl. VII: »O trzęsieniach ziemi«. 11. Sedlaczek Franciszek z kl. VI: »O życiu mrówek«.

Staraniem kółka sporządzono dwie tace na pożywienie dla ptaków, które umieszczono przed budynkiem szkolnym.

Oprócz obowiązkowej nauki gimnastyki, Zakład organizował zabawy ruchowe uczniów. Dzięki uczynności Magistratu m. Lwowa

uczniowie mieli w tym celu do dyspozycyi boisko na placu Powystawowym, gdzie w miesiącach wiosennych i letnich gromadzili się we wtorki i soboty w liczbie 200—250, spędzając czas od g. 6 do $7^1/_2$ wieczorem na grze w footbal, uszatkę, palanta itp. Zabawami kierowali profesorowie: pp. A. Hamburger i A. Drozd.

Uczniowie kl. V a wzięli udział w międzyszkolnych zawodach klasami w chodzie, i otrzymali wędrowną nagrodę T. Z. R.; nagroda ta znajduje się w przechowaniu w Dyrekcyi zakładu.

Poszczególne klasy urządzały pod kierownictwem swych gospodarzy liczne wycieczki w bliższe okolice Lwowa; ponadto zwiedzili uczniowie Olesko, Podhorce i Sassów (przewodniczyli prof. J. Augustak, E. Zwilling i J. Kanarowski), Czartowską skałę (przewodniczyli prof. J. Augustak, A. Drozd, M. Tarnawski i S. Paluch), Bubniszcze koło Bolechowa (przewodniczył prof. I. Korcyl) i Hrebenów z okolicą (przewodniczył prof. Dr. K. Kobzdaj).

B) W oddziałach równorzędnych.

W oddziałach równorzędnych największą ruchliwość wykazało »Kółko samokształcenia«, na którem poruszyli szereg kwestyi aktualnych i ogólnie kształcących w swych odczytach uczniowie:

1. Stronczak Czesław z kl. V: »O słońcu«. 2. Tadanier Maurycy z kl. V: »Cechy najnowszej poezyi polskiej«. 3. Krogulski Stanisław z kl. V: »O oświacie«. 4. Meisels Maurycy z kl. V: »Powstanie styczniowe«. 5. Stronczak Czesław z kl. V: »Mnemotechnika«. 6. Legieżyński Stanisław z kl. V: »O aeroplanach«. 7. Köhsling Władysław z kl. V: »Z kraju Hucułów«. 8. Köhsling Władysław z kl. V: »O metalach«. 9. Krogulski Stanisław z kl. V: »Quo vadis«. 10. Stronczak Czesław z kl. V: »O oświetleniu«. 11. Klarfeld Jakób z kl. V: »Litwini i Łotosie«. 12. Stronczak Czesław z kl. V: »Kometa Halley'a«. 13 Tadanier Emil z kl. V: »O Platonie«. 14. Rogowski z kl. V: »O Belwederczykach«.

Na posiedzeniach kółka filologicznego tłumaczono »Wandę« Kochanowskiego i »Ad equites Polonos« Skarbiewskiego. Na kółkach: przyrodniczem, polonistycznem i historycznem równie wygłaszano krótkie odczyty lub zdawano sprawę z przeczytanych dzieł, między innymi mówili uczniowie:

1. Bobrownicki z kł. V: »Życie głębinowe i sposoby badań«. 2. Stronczak z kl. V: »Miłość macierzyńska u zwierząt«. 3. Legieżyński z kl. V: »Z dziejów ziemi«. 4. Massalski z kl. VI: »Zna-

czenie dziejowe Grunwaldu«. 5. Tomicki z kl. VI: »Zakon krzyżacki przed bitwą grunwaldzką«. 6. Łukowski z kl. VI.: »Opis bitwy pod Grunwaldem«. 7. Vogelfänger z kl. VI: »Krzyżacy po bitwie grunwaldzkiej«. 8. Richter z kl. VI: »Grunwald w sztuce«. 9. Vogelfänger z kl. VI: »Humaniści polscy«, »Pan Balzer w Brazylii«. 10. Hüss z kl. VII: »Henryk Ibsen« (2 odczyty). 11. Speichles z kl. VII: »Widzenie ks. Piotra«. 12. Szumlakowski z kl. VII: »Młodość Mickiewicza w jego utworach«. 13. Rapaport z kl. VII: »Twórczość Żeromskiego«. 14. Chrapek z kl. VII. »Towiański w literaturze polskiej«, »Eliza Orzeszkowa«. 15. Holinkowski z kl. VI: Łozińskiego: »Patrycyat i mieszczaństwo«. 16. Duszczyński z kl. VIII: »O Reymoncie«. 17. Piro z kl. VIII: »O Leonardzie da Vincim«. 18. Seltenreich z kl. VIII: »Michał Anioł«. 19. Krogulski z kl. VIII: »O włoskiej operze«. 20. Rittigstein z kl. VIII: »O Chopinie«.

Z wycieczek dalszych urządzanych przez młodzież oddziałów równorzędnych należy wymienić: do Żółkwi (przewodniczył prof. Siekierski), do Halicza (przewodniczył prof. Rogala), jako też na szczyty Howerli (pod przewodnictwem prof. Romańskiego).

VI.

Orkiestra gimnazyalna.

Po dwuletniej przerwie zorganizowano w bieżącym roku szkolnym naukę na dętych instrumentach, której udzielali 3 razy w tygodniu (w poniedziałek, środę i piątek) pp. F. Plecitý i E. Roth, członkowie orkiestry 30 pp. Nadzór nad orkiestrą sprawował prof. Dr. K. Kobzdaj.

Orkiestra wzięła w ostatnich miesiącach udział w parafialnej procesyi Bożego Ciała, w otwarciu boiska zabaw ruchowych i w wycieczce uczniów do Janowa.

Koszta nauki oraz naprawy instrumentów pokrywał częściowo Zakład, częściowo członkowie orkiestry, którzy na ten cel składali kwotę 1 K miesięcznie.

VII.

Wykaz składek i datków

zebranych w r. szk. 1909/10 na budowę bursy dla uczniów gimn. IV.

Ofiarodawca	Kor.	h
J. O. Ks. Witołd Czartoryski	20	—
JWP. Stelzerowa Aniela	100	—
„ Michał Roszko	100	—
„ Rothwand Bolesław z Warszawy	200	—
„ Jajusowa	90	—
„ Palmstein Roman	10	—
„ Kucharski Władysław	10	—
„ Niżankowscy z Janowa	6	—
„ Dr. Kostkiewicz Zygmunt	10	—
„ Klemensiewiczowa Robertowa	10	—
Uczniowie kl. IV c (z r. 1908/9) na ręce prof. Kordasiewicza	44	—
„ kl. II a jako pozostałość z kupna zeszytów	—	32
„ kl. II e w dniu imienin gospodarza klasy	6	20
„ kl. VIII a jako reszta z wieczorku	2	94
Kupony od listów zastawnych Tow. kred. ziemsk.	23	83
Komitet żegnający radcę M. Jamrógiewicza jako fundusz jego imienia:		
1) Książeczkę Gal. Kasy Oszczędn. nr. 141508 na	1200	—
2) „ „ „ „ nr. 145623 na	500	—
3) Gotówką	103	79
4) Los »Basilica« wartości	20	—
Razem	2447	08

Obecny stan funduszów na budowę bursy:

1) Sześć 4% Listów zastawnych Tow. kred. ziem. t. j. S. V. nr. 6174, 11252, 11916, 31398, 33044 i 33148 . . . 1200 K — h
2) Los »Basilica« nr. 1531 s 52 wartości . . . . 20 „ — „
3) Książeczka Gal. Kasy Oszcz. nr. 141508 na . . . . . 1225 „ 88 „
4) „ „ „ „ nr. 145623 na . . . . . 509 „ 27 „
5) „ „ „ „ nr. 142444 na . . . . . 3631 „ 66 „
6) „ „ „ „ nr. 16732 na . . . . . 2205 „ 26 „
7) Gotówka . . . . 163 „ 79 „

Razem . . 8955 K 86 h

Funduszami zawiadują prof. R. Palmstein i W. Kucharski.

VIII.

Pomoc dla ubogich uczniów.

a) Zakład główny.

W bieżącym roku do biblioteki podręczników szkolnych dla ubogich uczniów nabyto 128 książek za kwotę 232 kor.; drogą darowizny przybyło książek 215 wartości 230 kor.

Zaopatrzono: *a)* 245 uczniów w podręczniki (1220 egzemplarzy)
b) 21 uczniów w ubrania, wartości 325 kor.

b) Oddziały równorzędne.

W bieżącym roku szkolnym do biblioteki podręczników szkolnych dla ubogich uczniów nabyto 71 książek w cenie 123 kor.; drogą darowizny przybyło 19 książek wartości 17 kor.

Zaopatrzono: *a)* 140 uczniów w 485 podręczników szkolnych

b)	6 uczniów	w płaszcze	wartości	198 kor.
	2 „	w ubranie	„	54 kor.
	1 ucznia	w buciki	„	10 kor.
	1 ucznia	gotówką na utrzymanie		26 kor.
			Razem	288 kor.

IX.

Kronika Zakładu.

Z przeniesieniem oddziałów równorzędnych na ulicę Chocimską i usamodzielnieniem ich pod względem administracyjnym Zakład nasz w tym dualistycznym ustroju rozwija się prawidłowo. Zwiększonej frekwencyi z trudnością wystarczyło 16 klas w Zakładzie głównym i 15 klas w Oddziałach równorzędnych. Otwarcie 5 nowych klas w roku ostatnim nie zapobiegnie nieuniknionej potrzebie dalszego rozszerzenia się, gdy z stałym rozwojem tutejszej dzielnicy coraz tłumniejszego napływu młodzieży szkolnej niezawodnie spodziewać się należy.

Ważniejsze zdarzenia roku ubiegłego grupują się koło następujących dni:

Dnia 3. września uroczystem nabożeństwem z »Veni Creator« rozpoczęliśmy nowy rok szkolny.

Dnia 10. września jako w rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej Elżbiety odprawione zostało nabożeństwo żałobne.

Dnia 14. września zjawił się w Zakładzie JWPan Wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej Dr. Ignacy Dembowski, przysłuchiwał się nauce w klasach, zachęcał zebraną w auli młodzież do umiłowania obowiązków i stałego postępowania w granicach wymagań szkolnych i kodeksu dobrego wychowania, przestrzegał przed wszystkiem, co przepisom szkoły i godności ucznia ubliża. Taką samą wizytacyę odbył w tym dniu w Oddziałach równorzędnych.

W dniach 13—15. września odbył się piśmienny egzamin dojrzałości eksternistów i tych uczniów publicznych, którzy przed wakacyami nie zdawali egzaminu. Ustnemu egzaminowi w dniach 22—24. września przewodniczył c. k. Krajowy Inspektor szkół Radca Tadeusz Lewicki, w oddziałach równorzędnych w d. 18. września Dyrektor Dr. Śmiałek.

W dniu 4. października obchodził Zakład Imieniny Najjaśn. Pana solennem nabożeństwem.

Dzień 23. października w Zakładzie głównym, a 21. października w Oddziałach równorzędnych był poświęcony uroczystości Patrona Zakładu, św. Jana Kantego.

Setną rocznicę urodzin Słowackiego uczcił Zakład najpierw udziałem w pochodzie, urządzonym przez Komitet jubileuszowy w d. 31. października, a następnie osobnym obchodem szkolnym w d. 30. listopada. Młodzież oddziałów równorzędnych połączyła w swym obchodzie cześć dla Słowackiego z kultem dla wielkich gwiazd naszego Parnasu, Mickiewicza i Krasińskiego.

Pamięć dnia Imienin ś. p. Cesarzowej Elżbiety, 19. listopada, święcił Zakład nabożeństwem żałobnem.

W rocznicę listopadową, 29. listopada, w miejsce pierwszej godziny nauki odprawione zostało nabożeństwo żałobne.

W grudniu zwiedzała młodzież klasami pod przewodnictwem Profesorów wystawę przemysłu drzewnego.

W styczniu interesująca wystawa »Sztuka i dziecko« była atrakcyą, która ściągnęła młodzież, prowadzoną przez Profesorów, do gmachu Muzeum miejskiego.

Rocznicę styczniową uczczono nabożeństwem żałobnem, odprawionem w miejsce pierwszej godziny nauki, dnia 22. stycznia.

Półrocze I. zakończono ze względu na przypadającą w d. 30. stycznia niedzielę za osobnem zezwoleniem dnia 29. stycznia, w którym młodzież po nauce szkolnej otrzymała piśmienny wykaz cenzur jako wynik trzeciej konferencyi okresowej i klasyfikacyi półrocznej.

Drugie półrocze rozpoczęto 3. lutego.

Egzamin dojrzałości w terminie zimowym odbył się w części piśmiennej w dniach 7—9. lutego, w części ustnej w Zakładzie głównym w dniach 10—11. lutego pod przewodnictwem Dyrektora, w Oddziałach równorzędnych w dniach 21—23. lutego pod przewodnictwem c. k. Krajowego Inspektora szkół Radcy Dr. Franciszka Majchrowicza.

Dnia 3. marca zaszczycił Zakład swoją obecnością J. E. Najprzew. Ks. Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski, informując się z troskliwością arcypasterską o stosunkach Zakładu i przekonując się naocznie o stanie nauki religii w klasach najwyższych.

W marcu i w maju wizytował naukę religii mojżeszowej w obu Zakładach rabin Dr. Guttmann.

Dnia 5. marca miała młodzież sposobność w obrazach świetlnych, urządzonych przez delegata Tow. »Związek rodzicielski«, unaocznić sobie czasy i twórczość Słowackiego.

Między 6. a 13. kwietnia dokonał c. k. Krajowy Inspektor szkół Radca Antoni Stefanowicz lustracyi nauki rysunków tak w Zakładzie głównym jak i w Oddziałach równorzędnych.

Dnia 14. kwietnia klasy średnie i wyższe zwiedzały pod przewodnictwem Profesorów fizyki aeroplan Blériota w czasie przygotowywania się do pierwszego wzlotu we Lwowie.

W dniach 22—24. kwietnia lustrował naukę religii greckokatolickiej Radca szkolny ks. Julian Fedusiewicz jako komisarz Metropolitalny.

W czasie od 9. do 31. maja poddał Oddziały równorzędne generalnej wizytacyi c. k. Krajowy Inspektor szkół Radca Dr. Franciszek Majchrowicz.

Piśmienny egzamin dojrzałości w terminie letnim odbył się w dniach 6—7. i 9. maja, ustny w dniach 8., 10—11. czerwca

w Zakładzie głównym pod przewodnictwem Dyrektora c. k. gimnazyum II. we Lwowie, Radcy Rządu Ferdynanda Bostla, w Oddziałach równorzędnych w *A* w dniach 1—3. czerwca pod przewodnictwem Dyrektora c. k. gimnazyum VIII. we Lwowie Stanisława Schneidra, w *B* w dniach 16—19. czerwca pod przewodnictwem c. k. Krajowego Inspektora szkół Radcy Dr. Franciszka Majchrowicza.

Dnia 18. maja wykładem o „kometach" wypowiedzianym w auli Zakładu przygotował prof. Strutyński na mające pojawić się najbliższej nocy zjawisko zetknięcia się komety Halleya z ziemią.

Dnia 28. czerwca uczestniczyła młodzież z Gronem nauczycielskiem w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W ciągu roku szkolnego przystąpiła młodzież trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, a w czasie przedwielkanocnym odprawiła rekolekcye.

Rok szkolny zakończono na podstawie zezwolenia ministeryalnego dnia 30. czerwca uroczystem nabożeństwem dziękczynnem, po którem rozdano uczniom świadectwa.

I smutek nawiedził nasz Zakład w tym roku. Straciliśmy z początkiem drugiego półrocza celującego ucznia klasy I, niezwykle dobrą dziecinę Tadziusia Opuszyńskiego, a z końcem drugiego półrocza, niedługo przed maturą, ucznia VIII klasy, Leona Szymałę, charakterem i zdolnościami dzielnego młodzieńca. Zgon ich był prawie nagły, boleść rodziców dzieliła Szkoła, dając wyraz swemu żalowi współudziałem w pogrzebie i nabożeństwie za spokój duszy zmarłych wychowanków.

Osobną wzmiankę poświęcić należy ustąpieniu kierownika Oddziałów równorzędnych Radcy Mieczysława Jamrógiewicza, po 39 latach służby w zawodzie, z parokrotnem pełnieniem funkcyi kierowniczych, a mianowicie w szkole realnej w Jarosławiu, w gimnazyum w Sanoku, wreszcie w Oddziałach równorzędnych tutejszego Zakładu. Niezmordowana energia i troska o dobro powierzonej młodzieży w ciągu długoletniej pracy jednały Radcy Jamrógiewiczowi miłość uczniów i szerokie uznanie publiczności. To też chwilę żegnania się jego ze szkołą dawni i obecni uczniowie oraz ich rodzice zamienili w jubileusz, święcony nabożeństwem i obchodem w sali Sokoła II. W mowach reprezentanta rodziców i uczniów

brzmiała nuta wdzięczności za ojcowską opiekę, z ust członka Grona Oddziałów równorzędnych płynęły słowa podzięki dla przełożonego. Imieniem tutejszej Szkoły pożegnał jubilata Dyrektor Zakładu.

X.

Plan nauki.

Nauka odbywała się na podstawie Planu dla gimnazyów galicyjskich, przepisanego rozporządzeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 2. sierpnia 1909 L. 42.242.

Plan dawniejszy obowiązywał jeszcze w klasie VI—VIII, nadto w nauce historyi w klasach IV—V, w nauce fizyki w klasie IV.

Nauka rysunków była obowiązkową w klasie I.

Rozkład godzin był następujący:

L. porz.	PRZEDMIOT	Klasa I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	Razem
1	Nauka religii . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	16
2	Język polski . . .	3	4	3	3	3	3	3	3	25
3	Język łaciński . .	6	6	6	6	6	6	5	5	46
4	Język grecki . . .	—	—	5	4	5	5	4	5	28
5	Język niemiecki . .	5	4	4	4	4	4	4	4	33
6	Historya	2	2	2	2	3	3	3	3	20
7	Geografia	2	2	2	2	1	—	—	—	9
8	Matematyka . . .	3	3	3	3	3	3	3	2	23
9	Nauki przyrodnicze .	2	2	—	—	3	2	—	—	9
10	Fizyka i chemia . .	—	—	2	3	—	—	3	3*	11
11	Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	2	2	4
12	Rysunki	2	—	—	—	—	—	—	—	2
13	Kaligrafia	1	—	—	—	—	—	—	—	1
14	Gimnastyka . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	16
	Razem . .	30	27	31	31	32	30	31	31	243

* W drugiem półroczu 4 godziny tygodniowo.

XI.

Statystyka

a) w Zakładzie

	W klasie						
	I.				II.		
	a	d	e	f	a	d	e
1. Liczba uczniów:							
Z końcem roku 1908/9 było	50	41	40	—	51	47	—
Z początkiem roku 1909/10 przyjęto . .	50	—	48	49	41	42	42
W ciągu roku szkolnego przybyło . . .	2	—	4	1	2	2	1
Przyjęto razem . . .	52	—	52	50	43	44	43
Między tymi było:							
a) Przybyłych z obcych zakładów z klasy niższej	43	—	48	40	12	6	9
powtarzających klasę	—	—	2	1	3	2	1
b) Ponownie przyjętych z klasy niższej	—	—	—	—	24	32	30
powtarzających klasę	9	—	2	9	4	4	3
W ciągu roku wystąpiło . .	9	—	10	14	5	2	6
Liczba uczniów na końcu roku 1909/10 .	43	—	42	36	38	42	37
Między tymi było:							
Publicznych	42	—	41	36	36	41	36
Prywatnych	1	—	1	—	2	1	1
2. Wedle miejsca urodzenia:							
Ze Lwowa	24	—	25	22	18	22	19
Z powiatu lwowskiego	4	—	—	1	1	—	1
„ innych powiatów Galicyi	12	—	13	10	19	18	15
„ W. Ks. Krakowskiego	3	—	2	—	—	1	1
„ Królestwa polskiego	—	—	—	2	—	1	—
„ Austryi niższej	—	—	1	—	—	—	—
„ Bukowiny	—	—	1	1	—	—	—
„ Węgier	—	—	—	—	—	—	—
„ Rumunii	—	—	—	—	—	—	1
„ Rosyi	—	—	—	—	—	—	—
Razem . . .	43	—	42	36	38	42	37

uczniów.

głównym.

W klasie													Razem
III.			IV.			V.		VI.			VII.	VIII.	
a	c	d	a	c	d	a	c	a	c	d	a	a	
37	35	35	42	42	—	40	40	29	32	—	33	33	627
53	—	51	46	—	46	45	43	35	—	35	50	32	708
—	—	4	2	—	1	1	4	3	—	1	2	2	32
53	—	55	48	—	47	46	47	38	—	36	52	34	740
6	—	6	5	—	5	5	5	3	—	6	3	2	204
1	—	—	—	—	—	4	1	2	—	—	—	—	17
33	—	42	39	—	40	35	36	31	—	30	49	32	453
13	—	7	4	—	2	2	5	2	—	—	—	—	66
3	—	7	6	—	3	2	5	3	—	3	5	2	85
50	—	48	42	—	44	44	42	35	—	33	47	32	655
49	—	46	42	—	44	44	42	35	—	33	47	29	643
1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	12
29	—	25	23	—	24	19	24	15	—	14	26	18	347
—	—	1	1	—	2	—	—	3	—	1	1	—	16
18	—	21	15	—	17	25	14	15	—	15	19	14	260
—	—	—	1	—	—	—	2	2	—	1	1	—	14
—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	4
—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2
1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	5
—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
2	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	4
50	—	48	42	—	44	44	42	35	—	33	47	32	655

	I. a	I. d	I. e	I. f	II. a	II. d	II. e
3. Według języka ojczystego:							
Polaków	34	—	42	36	25	41	37
Rusinów	9	—	—	—	13	—	—
Czechów	—	—	—	—	—	1	—
Razem	43	—	42	36	38	42	37
4. Według wyznania religijnego:							
Katolików rz. kat	26	—	20	19	21	25	19
„ gr kat.	17	—	—	—	16	—	—
„ orm. kat.	—	—	—	—	—	—	—
Wyznania ewangielickiego	—	—	1	—	1	—	—
„ mojżeszowego		—	21	17	—	17	18
Razem	43	—	42	36	38	42	37
5. Według miejsca pobytu rodziców:							
Miejscowych	35	—	36	27	27	38	33
Zamiejscowych	8	—	6	9	11	4	4
Razem	43	—	42	36	38	42	37
6. Klasyfikacya z końcem roku szkolnego 1909/10:							
Chlubnie uzdolnionych	1	—	2	2	4	3	6
Uzdolnionych	23	—	28	18	24	27	21
Na ogół uzdolnionych	6	—	4	5	4	2	5
Nieuzdolnionych	12	—	4	11	4	8	5
Pozwolenie na egzamin poprawczy otrzymało	—	—	3	—	—	1	—
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—
Uczniów nadzwyczajnych było	—	—	—	—	—	—	—
Razem	42	—	41	36	36	41	37
7. Uzupełnienie klasyfikacyi za rok szkolny 1908/9:							
Pozwolenie na egzamin poprawczy otrzymało	2	1	—	—	1	—	—
Egzamin poprawczy złożyło	2	1	—	—	1	—	—
Egzaminu poprawczego nie złożyło (wzgl. nie zgłosiło się)	—	—	—	—	—	—	—
Do egzaminu uzupełniającego przeznacz.	—	—	—	—	—	—	—
Egzamin uzupełniający złożyło	—	—	—	—	—	—	—
Egzaminu uzupełniającego nie złożyło	—	—	—	—	—	—	—
Do egzaminu uzupełniającego nie zgłosiło się	—	—	—	—	—	—	—
Ostateczny wynik klasyfikacyi za r. 1908/9:							
Chlubnie uzdolnionych	6	4	6	—	—	1	—
Uzdolnionych	33	19	26	—	32	28	—
Na ogół uzdolnionych	—	1	3	—	11	7	—
Nie uzdolnionych	11	17	5	—	8	11	—
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—
Razem	50	41	40	—	51	47	—

W klasie													Razem
III.			IV.			V.		VI.			VII.	VIII.	
a	c	d	a	c	d	a	c	a	c	d	a	a	
42	—	48	31	—	44	31	42	25	—	33	39	24	574
8	—	—	11	—	—	13	—	10	—	—	8	8	80
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
50	—	48	42	—	44	44	42	35	—	33	47	32	655
27	—	34	13	—	27	21	34	14	—	23	25	11	359
14	—	—	14	—	—	14	—	11	—	—	9	8	103
—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	5
9	—	13	15	—	17	8	6	10	—	10	13	13	187
50	—	48	42	—	44	44	42	35	—	33	47	32	655
42	—	42	34	--	39	32	36	26	—	28	36	26	537
8	—	6	8	—	5	12	6	9	—	5	11	6	118
50	—	48	42	—	44	44	42	35	—	33	47	32	655
1	—	1	4	—	5	4	3	4	—	6	4	4	54
31	—	23	23	-	20	27	30	22	—	16	30	24	388
8	—	12	10	—	14	—	—	—	—	—	—	—	69
9	—	10	3	—	4	8	4	6	—	5	10	1	104
—	—	—	2	—	1	5	4	1	—	4	3	—	24
—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	1	—	—	4
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
49	—	46	42	—	44	44	42	35	—	32	47	29	643
2	—	—	—	—	-	5	7	4	5	—	4	2	33
2	—	—	—	—	—	5	7	4	5	—	4	2	33
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
2	3	2	6	8	—	5	5	3	2	—	5	1	59
25	18	20	22	31	—	29	28	23	28	—	28	31	421
5	9	5	7	3	—	—	—	—	—	—	—	—	51
5	5	8	7	—	—	6	7	3	2	—	—	1	96
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
37	35	35	42	42	—	40	40	29	32	—	33	33	627

b) w oddziałach równorzędnych.

	W klasie															Razem
	I.			II.		III.		IV.		V.	VI.		VII	VIII.		
	b	c	d	b	c	b	c	b	c		b	c		b	c	
1. Liczba uczniów:																
Z końcem roku 1908/9 było .	41	33	—	39	41	56	—	53	—	55	47	—	44	59	—	468
Z początkiem roku 1909/10 przyjęto	54	54	44	39	38	49	49	33	35	56	34	36	57	49	—	651
W ciągu roku szkoln przybyło	2	2	1	2	2	2	2	2	2	2	1	1	2	1	—	24
Przyjęto razem . . .	56	56	45	41	40	51	51	35	37	58	35	37	59	50	—	675
Między tymi było:																
b) Przybyłych z obcych zakładów z klasy niższej .	49	47	40	8	9	4	11	9	10	9	6	6	8	2	2	220
powtarzających klasę .	2	3	2	—	—	2	1	—	—	1	—	—	1	—	—	12
c) Ponownie przyjętych z klasy niższej	—	—	—	33	27	39	37	24	24	48	27	27	47	22	22	387
powtarzających klasę . .	5	6	3	—	4	6	2	2	3	—	2	2	3	1	1	42
W ciągu roku wystąpiło	8	6	8	2	2	4	4	1	7	4	3	1	3	—	1	54
Liczba uczniów na końcu r. 1909/10	48	50	37	39	38	47	47	34	30	54	32	36	56	25	24	598
Między tymi było:																
Publicznych	47	49	37	38	36	45	46	34	30	52	31	36	53	24	24	583
Prywatnych	1	1	—	1	2	2	1	—	—	2	1	—	3	1	—	15
2. Wedle miejsca urodzenia:																
Ze Lwowa	27	30	20	23	23	29	43	23	20	30	17	16	26	10	10	347
Z powiatu lwowskiego . . .	—	4	15	2	2	2	1	3	2	3	2	1	6	6	2	51
„ innych powiatów Galicyi .	18	16	—	13	12	16	1	7	8	19	10	19	20	7	10	176
„ W. Ks. Krakowskiego . .	—	—	1	—	—	—	1	1	—	—	—	—	2	1	1	7
„ Wielkopolski	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	2
„ Królestwa polskiego . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1	—	—	—	3
„ Bośni	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
„ Rukowiny . . . . , . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	2
„ Austryi niższej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	2
„ Rumunii	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2
„ Węgier	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2
„ Dalmacyi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
„ Styryi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Razem . . .	48	50	37	39	38	47	47	34	30	54	32	37	56	25	24	598

	W klasie															Razem
	I.			II.		III.		IV.		V.	VI.		VII	VIII.		
	b	c	d	b	c	b	c	b	c		b	c		b	c	
3. Według jęz. ojczystego:																
Polaków	48	50	37	39	38	47	47	33	30	54	32	36	56	25	24	596
Czechów	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	48	50	37	39	38	47	47	34	30	54	32	36	56	25	24	597
4. Według wyznania religijnego.																
Katolików rz kat.	21	25	23	27	24	31	27	25	17	40	25	29	41	19	18	392
„ orm. kat.	—	—	—	-	—	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	3
Wyznania ewang.	—	1	2	—	—	—	1	—	—		1	—	—	—	—	5
„ mojż	27	24	12	12	14	16	19	9	13	14	5	5	15	6	6	197
Razem	48	50	37	39	38	47	47	34	30	54	32	36	56	25	24	597
5. Według miejsca pobytu rodziców:																
Miejscowych	38	45	34	26	33	37	40	26	23	46	28	28	45	23	23	495
Zamiejscowych	10	5	3	13	5	10	7	8	7	8	4	8	11	2	1	102
Razem	48	50	37	39	38	47	47	34	30	54	32	36	56	25	24	597
6. Klasyfikacya z końcem roku szkoln. 1909/10:																
Chlubnie uzdolnionych . . .	4	2	2	4	4	2	2	6	1	4	5	2	5	2	1	46
Uzdolnionych	31	27	23	32	22	22	32	26	19	40	19	29	39	22	23	406
Na ogół uzdolnionych . . .	5	8	3	1	2	10	1	1	5	—	—	—	—	—	—	36
Nieuzdolnionych	5	7	7	7	6	7	8	1	5	5	7	3	5	—	—	66
Pozwolenie na egz poprawczy otrzymało	3	3	1	—	2	2	3	—	—	6	-	2	4	—	—	26
Nie klasyfikowano	—	-	-	—	—	—	—	—	—	-	-	—	-	—	—	—
Uczniów nadzwyczajnych było	—	—	—	—	—	-	—	-	—	—	—	-	—	—	—	—
Razem	48	47	36	37	36	43	46	34	30	55	31	36	53	24	24	580
7. Uzupełnienie klasyfikacyi za rok szkoln. 1908/9:																
Pozwolenie na egz. poprawczy otrzymało	—	—	—	—	—	2	—	—	—	5	10	—	7	—	—	24
Egzamin poprawczy złożyło .	—	—	—	—	—	2	—	—	—	5	10	—	7	—	—	24
Ostateczny wynik klasyfikacyi za r. 1908/9.																
Chlubnie uzdolnionych . . .	4	5	—	4	1	7	—	4	—	9	3	—	6	2	-	45
Uzdolnionych	29	22	—	35	36	42	—	44	—	45	42	—	38	57	—	390
Na ogół uzdolnionych . . .	5	2	—	-	1	3	—	2	—	—	1	—	—	—	—	14
Nie uzdolnionych	6	4	—	—	3	4	—	3	—	1	1	—	—	—	—	22
Razem	44	33	–	39	41	56	—	53	—	55	47	—	44	59	—	471

8. Przedmioty nadobowiązkowe.

		w Zakładzie głównym	w oddziałach równorzędnych	
Na naukę dziejów ojczystych	uczęszczało	299	275	uczniów
„ „ języka ruskiego	„	93	70	„
„ „ „ francuskiego	„	61	39	„
„ „ „ angielskiego	„	22	60	„
„ „ rysunków	„	24	53	„
„ „ śpiewu	„	122	101	„
„ „ stenografii	„	46	62	„

---

9. Wiek uczniów z końcem roku szkolnego.

W I. Klasie:

	w Zakładzie głównym	w oddziałach równorzędnych
11 lat liczyło uczniów	58	64
12 „ „ „	37	45
13 „ „ „	20	16
14 „ „ „	4	4
15 „ „ „	2	3
16 „ „ „	—	1

W VIII. Klasie:

	w Zakładzie głównym	w oddziałach równorzędnych
18 lat liczyło uczniów	16	18
19 „ „ „	9	13
20 „ „ „	2	11
21 „ „ „	1	5
22 „ „ „	1	1
23 „ „ „	2	1
ponad 23 „ „ „	1	—

---

10. Opłaty uczniów.

		w Zakładzie głównym	w oddziałach równorzędnych	
Opłatę szkolną składało:	*a)* w I. półroczu	247	193	uczniów
	b) „ II. „	244	406	„
Od opłaty uwoln. było:	*a)* w I. „	465	207	„
	b) „ II. „	425	380	„

	w Zakładzie głównym	w oddziałach równorzędnych
Opłata szkol. w obu półr. wynosiła	19640 K — h	17480 K — h
Taksy wstępne	949 „ 20 „	1218 „ — „
Datki na zbiory naukowe . .	1472 „ — „	1336 „ — „
Taksy za duplikaty świadectw .	50 „ — „	38 „ — „

11. Stypendya.

Liczba stypendystów . . .	14	21
Ogólna kwota stypendyów . .	4120 K — h	5605 K — h

XII.

Klasyfikacya.

A) W Zakładzie głównym.

Klasa I a.

Chlubnie uzdolnieni:

Głuchij Wasyl

Uzdolnieni:

Balicki Waleryan
Batih Józef
Chorosz Jan
Cimura Emilian
Cimura Jarosław
Czechowicz Kazimierz
Drwota Ignacy
Dudziński Piotr
Dzielski Stanisław
Hautz Jan
Hruby Franciszek
Liwczak Mikołaj
Martyniec Włodzimierz
Maruńczak Jan
Roszko Tadeusz
Różycki Adam
Różycki Michał
Sachajdak Michał
Turczyn Ludwik
Turzański Józef
Wołoszyński Aleksander
Zacharków Bazyli
Zieliński Leon

Na ogół uzdolnieni:

Csala Ferdynand
Czerkas Włodzimierz
Dejneka Metody
Kalityński Władysław
Kolasiński Eugeniusz
Kral Jarosław

12 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa I c.

Chlubnie uzdolnieni:

Lessing Henryk
Moszczyński Wacław

Uzdolnieni:

Adler Józef
Barschak Ludwik
Białkowski Tadeusz
Bong Alfred
Borowski Zdzisław
Borysławski Fryderyk
Ciompa Teodor
Eitelberg Stanisław
Fischler Józef
Fleker Wilhelm
Flintenstein Jacques
Gottlieb Karol
Grossinger Abraham
Horowitz Dawid
Jedliński Jacek
Jekiel Mirosław
Klein Karol
Kulik Jan
Landau Marcin
Łysakowski Roman
Mazurkiewicz Mieczysław
Mischalek Fryderyk
Nechay Jerzy
Potencki Stanisław
Stauber Ludwik
Szor Stanisław
Wokroj Jan
Younga Jerzy

Na ogół uzdolnieni:

Jędrzejowski Julian
Keller Maryan
Machalski René
Zieliński Władysław

3 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach; 4 uznano za nieuzdolnionych.

Klasa I f.

Chlubnie uzdolnieni:

Klinghoffer Leon
Seliger Izaak

Uzdolnieni:

Bartel Saul
Binstock Szymon
Burghart Adam
Chmielowski Tadeusz
Eisenklam Oskar
Flachs Karol
Laufer Jakób
Lemel Szaje
Łaban Henryk
Łebedyński Ludwik
Piątkowski Edward
Rokitowski Władysław
Rybicki Józef
Schneid Oskar
Stranger Adolf
Szpon Jan
Szajna Antoni
Wierzbiański Emil

Na ogół uzdolnieni

Bauer Antoni
Godymirski Czesław
Jekiel Włodzimierz
Leèg Waldemar
Socha Tadeusz

11 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa II a.

Chlubnie uzdolnieni:

Dijak Michał
Lewko Piotr
Olearczyk Aleks. Rudolf
Staszków Marcin

Uzdolnieni:

Baziuk Jan
Bojarski Tadeusz
Bokało Ludwik
Chodorowski Maryan
Dacków Józef
Dawidowicz Roman
Decker Ernest
Drewnowski Ignacy
Franków Mateusz
Gerynowicz Michał
Hołodyński Bazyli
Korczowski Wilhelm
Majcher Maryan
Moszyński Adam
Paszkiewicz Stefan
Rekszyński Stanisław
Siciński Kazimierz
Ślepecki Eugeniusz
Służański Henryk
Sponar Edward
Szymonowicz Jan
Wichański Włodzimierz
Wietrzny Adam
Zborowski Karol

Na ogół uzdolnieni:

Bokało Andrzej
Hubel Tadeusz
Kannenberg Tadeusz
Przybylski Tadeusz

4 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa II d.

Chlubnie uzdolnieni:

Jurkiewicz Tadeusz
Rutkowski Stanisław
Stahl Roman

Uzdolnieni:

Ausstein Dawid
Eberle Jan
Finsterbusch Otto
Garstka Kazimierz
Hamajda Maryan
Halber Zygmunt
Jakimko Józef
Jankowski Rudolf
Katz Edmund
Kohn Natanael
Kozłowski Władysław
Leég Józef
Lewkowicz Józef
Loster Wincenty
Matula Ludwik
Neustein Marceli
Perlberger Leon
Pesches Ludwik
Pesches Marcin
Rosenbaum Józef
Stankiewicz Wilhelm

Stein Simson
Strisower Jan
Sygietyński Tadeusz
Szefer Adam
Watzke Edward
Zimmer Gustaw

Na ogół uzdolnieni:

Motylewski Mieczysław
Żurowski Władysław

1 uczniowi pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach; 8 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa II e.

Chlubnie uzdolnieni:

Bobryk Józef
Czyżewski Kazimierz
Fischer Ernest
Frisch Eugeniusz
Potencki Władysł. Marya
Szczepański Kaz. Ludwik

Uzdolnieni:

Blaicher Michał Joachim
Boral Izaak Jakób
Brüll Mojżesz
Burker Herman Bernard
Dilling Julian
Dresdner Sami Artur
Grzyb Adam
Herzel Emil
Herzeliński Stanisław
Lan Izaak
Lubiński Franc. Ludwik
Mandel Henryk
Moniak Jan Cyryl
Roth Naftali
Saumselig Marek
Schmutz Herman
Szwarz Juda Moses
Słonecki Michał
Szkodziński Józef Tadeusz
Szulisławski Bron. Witołd
Weinreb Jakób

Na ogół uzdolnieni:

Bělohlavek Artur Franc.
Brüll Mojżesz
Hoch Alojzy
Neuberger Chaim
Womela Adàm

5 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa III a.

Chlubnie uzdolnieni:

Chorylko Józef

Uzdolnieni:

Baczes Maryan
Barłog Witołd
Bereźnicki Antoni
Bojko Stefan
Borowski Jerzy
Bugno Rudolf
Doleżal Ludwik
Eberhart Piotr
Götz Ludwik
Hanik Stanisław
Ilasiewicz Jarosław
Jezierski Włodzimierz
Kołaczyński Tadeusz
Kowalski Maciej
Lille Ludwik
Łabuziński Eugeniusz
Mahler Stanisław
Małaczyński Leszek
Ortyński Jerzy
Próchnik Franciszek
Salwicki Mieczysław
Szubert Józef
Sikora Józef
Siudak Bogumił
Süssle Tadeusz
Ukraiński Teofil
Watzke Adam
Weissberg Bernard
Wencek Bojomir
Własijczuk Jarosław
Ziff Szymon

Na ogół uzdolnieni:

Czołowski Stefan
Elner Julian
Friedman Bernard
Klus Jan
Lewicki Benedykt
Sadowski Kazimierz
Sieteski Tadeusz
Taubes Adolf

9 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa III d.

Chlubnie uzdolnieni:
Lutman Roman

Uzdolnieni:
Bohosiewicz Józef
Gergovich Mieczysław
Goldhammer Feliks
Grünfeld Bernard
Hausmann Michał
Hein Karol
Heistein Gustaw
Hipp Józef
Kessler Herman
Koch Herman
Krzemiński Zdzisław
Kysiak Eugeniusz
Łyszyk Zenon
Maliszewski Tadeusz
Pichler Maryan
Sládek Stanisław
Szczerbicki Stanisław
Szozda Stanisław
Szumański Mieczysław
Szymonowicz Stanisław
Turkiewicz Leon
Weinberg Michał
Zych Jan

Na ogół uzdolnieni:
Brzozowicz Władysław
Dahlke Jan
Dilling Rudolf
Fedorowski Stanisław
Glücker Leon
Krogulski Włodzimierz
Kulik Stanisław
Scherer Adolf
Słowikowski Edward
Stawniczy Zygmunt
Szpon Tadeusz
Zachara Stanisław

10 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa IV a.

Chlubnie uzdolnieni:
Frisch Alfred
Łopatkiewicz Jan
Ornstein Samuel
Wróbel Maryan

Uzdolnieni:
Borowski Wacław
Diakuńczak Jerzy
Feder Jan
Fedyn Adam
Fleischer Stefan
Fleischman Ludwik
Friedman Ignacy
Grünfeld Józef
Grünstein Rudolf
Heiman Maksymilian
Hołowiński Julian
Iwanicki Adam
Koch Edward
Kolankowski Maryan
Kolbuszowski Władysław
Krygiel Maryan
Łazoryk Bohdan
Mesuse Efroim
Pańczak Stefan
Pfeifer Stanisław
Selig Jonasz
Steinthal Juliusz
Stengel Oskar

Na ogół uzdolnieni:
Daniluk Teofil
Feuerstein Adolf
Giliczyński Jan
Golański Stanisław
Hussakowski Konstanty
Leszczyński Ludwik
Rosenbaum Alexander
Seretny Józef
Szczerba Julian
Urbanowicz Władysław

2 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 3 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa IV d.

Chlubnie uzdolnieni:
Barycz Józef
Brzozowski Kazimierz
Lewicki Adam
Wieniewski Ignacy
Zabłocki Bronisław

Uzdolnieni:
Adamek Eugeniusz
Blaim Józef
Chorkawy Waleryan
Cinader Maksymilian
Herzel Józef
Janowski Mieczysław
Kahane Wilhelm
Kalt Leon
Kamienobrodzki Tadeusz
Kruszyński Tadeusz
Lind Leopold

Olszewski Kazimierz
Perlmann Alfred
Rosner Fryderyk
Strowski Maryan
Tarnawski Ferdynand
Tempel Oskar
Thorn Łazarz
Towarnicki Stanisław
Weitz Henryk

Na ogół uzdolnieni:

Baczes Maurycy
Breitling Adolf
Eiferman Adolf
Fluhr Salezy
Gelber Stanisław
Goldhammer Karol
Hnatyk Jan
Kuberczyk Piotr
Machnicki Adam
Pliszewski Tadeusz
Pokora Stanisław
Rząsa Aleksander
Strzelecki Stanisław
Wierzejski Stanisław

1 uczniowi pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 4 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa V a.

Chlubnie uzdolnieni:

Leder Maurycy
Piłat Grzegorz
Piro Stanisław
Prosołowicz Stanisław

Uzdolnieni:

Aschenberg Włodzimierz
Bielak Józef
Bielowski Witołd
Bis Franciszek
Ditz Franciszek
Dzieliński Kazimierz
Grossinger Leiwe Hersch
Kalt Maurycy
Kanafas Gustaw
Kiełb Stanisław
Kossowski Czesław
Kratochwil Emil
Kronsztal Stefan
Kulmatycki Włodzimierz
Kuźmiak Władysław
Lewicki Józef
Luft Naftali
Mikołowicz Andrzej
Parandowski Jan
Proskurnicki Eugeniusz
Przednowek Karol
Skulicz Kazimierz
Steciak Tomasz
Szewczuk Mikołaj
Szwec Józef
Truchanowicz Albin
Tychowski Stefan

5 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 8 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa V c.

Chlubnie uzdolnieni:

Hubel Jan
Kowarzyk Antoni
Kupczyński Stanisław

Uzdolnieni:

Barański Henryk
Bisanz Leonard
Bryk Maryan
Buczkowski Mieczysław
Butz Tadeusz
Centelewicz Wiktor
Czuczwar Stanisław
Deresiewicz Wolf
Domiszewski Władysław
Fiałkowski Józef
Hamerski Adam
Jasiński Tadeusz
Libek Edward
Link Maryan
Majewski Kazimierz
Meissner Adolf
Mümler Kazimierz
Nechay Wiktor
Paluch Kazimierz
Parylewicz Stanisław
Pauluchów Mieczysław
Rosinkiewicz Roman
Rybicki Jerzy
Sládek Władysław
Sorg Henryk
Stelzer Witołd
Tomasik Witołd
Tott Józef
Wasylewski Jan
Waydowicz Tadeusz

4 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 4 uczniów uznano za nieuzdolnionych; 1 nieklasyfikowano.

Klasa VI a.

Chlubnie uzdolnieni:

Begleiter Zygmunt
Graumann Mendel
Primost Leon
Stosyk Stefan

Uzdolnieni:

Ball Ignacy
Berner Leon
Czado Maryan
Diamand Józef
Filipek Michał
Gelber Jan
Hipp Jan
Hołowiak Antoni
Jakonowicz Maryan
Kociaba Adam
Komarzyński Michał
Kulczycki Tymoteusz
Loewenstein Abraham
Maliszewski Jerzy
Maliszewski Leon
Osuchowski Józef
Pelczarski Antoni
Rojecki Bronisław
Rybowski Jan
Silber Bernard
Słowik Tadeusz
Stocki Włodzimierz

1 uczniowi pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 2 uczniów przeznaczono do egzaminu uzupełniającego; 6 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

Klasa VI d.

Chlubnie uzdolnieni:

Dorosz Jan
Halpern Marek
Hayder Adam
Joniak Franciszek
Sędzimir Tadeusz
Tournelle Henryk

Uzdolnieni:

Czuszkiewicz Józef
Dąbrowski Tadeusz
Feldstein Tadeusz
Finsterbusch Seweryn
Goldhammer Justyn
Hausmann Bronisław
Kahany Władysław
Kulej Leon
Lutman Stanisław
Mikołajski Maryan
Nowak Jan
Nowosielski Tadeusz
Patraszewski Jan
Pinda Kazimierz
Sedlaczek Franciszek
Szydlik Józef

4 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 5 uczniów uznano za nieuzdolnionych; nieklasyfikowano 1 ucznia.

Klasa VII a.

Chlubnie uzdolnieni:

Bělohlavek Roman
Ekielski Aleksander
Lewkowicz Józef
Schlam Majer

Uzdolnieni:

Bajsarowicz Józef
Bardach Józef
Bereźnicki Karol
Berger Maurycy
Błażewski Stanisław
Bohonos Włodzimierz
Bombas Ludwik
Boretz Mojżesz
Czajkowski Tadeusz
Dienstenfeld Chaim
Garczyński Tadeusz
Grzebieniak Włodzimierz
Hoch Zygfryd
Illeczko Zygmunt
Karowiec Klaudyusz
Kikiewicz Ryszard
Kossowski Mieczysław
Kuczyński Eugeniusz
Motal Karol
Onyszkiewicz Leon
Partyka Józef
Polniakowski Józef
Rapp Julian
Romański Tadeusz
Rosenfeld Hugo
Różycki Karol
Saumselig Arnold
Sawczyński Włodzimierz
Stecyk Piotr
Zennermann Józef

3 uczniom pozwolono zdawać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu; 10 uczniów uznano za nieuzdolnionych.

B) W Oddziałach równorzędnych.

Klasa I b.

Chlubnie uzdolnieni:

Bornemisza Ludwik
Herzog Eliezar
Unger Jan
Żelechowski Maryan

Uzdolnieni:

Birnbach Herman
Blatt Emanuel
Calvasina Henryk
Długosz Kazimierz
Erdt Juliusz
Fiedler Wacław
Fleischer Joachim
Goldstein Majer
Grünfeld Arnold
Horowitz Mojżesz
Kahane Ignacy
Kozłowski Władysław
Krulik Jakób
Menkes Juliusz
Mesuse Eliasz Mendel
Mudrak Jan
Pachulicz Władysław
Pempuś Jan
Pisznoth Adolf
Posament Izydor
Prager Alfred
Pruszyński Ludwik
Reichenstein Gustaw
Romanowski Michał
Rubin Karol
Schleifer Marcin
Schreier Jakób
Stengel Artur
Szafran Tadeusz Adam
Wald Karol
Niedenthal Wład. Karol

Na ogół uzdolnieni:

Gondek Stanisław
Gottlieb Wilhelm
Schmutz Joachim
Singer Filip
Styzna Franciszek

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.
Uznano za nieuzdolnionych uczniów 5.

Klasa I c.

Chlubnie uzdolnieni:

Präger Norbert
Śledziński Stanisław

Uzdolnieni:

Adamczyk Stanisław
Arendt Rudolf
Bilewicz Henryk
Burczyk Tadeusz
Fuchsberg Filip
Gertz Franciszek
Griffel Maurycy
Hladik Jakob
Klimek Kazimierz
Kossowski Jan
Krzysztofowicz Józef
Maś Mieczysław
Nestorowski Franciszek
Pastor Arnold
Pineles Samuel
Piskozub Kazimierz
Propst Joachim
Ratajczak Juliusz
Rząsa Franciszek
Sobolewski Jan
Stankiewicz Mieczysław
Starzak Zygmunt
Stefan Jan
Schutzmann Benedykt
Tuszkiewicz Zygmunt
Weinles Ozyasz
Drucker Józef

Na ogół uzdolnieni:

Burczyk Jerzy
Charak Kisil
Fruchs Mojżesz
Fuchsberg Wilhelm
Gutentag Zygmunt
Neuman Dawid
Stallmeister Józef
Weitz Samuel

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.
Uznano za nieuzdolnionych uczniów 7.

Klasa I d.

Chlubnie uzdolnieni:

Janeczek Maryan
Lösch Maryan

Uzdolnieni:

Blum Jakób
Błahuta Franciszek
Filipek Franciszek
Finkelstein Maurycy
Geber Zygmunt

Juriewicz Kazimierz
Kleiner Emil
Knobloch Piotr
Krömer Leopold
Langner Karol
Letra Kazimierz
Markus Józef
Reiss Ignacy
Rothstein Jakób
Rubenzahl Wolf
Szanzer Władysław
Scheller Józef
Schwimmer Natan
Siekierski Rudolf
Willman Ludwik
Witzling Zygmunt
Zachariewicz Julian
Zakrzewski Adam

Na ogół uzdolnieni:

Dalke Feliks
Strzygowski Alfred
Zohler Bernhard

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia.
Uznano za nieuzdolnionych 7.

Klasa II b.

Chlubnie uzdolnieni:

Benoit Władysław
Konopacki Maryan
Siemaszkiewicz Tadeusz
Szczurek Wacław

Uzdolnieni:

Bałłaban August
Bełtowski Jan
Bełtowski Ryszard
Bilewicz Ludwik
Cięglewicz Eugeniusz
Drozdowicz Stanisław
Frankowski Ludwik
Gonet Antoni
Gött Edward
Gruda Seweryn
Hoch Maurycy
Kümmerling Gustaw
Leuchter Norbert
Lisowiec Michał
Lorenz Kazimierz
Modlinger Marcin
Nagaj Emil
Niedenthal Adam
Nikodemowicz Stanisław
Piotrowski Zbigniew
Proszowski Czesław
Przybylski Tadeusz
Przystajko Kazimierz
Rarógiewicz Antoni
Rein Izydor
Rohatyner Oswald
Rubinstein Mojżesz
Tadanier Bernard
Teichman Leon
Tieger Bronisław
Wałęga Kazimierz
Zohn Józef

Na ogół uzdolnieni:

Szul Kazimierz

Klasa II c.

Chlubnie uzdolnieni:

Freiheiter Stanisław
Przednowek Józef
Schrenzel Ludwik
Seife Ignacy

Uzdolnieni:

Axelrad Samuel
Bortel Rudolf
Grega Adam
Gorczyca Stanisław
Kessler Salo
Kikenis Emil
Koryński Jan
Lew Kazimierz
Machowski Kazimierz
Mieser Henryk
Milewski Jan
Nieduszyński Kazimierz
Pastor Szymon
Prawin Maks
Prosołowicz Adolf
Reisler Witalis
Rojek Edward
Schwarz Franciszek
Semil Henryk
Srebro Kazimierz
Strojnowski Jan
Szymański Stefan

Na ogół uzdolnieni:

Dudek Włodzimierz
Prager Adam

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.
Uznano za nieuzdolnionych 6.

Klasa III b.

Chlubnie uzdolnieni:

Sellig Leopold
Smereka Kazimierz

Uzdolnieni:

Chmura Rudolf
Dekański Jerzy
Ecker Benedykt
Eisenklamm Izydor
Fadenhecht Bertold
Fleischer Maks
Hamerski Edward
Hettesch Edmund
Ihr Artur
Kochman Józef
Langer Józef
Markus Samson
Męczel Jakób
Midloch Władysław
Milgnom Józef
Sandauer Ignacy
Strzemiński Szczepan
Wieselthier Zygmunt
Woźny Edward
Zawałkiewicz Władysław
Zieliński Józef
Niedentahl Stanisław

Na ogół uzdolnieni:

Fabrikant Natan
Fastnacht Adolf
Frydel Adam
Geisler Władysław
Magierowski Emil
Rudolff Zygmunt
Śledziński Stanisław
Tenzer Edward
Urbański Kazimierz
Uszakiewicz Stanisław

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.
Za nieuzdolnionych uznano 7.

Klasa III c.

Chlubnie uzdolnieni:

Brückner Emil Karol Wit.
Janisz Wilhelm

Uzdolnieni:

Berezowski Kazimierz
Berwid Ludomił Jerzy
Blau Szymon
Dębicki Zenon
Fleischman Albin
Gottlieb Natan
Hirschsprung Emanuel
Hirt Mayer
Hollitscher Stanisław
Kamm Henryk
Kasprowicz Stanisław
Kulpiński Edward
Landes Feliks
Lipiński Konstanty
Matula Józef
Nagel Leon
Ochs Henryk
Ostachowicz Robert
Pawełko Jan
Pesches Emanuel
Pineles Jakób
Rapp Abraham Izaak
Reiss Ernest
Ringler Salomon
Schick Edmund
Silber Henryk
Skulski Apolinary
Sokołowski Karol
Stankiewicz Franciszek
Szymański Maryan
Tott Władysław
Zenkner Franciszek

Na ogół uzdolnieni:

Jarema Franciszek

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.
Za nieuzdolnionych uznano 8.

Klasa IV b.

Chlubnie uzdolnieni:

Ficowski Alojzy
Ludwig Kazimierz
Onyszkiewicz Bruno
Rubinstein Józef
Smyk Adam
Szeligowski Tad. Maryan

Uzdolnieni:

Błahuta Władysław
Burczak Kazimierz
Chuwis Zygfryd
Dekański Kazimierz
Gracz Alfred
Grochmalicki Antoni
Hilewicz Kazimierz

Jakobschy Władysław
Kozłowski Stanisław
Krogulski Zdzisław
Matusiak Stanisław
Mudlinger Teofil
Plecitý Józef
Reisler Izydor
Reiter Szymon
Rosicki Jan
Saliterman Zenon
Schalich Edmund
Sonne Julian
Sozański Józef
Szczudłowski Mieczysław
Szeliński Mieczysław
Terlecki Teofil
Thorn Karol
Werner Kazimierz
Wiheń Józef

Na ogół uzdolnieni:

Tieger Karol

Za nieuzdolnionego uznano 1.

Klasa IV e.

Chlubnie uzdolnieni:

Ihr Edward

Uzdolnieni:

Bajer Władysław
Fleck Ludwik
Hescheles Maurycy
Hirt Artur
Hodak Roman
Hütt Arnold
Jasieniak Stanisław
Klar Emil
Kucharski Jan
Mieser Jakób
Nagay Stanisław
Rauch Stanisław
Rzeźnik Stanisław
Schneider Zygmunt
Starczewski Bolesław
Szygowski Juliusz
Tennenbaum Leopold
Tune Joachim
Smerek Aleksander

Na ogół uzdolnieni:

Bomba Michał
Czyżewski Edward
Grycko Emil
Messner Mieczysław
Tieger Zygmunt

Za nieuzdolnionych uznano 5.

Klasa V b.

Chlubnie uzdolnieni:

Klarfeld Jakób
Legeżyński Stanisław
Rogowski Jan
Smereka Jan

Uzdolnieni:

Bernsohn Zygmunt
Brückner Aleksander
Chołoniewski Edmund
Decowski Bronisław
Foka Roman
Głód Władysław
Górecki Tadeusz
Gromski Antoni
Gumiński Mieczysław
Horszowski Samuel
Köhsling Władysław
Koryński Józef
Kostecki Rudolf
Lachowicz Mieczysław
Lorek Franciszek
Łopatkiewicz Maryan
Macheta Kazimierz
Meisels Maurycy
Netreba Władysław
Nieduszyński Adam
Ölenberg Bernard
Pulnarowicz Tadeusz
Rozborski Maryan
Rubinfeld Marek
Schwieger Juliusz
Sołtysik Adam
Sterner Leon
Stronczak Czesław
Szczygieł Rudolf
Szulisławski Mieczysław
Tadanier Emil
Tadanier Maurycy
Wepper Albert
Wierzbicki Maryan
Wohlfeld Guttman
Ziemborak Stanisław

Do egzaminu poprawczego przeznaczo 6 uczniów.
Za nieuzdolnionych uznano 5.

Klasa VI b.

Chlubnie uzdolnieni:
Borkowski Stanisław
Foryst Ferdynand
Joszt Rudolf
Tomicki Stanisław
Vogelfänger Zygmunt

Uzdolnieni:
Bär Markus
Dżułyński Witold
Kruilewski Tadeusz
Kunach Ludwik
Liana Józef
Massalski Stefan
Nadel Rudolf
Richter Jan Bronisław
Rogoziński Roman
Schick Otton
Singer Józef
Smereka Stanisław
Sokołowski Józef
Stanoszek Piotr
Stecula Andrzej Bronisł.
Styrna Władysław
Tobiczyk Władysław
Tobiczyk Stanisław
Wyczyński Jan

Za nieuzdolnionych uznano 7.

Klasa VI c.

Chlubnie uzdolnieni:
Holinkowski Stefan
Kręczyński Tadeusz

Uzdolnieni:
Adamek Henryk
Asłanowicz Ludwik
Bobrownicki Włodzimierz
Czarnożyński Adam
Dorożyński Maryan
Dreher Wacław
Engl Stanisław
Gallet Zygmunt
Gdula Roman
Herbst Mieczysław
Hoffman Maksymilian
Hornung Adolf
Jahnson Józef
Jurjewicz Tadeusz
Legeżyński Michał
Łoziński Roman
Niedzielski Jan
Reisler Abraham
Rosner Zygfryd
Schnajder Stanisław
Sernicki Zbigniew
Sołtys Tadeusz
Starkman Łazarz
Stronczak Bogdan
Szandrowski Stanisław
Terlecki Władysław
Theodorowicz Władysław
Wallner Stanisław
Wałach Tadeusz

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 2.
Za nieuzdolnionych uznano 3.

Klasa VII b.

Chlubnie uzdolnieni:
Helin Abraham
Rosner Józef
Sołtysik Kazimierz
Szumlakowski Maryan
Zamłyński Stefan

Uzdolnieni:
Bałłaban Karol
Beer Artur
Chrapek Zygmunt
Dziwota Władysław
Hohendorff Jerzy
Hüss Ludwik
Jabłoński Mieczysław
Jurjewicz Mieczysław
Krogulski Zygmunt
Lamm Naftali
Langner Bruno
Loret Tadeusz
Mann Leib
Mitraszewski Tadeusz
Peschel Karol
Platowski Kazimierz
Polakiewicz Karol
Rapp Samuel
Rappaport Józef

Rataj Roman	Speichler Maurycy	Urzędowski Hieronim
Redisch Aron	Sprecher Karol	Witoszyński Józef
Schwab Edward	Stefek Stanisław	Wittlin Wilhelm
Skałkowski Adam	Szajdek Karol	Wyszyński Kazimierz
Sobek Roman	Szajowicz Józef	Zaleski Feliks
Sobota Zdzisław	Szwec Stanisław	Zipper Karol
Sonne Edmund	Tyban Władysław	

Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 4.
Za nieuzdolnionych uznano 5.

Wynik egzaminu dojrzałości.

A) W Zakładzie głównym:

I. Termin jesienny 1909.

Do egzaminu zgłosiło się:

a) Uczniów publicznych	. . . . . .	2
b) Eksternistów	. . . .	20
	Razem . .	22

Przed egzaminem odstąpiło 3 eksternistów. Egzamin zdawało uczniów publicznych 2 i 17 eksternistów.

Przy egzaminie uznano	*a)* za dojrzałych większością głosów	1 publ.	7 ekst.
	b) reprobowano na $^1/_2$ roku . .	1 „	8 „
	c) „ na rok . . .	— „	2 „
	Razem . .	2 publ.	17 ekst.

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

1. Arvay Władysław
2. Niklewicz Rajmund
3. Pawlikowski Jan
4. Rotwand Tadeusz
5. Topolnicki Zygmunt
6. Tustanowski Juliusz
7. Wowków Aleksander
8. Zawidowski Karol (publ.)

II. Termin zimowy 1910.

Do egzaminu zgłosiło się 2 uczniów publ. i 7 eksternistów.

Uznano	*a)* za dojrzałych jednogłośnie . .	1 publ.	— ekst.
	b) za dojrzałych większością głosów .	1 „	7 „
	Razem .	2 publ.	7 ekst.

Dojrzałym jednogłośnie uznany:

1. Łodyński Emilian (publ.)

Za dojrzałych większością głosów uznani:

1. Dornfest Bernard
2. Kulczycki Aleksander
3. Lachowski Stanisław
4. Motyczko Czesław
5. Uszyński Dyonizy
6. Woś Jan
7. Zawadzki Alfred (publ.)

III. Termin letni 1910.

Do egzaminu zgłosiło się:

Uczniów publicznych	28

Uznano *a)* za dojrzałych z odznaczeniem . . .	6
b) „ „ jednogłośnie	16
c) „ „ większością głosów . . .	6
Razem . .	28

Za dojrzałych z odznaczeniem uznani:

1. Bronarski Alfons
2. Landau Ludwik
3. Ładoś Aleksander
4. Miziewicz Andrzej
5. Tabor Wojciech
6. Witlin Paweł

Za dojrzałych jednogłośnie uznani:

1. Baar Ludwik
2. Beigel Leopold
3. Blass Salomon
4. Ehrlich Jakób
5. Federbusch Jakób
6. Fraenkel Emanuel
7. Kahane Henryk
8. Landes Robert
9. Liebling Wiktor
10. Łysakowski Jan
11. Popper Aleksander
12. Schapira Marcin
13. Scharf Henryk
14. Senyszyn Roman
15. Süsswein Herman
16. Wierzbicki Józef

Za dojrzałych większością głosów uznani:

1. Bedlewicz Franciszek
2. Biegański Wawrzyniec
3. Fedyński Światosław
4. Hołowka Władysław
5. Lewicki Aleksander
6. Sawicki Jan

Z pomiędzy abituryentów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości, oznajmiło, że poświęca się:

Studyom uniwersyteckim:	
a to na wydziale prawa i administracyi . .	12
„ „ medycznym	4
„ „ filozoficznym	6
Studyom w szkole politechnicznej	3
„ w Akademii eksportowej	3
Razem . . .	28

B) w Oddziałach równorzędnych:

Termin jesienny: (dnia 18 września 1909 r)

Do egzaminu zgłosiło się:

a) Uczeń publiczny	1
b) Uczeń prywatny	1
Razem . .	2

		publicz. uczeń	prywat.
Reprobowano na 6 miesięcy	.	1	
„ na cały rok	. . . . . .		1
Razem		publ 1	prywat. 1

Termin zimowy: (21 lutego 1910 r)

Do egzaminu zgłosiło się:

a) Uczniów publicznych	3
b) Uczniów prywatnych	—
c) Eksternistów	2
Razem	5

Uznano za dojrzałych 3
Reprobowano na 6 miesięcy 2 uczniów publicznych.

Przy egzaminie zostali uznani:

za dojrzałych jednogłośnie lub większością głosów.

1. Adamczewski Stefan Władysław
2. Jarosiński Paweł
3. Skurski Franciszek.

Termin letni 1910.

I. oddział w dniach od 1—3 czerwca włącznie.

Do egzaminu zgłosiło się:

a) Uczniów publicznych	25
b) Prywatystów	—
Razem	25

Uznano *a)* za dojrzałych z odznaczeniem	4
b) za dojrzałych	21
Razem	25

Przy egzaminie zostali uznani:

a) za dojrzałych z odznaczeniem:

1. Duszczyński Edward
2. Galotzy Zdzisław
3. Grocholski Stanisław
4. Kunz Aleksander Jan Józef

b) za dojrzałych (jednogłośnie lub większością głosów).

1. Bardzik Maryan
2. Burda Stanisław
3. Buszyński Maryan
4. Chudzik Jan
5. Dąbrowski Jerzy
6. Kamieński Edmund
7. Krogulski Tadeusz
8. Książkiewicz Kazimierz
9. Midloch Bronisław
10. Odzierzyński Roman
11. Pineles Oskar
12. Repetowski Adam
13. Riemer Leon
14. Schuster Alojzy
15. Seltenreich Zygmunt
16. Siatecki Włodzimierz
17. Somer Leopold
18. Tracz Franciszek
19. Wixel Fryderyk
20. Zawałkiewicz Miecz.
21. Zipper Władysław

II. oddział od 15—17 czerwca.

Do egzaminu zgłosiło się:

a) Uczniów publicznych	23
b) Eksternistów	1
Razem . .	24

Uznano *a)* za dojrzałych z odznaczeniem .	4 publ.	— ekst.
b) za dojrzałych	16 „	— „
c) reprobowano na $^1/_2$ roku . .	3 „	— „
d) reprobowano na czas nieogr. .	— „	1 „
Razem .	23 publ.	1 ekst.

Przy egzaminie zostali uznani:

a) za dojrzałych z odznaczeniem:

1. Buber Bronisław
2. Gidlewski Józef
3. Ordyczyński Mikołaj
4. Rittigstein Artur

b) za dojrzałych (jednogłośnie lub większością głosów).

1. Besen Zygfryd
2. Gabel Ludwik
3. Gruder Oskar
4. Herbst Tadeusz
5. Hilewicz Stanisław
6. Hirschtritt Michał
7. Kotlarz Kazimierz
8. Kuśnierz Emil
9. Liana Franciszek
10. Piro Karol
11. Prökl Kazimierz
12. Raps Emil
13. Rawski Władysław
14. Rossowski Zygfryd
15. Scholz Michał
16. Szechiński Franciszek

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów do Zakładu na rok szkolny 1910/11 będą się odbywały dnia 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie do zapisu tylko w wyjątkowych wypadkach może być uwzględnione.

Uczniowie mają się zgłaszać do wpisu osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

Uczniowie klas II—VIII., którzy do Zakładu nowo wstępują, mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia,

b) ostatnie świadectwo szkolne z klauzulą dyrekcyi, że bez przeszkody dotychczasowy zakład opuścili,

c) rodowód.

Uczniowie, którzy zapisują się do klasy I., prócz metryki, świadectwa szkolnego i rodowodu mają przedłożyć świadectwo rewakcynacyi.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K jako datek na zbiory naukowe i 1 K na cele zabaw szkolnych, a uczniowie nowo wstępujący do Zakładu nadto taksę wstępną, w kwocie 4 K 20 h.

Opłata szkolna, którą należy uiścić w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, wynosi 40 K na jedno półrocze.

Egzamina poprawcze odbędą się w ostatnich dwóch dniach sierpnia.

Egzamina wstępne do I. klasy w terminie powakacyjnym odbędą się 1. września, a egzamina wstępne do klas II.—VIII., w dniu 2. września.

Nabożeństwo wstępne odprawi się dnia 3. września.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH POD ZARZĄDEM KAROLA JASIŃSKIEGO.